

SPECJALNY NUMER NOWOROCZNY CENA 1.25

ECHO TYGODNIA

Niezależny
magazyn
dla każdego

Nr 168 Toronto 2 - 8 stycznia 1986

Cena \$ 1.25

MÓWI RADIO SOLIDARNOŚĆ

NADZIEJA I PRZYSZŁOŚĆ

W grudniu 1970 na Wybrzeżu połała się robotnicza krew. W grudniu 1981 Jaruzelski wprowadził stan wojenny i znowu władza strzelała do robotników.

W czwartą rocznicę stanu wojennego komentator radia warszawskiego oświadczył, że czas biegnie szybko i całkiem zaciera niedawne wspomnienia.

Tymczasem 15 grudnia podziemne Radio Solidarność w Gdansk nadalo kilkuminutową audycję, poświęconą wydarzeniom na Wybrzeżu w roku 1970. Oto fragmenty Najpierw zapowiedz spikerki:

Zbliżający się koniec roku zawsze przynosi z sobą chwile refleksji. Najchętniej pamiętamy chwile szczęśliwe. Mimo to w tych dniach wracamy myślą do Grudnia 70 i 81 roku, do tych dni, gdy na ulicach miasta stały czołgi a zbrojne ramie władzy ludowej strzelało do robotników.

Mówiąc o grudniu roku 70 postrzegamy go jako bunt robotniczy spowodowany bezpośrednio podwyżką cen. To prawda. Ale jeżeli popatrzymy na Grudzien jako na metodę sprawowania władzy, to jawi się on jako coś, co nazwiemy bandytyzmem w świetle prawa i terroryzmem państwowym.

Panstwo bowiem, określające się jako ludowe i mające służyć swemu ludowi, decyduje się go zastraszyć i terroryzować.

(strzały w Gdansk, Szczecinie i Elblągu) nie były wymierzone w konkretnych ludzi. Ofiary wybierał przypadek. Strzelano bowiem do całego społeczeństwa.

Według zamiaru władzy Grudzien miał być, na lata, symbolem jej zwycięstwa, stał się jednak, dzięki naszemu społeczeństwu, symbolem oporu. I to było naszym zwycięstwem.

Grudzien jako symbol pomógł narodzić się Solidarności i pomaga nam też walczyć teraz.

Minęło piętnaście lat od tamtych chwil pogardy dla życia ludzkiego i aspiracji naszego narodu. Piętnastolatki nie pamiętają już tamtych kilku dni, w czasie których można było wyjść na ulicę i już nie wrócić. Ale zdążyli poznać inny grudzien, grudzien stanu wojennego. Wiedzą, że w ich czasach też strzelano do ludzi. Tym razem na Śląsku. I ta ich wiedza jest klęską rządu.

Nie wiemy, jaka przyszłość czeka nas wszystkich, czy będą jeszcze inne miesiące, takie jak Czerwiec, Marzec i Grudzien, które trzeba będzie zapisać w narodowej pamięci. Chcielibyśmy, aby było ich jak najmniej, ale zależy to przede wszystkim od władzy.

Jestemy realistami. Bo realne są zarówno kraty jak i ręce, które je odginają. Oby rąk tych było coraz więcej. W tym nasza nadzieja i przyszłość.

W audycji Radia Solidarność nadano też pierwsze zwrotki piosenki o Janku Wisniewskim.

*Chłopcy z Grabowka
chłopcy z Chylonu
Znowu milicja użyła broni
I po raz wtóry
w grudniu ponurym
Janek Wisniewski padł*

*Skrwawiona ziemia
z Kaina ręki
zhanbiona pamięć
pomników męki
za krzyże święte
kotwicą spięte
Janek Wisniewski padł*



Szczęśliwego Nowego Roku

W NUMERZE M IN

- *Będzie lepiej!*
- *Dwie ojczyzny - Polska i Kanada*
- *Prawdziwa historia ks. Popiełuszki*
- *Drogi polskiej opozycji*
- *Wyzysk imigrantów*
- *Rok terrorysty*
- *Czy N Jork zniknie z powierzchni ziemi*
- *Chińska astrologia*
- *Tajemnice nauki angielskiego*
- *Kibitką Blizej (w "Pogłosie")*
- *Karnawał*

i wiele innych rzeczy



TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Palestynscy terroryści zabili 14 turystów na lotniskach w Rzymie i w Wiedniu** Atak został przeprowadzony 27 grudnia, najpierw w Rzymie, a w 5 minut później w Wiedniu. W obydwu przypadkach, celem ataku były osoby, znajdujące się w punkcie izraelskich linii lotniczych El Al, w Rzymie terroryści zaatakowali ponadto punkty amerykańskich linii lotniczych TWA oraz Pan American. I na lotnisku Leonardo da Vinci w Rzymie i na lotnisku Schwechat w Wiedniu, terroryści użyli granatów oraz broni maszynowej. Lotnisko w Rzymie zostało zaatakowane przez 4 terrorystów. Trzech z nich zostało zabitych, jeden znajduje się w więzieniu. Lotnisko w Wiedniu zostało zaatakowane przez trzech terrorystów. Jeden z nich został zabity, dwóch, 25-letni Ahmed Ben Chaoual i 25-letni Abdel Aziz Merzoughi, zostali ujęci na lotnisku. Terroryści posługiwali się fałszywymi paszportami marokkańskimi i według wstępnych ustaleń włoskiej policji, znaleźli się na terytorium włoskim na początku grudnia. Posiadacze paszportu marokkańskiego mogą wkraczać na teren Włoch bez wizy. Stwierdzono już poprzednio, że terroryści wkraczający do Włoch, wielokrotnie posługiwali się fałszywymi paszportami marokkańskimi. Lekarze badający zwłoki terrorystów podali, że nie ulega wątpliwości, że znajdowali się oni pod wpływem środków chemicznych wzmacniających agresywność i redukujących strach. Wśród zabitych przez terrorystów osób znajdowało się 5 obywateli amerykańskich, 121 osób zostało rannych, 74 w Rzymie i 47 w Wiedniu. Rzymski zastępca szefa policji R. Infelisi powiedział, że 4 terrorystów, którzy zaatakowali lotnisko w Rzymie było bez wątpienia Palestyńczykami. Policja włoska i austriacka oświadczyły, że ataki na obydwu lotniskach były zemstą za nalot samolotów izraelskich na kwaterę główną Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Tunezji (podczas nalotu wykonanego 1 października br zginęło co najmniej 60 osób). Notatka znaleziona przy jednym z terrorystów stwierdza

in "W ten sam sposób jak wy (Izrael) niszcycie naszą ziemię, nasz honor, naszych ludzi, tak my w odpowiedzi będziemy niszczyć wszystko, nawet wasze dzieci, byście odczuli smutek naszych dzieci. Łzy, które wylejemy wymienimy na krew. Wojna rozpoczęła się od tego momentu. Męczennicy Palestyny". Zamachy na lotniskach w Rzymie i Wiedniu spotkały się z powszechnym potępieniem. Odcięła się od nich większość państw arabskich oraz OWP. Niektórzy z dyplomatów obciążają część winy premiera Włoch B. Craxi, będącego jednym z najbardziej zaangażowanych polityków zachodnich po stronie palestynskiej. Craxi zgodził się na otwarcie dyplomatycznej placówki OWP w Rzymie oraz przyjął przywódce OWP J. Arafata w ramach wizyty oficjalnej. Izrael zapowiedział, że będzie uderzał w terrorystów gdziekolwiek ich znajdzie. Szereg państw, w tym USA, Izrael, Austria i Włochy oraz niektóre państwa arabskie wskazały na ewidentne powiązanie terrorystów z Libią.

● **Udany eksperyment laserowo-wodorowy w ramach Strategicznej Inicjatywy Obronnej** Naukowcy amerykańscy przeprowadzili na Pustyni Nevada udany eksperyment sprzężenia eksplozji bomby wodorowej z energią i docelową wysyłką promieni laserowych. Według źródeł dobrze poinformowanych w Pentagonie eksperyment odbył się w ramach Strategicznej Inicjatywy Obronnej. Był to 5 eksperyment tego typu od roku 1980. Zdetonowana bomba wodorowa znajdowała się na głębokości 550 m pod powierzchnią ziemi i miała moc 150 tysięcy ton TNT (10 razy silniejsza od bomby zrzuconej na Hiroszimę). Wybuch wykonany w odległości 160 km na północny-zachód od Las Vegas wywołał wstrząsy skorupy ziemskiej o mocy 5,6 stopni w skali Richtera. Policja w Las Vegas stwierdziła, że żadnych wstrząsów w samym mieście nie dało się odczuć. Agencja TASS zaatakowała eksperyment w ostrych słowach, w poł godziny po tym, jak strona amerykańska podała oficjalną informację o

jego przeprowadzeniu. TASS podał, że na Nowy Rok administracja amerykańska sprawiła ludzkosci diabelski podarunek.

● **Niezwyrodną wola narodu dała Kubie dobry rok ekonomiczny** Tak przynajmniej powiedział Fidel Castro na posiedzeniu komitetu centralnego komunistycznej partii Kuby w Hawanie, gdy stwierdził, że jednak osiągnęliśmy 4,8% wzrost gospodarczy pomimo długotrwałej suszy, katastrofalnego w zniszczeniach huraganu i niskich światowych cen na cukier.

● **Kraje RWPG podpisały 15-letni program dogonięcia Zachodu w technologii** Premierzy 10 państw Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej - ZSRR, Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Węgry, Polska, Rumunia, Mongolia, Kuba i Wietnam - podpisali w Moskwie umowę - program mającą na celu w ciągu 15 lat zamknięcie luki technologicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem. Według sowieckich funkcjonariuszy, którzy przygotowali ostateczną wersję dokumentu program skupia się na 5 dziedzinach: elektroniki, automatyzacji produkcji, energii atomowej, szerokiego zastosowania nowych materiałów przemysłowych i biotechnologii, zwłaszcza z zastosowaniem do rolnictwa. Wiceprezes sowieckiej akademii nauk J. Wielikow powiedział na konferencji prasowej, że program RWPG ma charakter ściśle pokojowy, nie to co amerykański program Strategicznej Inicjatywy Obronnej.

● **We Francji poprosił o azyl polityczny 30-letni Ukraińiec G. T., który ukrywał się przez 10 dni bez wody i jedzenia na sowieckim statku zbożowym** Wyskoczył on z ukrycia do wody i dopłynął do brzoju w momencie, gdy statek sowiecki stanął na rejdzie w pobliżu portu w Rouen. Uciekinier oświadczył, że pragnie wyemigrować do Kanady, USA bądź Australii.

● **Krokodyl zabija?** W Australii zginęła w rzecze w pobliżu subtropikalnego miasteczka Cairns 43-letnia Beryl Wruck. Weszła ona do rzeki w nocy wraz z przyjaciółmi, by ochłodzić się po barbecue. W pewnym momencie wokół kobiety wystąpił wir i zniknęła ona pod wodą. Policja przypuszcza, że padła ona ofiarą krokodyla słonowodnego. W regionie gdzie zginęła Wruck, znajdują się tablice ostrzegające przed tymi krokodylami, mogącymi osiągnąć długość 8 m. Krokodyle te znajdują się pod ochroną.

● **W Belgii zaarrestowano przywódcę terrorystycznej organizacji "Komunistycznej Komorki Walki"** 33-letni P. Carette został ujęty w Brukseli w barze szybkiej obsługi, wraz z trzema uzbrojonymi współnikami. W ciągu ostatnich 14 miesięcy Komunistyczne Komorki Walki przeprowadziły 27 ataków bombowych na obiekty NATO, USA i belgijskie.

● **ZSRR zagłuszył ponownie rozmowę telefoniczną Jeleny Bonner z A. Sacharowem** Druga rozmowa J. Bonner z Sacharowem z terenu USA, została, podobnie jak pierwsza, zagłuszona wkrótce po wymienieniu powita-

nia i przekazaniu typowych osobistych informacji. A Sacharow jest czołowym dysydemem sowieckim, w roku 1975 otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, uchodzi on za twórcę sowieckiej bomby wodorowej.

● **Jewtuszenko krytykuje?** Jewgienij Jewtuszenko, popularna postać na światowej scenie literackiej i uznany poeta państwowy w ZSRR, wystąpił w dniu 12 grudnia na Zjeździe sowieckiego związku literatów z ostrą krytyką niektórych praktyk istniejących w ZSRR. Jewtuszenko potępił m.in. przerabianie wydarzeń tak by służyły celom politycznym, oficjalne milczenie w sprawie poprzednich czystek, skazywanie niektórych wybitnych postaci na niepamięć, cenzurę oraz uprzywilejowanie sklepów dla elity, gdy zwyczajni obywatele muszą cierpieć kolejki i braki. Wystąpienie Jewtuszenki zawierało również samokrytykę. Poeta odwołał się do samego Gorbaczowa stwierdzając, że władze kulturalne nie idą za hasłem otwartości, które propaguje przywódca, a starają się kontrolować i cenzurować nie tylko literaturę, ale także sztukę, obrazy, rzeźby, a nawet muzykę. Wystąpienie Jewtuszenki zostało opublikowane ze znacznymi skrotami przez tygodnik "Literaturnaja Gazieta". Zjazd sowieckiego związku pisarzy został otworzony przez Gorbaczowa. Niektórzy z komentatorów uważają, że 52-letni Jewtuszenko nie wystąpił z własnej inicjatywy, ale tak jak zawsze do tej pory, wystąpił w takim tonie w jakim z jakis powodów był potrzebny obecnemu przywódcy.

● **USA zamierzają odstąpić od swych zobowiązań obronnych wobec Nowej Zelandii** Źródła dobrze poinformowane w Białym Domu podały, że USA przygotowują dokument, w którym zrzekną się swych zobowiązań obronnych wobec Nowej Zelandii, a wynikających z traktatu obronnego ANZUS. Krok amerykański jest odpowiedzią na decyzję, podjętą przez rząd nowozelandzki o zakazie wpływania do portów Nowej Zelandii jakiegokolwiek statku czy okrętu z bronią nuklearną na pokładzie oraz lądowania na terytorium Nowej Zelandii jakiegokolwiek samolotu z tą bronią. Oficjalnie ANZUS będzie istniał, ale Nowa Zelandia będzie jego członkiem jedynie z nazwy. USA nadal w ramach ANZUS będą w pełni kooperować militarnie z Australią.

● **Ponad 60 osób zginęło w walkach plemiennych w RPA** Walki objęły 2000 członków plemienia Zulusów i 3000 członków plemienia Pondo. Toczyły się one przez trzy dni w Unbumbuvu w prowincji Natal. Zulusi są największą grupą etniczną w RPA, liczą 6 milionów. Ich odwieczny przeciwnik Pondo jest małym plemieniem sąsiadującym terytorialnie z terytorium Zulusów.

● **W ambasadzie włoskiej w Albanii schroniło się 6 rodzeństwa, 2 braci i 4 siostry** Przebywają oni na terenie ambasady włoskiej w Tiranie ponad dwa tygodnie. Pragną emigrować do Kanady, gdzie znajduje się ich najstarszy brat 63-letni Roland Poppa, były wieloletni więzien polityczny reżymu albańskiego. Władze w Albanii oświadczyły, że nie dopuszczą do opuszczenia przez rodzinę terytorium Albanii. Iliha Zulati - rzecznik prasowy misji albańskiej w ONZ oświadczył w Nowym Jorku, że rodzina musi zostać ukarana. Cała szóstka nie schodzi z łam prasowych.

włoskiej. Najstarszy brat mieszkający w Toronto i następny 60-letni Akil Poppa, przebywający na terenie ambasady włoskiej w Tiranie urodzili się w Neapolu i mogą starać się o włoskie obywatelstwo.

● **Papież Jan Paweł II, przekazując tradycyjne papieskie przesłanie Bożonarodzeniowe dla świata powiedział, w obecności 30 tysięcy pielgrzymów, zgromadzonych na Placu Świętego Piotra, że przekazuje swe przesłanie w świecie skandalicznie naznaczonego przez gwałcenie praw człowieka, głód, opresję i masowe cierpienia** Określając siebie jako "biskupa Rzymu, następcę Piotra i jedno z ludzkich istnień w pielgrzymce zmierzającej ku koncowi drugiego tysiąclecia". Ojciec Święty podkreślił, że pragnie wprowadzić słowa Jezusa "w obręb znaków i potrzeb naszych czasów".

● **ZSRR podziękował ChRL za kooperację w sprawie powietrznego terroryzmu** 19 grudnia sowiecki samolot pasażerski AN-24 z około 50 osobami na pokładzie został uprowadzony przez niezidentyfikowanego uzbrojonego mężczyznę na terytorium chińskie. Samolot wylądował na polu w prowincji Heilong-jang w odległości około 80 km od granicy z ZSRR. Załoga i pasażerowie sowieckiego samolotu powrócili do ZSRR w dwa dni po incydencie. Żadna ze stron nie ujawniła co się stało z porywaczem i samolotem.

● **Gorbaczow usuwa najdłuższego stazem członka biura politycznego ze stanowiska pierwszego sekretarza partii w Moskwie** 71-letni Wiktor Griszin został zastąpiony na stanowisku pierwszego sekretarza partii w Moskwie przez, uchodzącego za przyjaciela Gorbaczowa, 54-letniego Borysa Jelczina. Posiedzeniu moskiewskiego komitetu partii przewodniczył Gorbaczow. Oficjalny komunikat TASS oznajmił, że Griszin został zastąpiony, gdyż "przeszedł na emeryturę". Nie zawierał on tradycyjnej formuły podziękowania za służbę partyjną, co świadczy o tym, że został brutalnie wywalony i zapowiada, że wkrótce zostanie usunięty z biura politycznego Griszin był w obecnym biurze politycznym członkiem o najdłuższym stazie. Uchodził za ostatniego ze starej brezniewowskiej gwardii. Griszin został mianowany szefem partii w Moskwie w roku 1967. W roku 1961 został zastępcą członka biura politycznego, a w roku 1971 członkiem biura. Od pewnego czasu w Moskwie krążyły pogłoski, że dni Griszina są policzone. Nazwisko jego było łączone z szeregiem gospodarczych skandali i malwersacji. Gorbaczow podobno nie mógł znieść uprawianego przez Griszina od lat nieprawdziwego obrazu sytuacji i sprawozdawstwa, w którym wszystkie ważne plany dotyczące Moskwy były wykonywane przed czasem i z nadwyżką, ale tylko na papierze. Griszin spędził II wojnę światową na tyłach, gdzie w Sierpuhowie był odpowiedzialny z ramienia partii za przestawienie wszystkich mocy produkcyjnych miasta i regionu na potrzeby wojny.

● **84-letni cesarz Hirohito rozpoczął z dniem 25 grudnia 60 rok panowania w Japonii** Jest on najstarszym cesarzem w historii kraju kwitnącej wisni.

● **Pilot nikaraguński zbiegł do Hondurasu** 23-letni pilot-podporucznik Salvador Blanco Lacayo zbiegł na samolocie polskiej produkcji AN-2 z Nikaragui do Hondurasu, gdzie poprosił o azyl polityczny.

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS

Adres do wysyłki, korespondencji, ogłoszeń,
płatności, rachunków, zamówień prenumerat:

862 Tandridge Crescent
REXDALE, ONT M9W 2P2
743 - 5706
w godz. 10 - 3 po poł

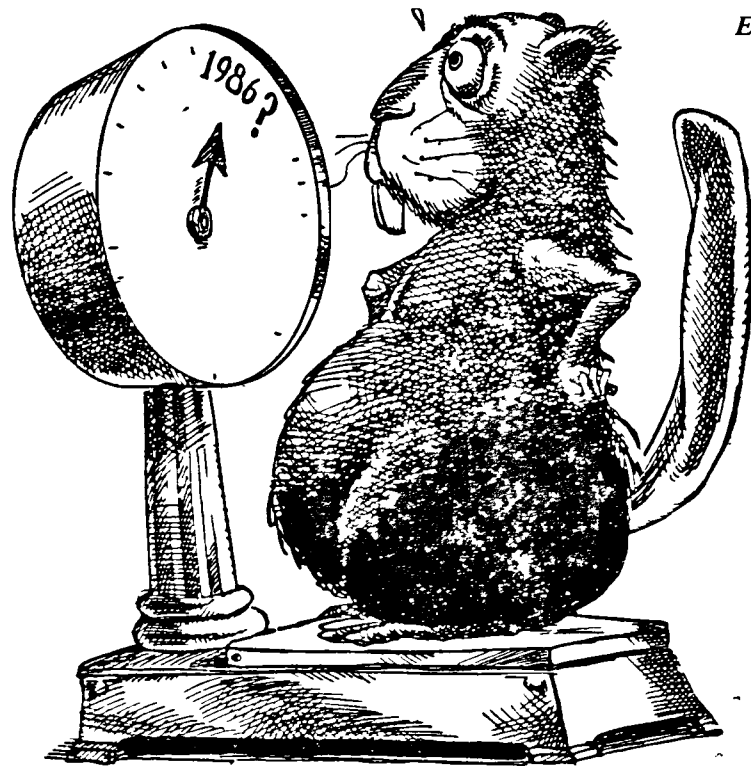
BIURO TORONTOŃSKIE
174 Maria St., Toronto, Ont., M6P 1W4
766 - 3774

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące \$ 48
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	i jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata: półroczna \$ 25, roczna \$ 50.



	1982	1983	1984	1985*	Co będzie w 1986
Wzrost gospodarczy	+ 4.4%	+ 3.3%	+ 5.0%	+ 4.4%	+ 2.2%
Wydatki konsumentów	- 2.0	+ 3.1	+ 3.7	+ 4.6	+ 2.7
Inwestycje w biznes	- 8.1	- 13.0	+ 0.6	+ 6.3	+ 7.4
Inflacja	+10.8	+ 5.8	+ 4.4	+ 4.0	+ 4.2
Stopa bezrobocia	11.0	11.9	11.3	10.6	10.1
Wzrost gosp. w USA	- 2.1	+ 3.7	+ 6.6	+ 2.5	+ 2.8

GOSPODARKA MA SIĘ LEPIEJ NIZ PRZEWIDYWALI EKSPERCI, A NOWY ROK TEŻ NIEZŁE SIĘ ZAPOWIA-DA

Nos do góry. Mamy się lepiej, niż ktokolwiek mógł przypuszczać na początku ubiegłego roku. Rosniemy jako kraj dwukrotnie szybciej niż wynikałoby to z ubiegłorocznych warunków. Dlaczego? Głównie dzięki konsumentom. Nareszcie, po latach poczuli się pewniej. Zaczęli kupować nie tylko samochody i artykuły luksusowe. Posypały się prezenty na święta, jak nigdy od lat kilku. Specjaliści handlowi mówią o rekordowych tygodniach sprzedaży.

Nowy Rok 1986 może nie być tak uderzająco wspaniały. Ale "prosperity" powinna się utrzymać - i wroży bogactwo. Oczywiście, podatki zapowiadają się wyższe i zwolni się nieco nasza ekspansja na amerykańskim rynku.

Jako producenci i konsumenci w 85 roku wykazaliśmy się taką żywotnością, jakiej nie było w nas od 10 lat. Oczywiście, nie wszystkie zakątki kraju odwiedził Święty Mikołaj. Niektóre prowincje - atlantyckie, czy nawiedzone klęską suszy - preriowe, mogą wypatrywać Nowego Roku jako kolejnego chudego. Ponad 10 procent bezrobotnych też nie bardzo może liczyć na zdobycie godziwego zajęcia.

Po wzroście rządu 4,5 procent najwięksi pesymisci mówią o 3 procentach, a rosną już szeregi optymistów, którzy skłonni są założyć, że 85 rok powtórzy się znowu.

Najważniejsze, ocknęli się inwestorzy - wzrosła nieporównanie liczba wybudowanych fabryk. Budownictwo pociąga za sobą inne skoooperowane przemysły. Inflacja uplasowała się na cudownie niskim poziomie 4%. Przypomnijmy sobie jak to było od połowy lat 70-tych. Oscylowała wówczas twardo wokół 10 procent, by w 82 przekraczając tę granicę doprowadzić do gorączki procentowej i recesji.

Głównie gałęzie gospodarki - przemysł samochodowy, handel, budownictwo indywidualne wyglądają na uzdrowione. Wciąż schorzały przemysł wydobywczy czy przetworstwa drzewnego, czeka w tym roku na swą szansę.

Wiele zależy teraz od samego kanadyjskiego rządu. Prezes Investment Dealers Association twierdzi, że dobry rok będzie wówczas, gdy rząd nadal będzie stwarzał dobre warunki do inwestycji i biznesu, zabiegał o nowe rynki zbytu i zmuszał tym samym producentów do robienia towarów bardziej atrakcyjnych i konkurencyjnych. Ograniczenia deficytu rządu jest również bardzo ważne.

Według opinii Organizacji do Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Paryżu, nasze indywidualne możliwości nabywcze wyprzedzają jedynie Amerykanie. Paryscy ekonomiści są przekonani, że kanadyjski upor w zwalczaniu bezrobocia, pozwoli na opanowanie tej cywilizacyjnej bolączki w najbliższej dekadzie. Twierdzą również, że zmniejszenie 36-mi-

liardowego rządowego deficytu pozwoli na przywrócenie stopie procentowej właściwych rozmiarów i zrobi miejsce dla innych pożyczkobiorców - potencjalnych inwestorów.

Ciekawe, że w wychodzeniu z kryzysu odegrał w Kanadzie swą rolę czynnik polityczny. Zmiana rządu, wobec którego narosły oczekiwania, że uniknie starych błędów, przyczyniła się do ogólnego wzrostu optymizmu konsumpcyjnego. Nie wszystkie oczekiwania spełniły się. Szereg posunięć obniżyło popularność rządu (zbyt liberalny stosunek do Petro Canada - zbyt konserwatywny do biedoty krajowej).

Mimo to, dobre wroży na 86 rok słu nam gazeta Financial Post. Nasze apetyty konsumpcyjne pozostaną bez zmian. Więc producenci będą podwyższać płace w stopniu przewyższającym inflację.

Rozowo zapowiada się perspektywa dla spragnionych własnego domu. Donald Fullerton, szef Canadian Imperial Bank of Commerce twierdzi, że stopa procentowa będzie spadać. Przewiduje stopniowy spadek o 1 procent rocznych pożyczek. Firmy budowlane będą starały się konkurować z bankami i wystąpią z jeszcze bardziej atrakcyjnymi ofertami. Niska stopa procentowa w bankach nie będzie zachęcać do zamrażania tam kapitałów. A więc możemy spodziewać się inwestycji, jeśli będą ulokowane w Kanadzie i nowych miejsc pracy.

Nikt nie jest aż takim optymistą, by wierzyć w powrót początku lat 70-tych. Ale rzeczywistość przerasta czasem wyobrażenia. Majowy budżet Wilsona ze wzrostem 3,1 procent przerosł rzeczywistość o 9 miliardów (wartości towarów zakupionych).

Wystarczy rzucić okiem na tabelkę, by stwierdzić, iż nasz kanadyjski bober przytyje. Mało tego, w tempie wzrostu przerasta nawet amerykańskiego kuzyna. To, że nasz kanadyjski wzrost jest szybszy, może być powodem do dumy, ale i zwiastunem przyszłego zastoju w następnej dekadzie. Kanada potrzebuje nie tylko wielkiego partnera gospodarczego, ale także tradycyjnie, wyprzedzającego ją gospodarczo. To Amerykanie kupują nasze towary eksportowe. Sytuacja w Stanach ma kapitalne znaczenie dla cen na rynku światowym, a dla Kanady szczególnie. Tradycyjnie też, ceny naszych towarów były w Ameryce niższe. I to również może zmienić naszą obecną dynamikę. Może nie tego jeszcze, ale DOSIEGO ROKU.

Opr. J.F.



JAK SIĘ ODWOŁAĆ OD WYCENY DOMU LUB INNYCH NIERUCHOMOŚCI DLA CELÓW PODATKOWYCH ?

Jest jeszcze czas by się odwołać od wyceny (assessment) domu lub innych nieruchomości za rok 1985, jeśli właściciel uważa, że wycena jest niesprawiedliwa.

Od wyceny wartości budynku zależy wysokość podatku od nieruchomości. Podatek ten za rok 1986 oblicza się mnożąc wycenioną wartość domu przez stawkę miejską i szkolną (municipal and school mill rate).

Zawiadomienia o wycenie (notices of assessment) wysłano już pocztą do właścicieli i lokatorów w przypadkach, kiedy wycena uległa zmianie od ubiegłego roku. W każdej dzielnicy otwarte były punkty udzielające informacji i korygujące dane dające podstawę do wyceny. Miejsce i czas otwarcia tych punktów podano w poprzednim ogłoszeniu.

Dokument o nazwie The Assessment Roll został teraz dostarczony do wszystkich dzielnic, jako podstawa do obliczenia podatku od nieruchomości za rok 1986. Dokument ten jest do wglądu w każdym z biur dzielnicowych (Municipal Office) w godzinach urzędowych. Jeśli właściciel nieruchomości jest zdania, że jego dom (lub inna nieruchomość) został niewłaściwie wyceniony, może się jeszcze od tej decyzji odwołać w terminie do 7 stycznia 1986 (jeśli się jeszcze nie odwołał), doręczając odwołanie lub wysyłając je pocztą do Assessment Review Board. **Prawo odwołania mają także właściciele, którzy nie otrzymali zawiadomienia o wycenie (Notice of Assessment).**

Termin odwołania upływa 7 stycznia 1986

The Assessment Review Board jest bezstronnym urzędem odwoławczym nad którym stoi Attorney General prowincji Ontario. Właściciele, którzy uważają że ich dom (lub inna nieruchomość) została wyceniona niesprawiedliwie i inaczej, niż podobne budynki w tej samej dzielnicy, mogą się odwołać do tego urzędu. The Review Board rozpatruje odwołania w atmosferze bardziej nieformalnej i odprężonej, niż w sądzie. Odwołujący się może przedstawić swą sprawę osobiście, albo za pośrednictwem adwokata, lub za pośrednictwem członka rodziny lub znajomego.

Formularze odwołań można otrzymać w biurach The Assessment Review Board, Regional Assessment Office i Municipal Office. Można się też odwołać na odwrót - zawiadomienia o wycenie (Notice of Assessment) podając adres domu, numer (roll number), powody odwołania. Odwołania należy kierować do najbliższego Regional Registrar of the Assessment Review Board.



Ministry of Revenue

Ontario

Translation By This Publication From Text Provided By The Ontario Ministry of Revenue

1985 - rok terrorystów i szpiegów, antykomunistów, Reagana i skandalicznych nagród

Bardzo krótko bo tyle dostałem miejsca o politycznym roku 85 w aspekcie międzynarodowym.

Będę go pamiętał bardzo pozytywnie jako szósty rok walki afgańskiego ruchu oporu z sowieckim okupantem także jako rok zbrojnej antykomunistycznej i antysowieckiej walki w Nikaragui, Angoli, Etiopii, Mozambiku i Kambodży. Negatywnie jako kolejny rok zderzanie za małej pomocy USA i Za-

chodu dla walczących zbrojnie antykomunistów.

Będę go pamiętał bardzo negatywnie jako rok terrorystów najgorszy z dziejów terroryzmu. Akty terrorystyczne odnotowano w 77 państwach. W sumie ofiarą terrorystów padło ponad 600 ludzi w większości osób całkowicie przypadkowych i wybranych na oslep.

Jeszcze negatywniej będę go pamiętał jako rok katastrofalnej indolencji pa-

stw zachodnich w zwalczaniu terroryzmu.

85 będę pamiętał jako rok szpiegów ujawniających się i przechodzących na jedną i drugą stronę. Negatywnie gdy będę przypominał sobie tych którzy zacierali różnicę między szpiegami tak jak by nie było zasadniczej różnicy pomiędzy szpiegiem który broni nas naszej demokracji i wolności a szpiegiem który chce nas poddać niewoli totalitaryzmu.

Będę go pamiętał także jako rok niebezpieczny rok świętego aktora Gorbaczowa w rzeczywistości zapowiadającego się na Stalina dwóch ostatnich dekad naszego wieku. Także rok z jednej strony jastrzębia Reagana gdy pod jego sztandarem nie odstąpił od programu strategicznej inicjatywy obronnej i rok z drugiej strony gołębia Reagana gdy pojechał do Genewy tak jakby mu bardziej zależało na opinii człowieka pragnącego pokoju niż na jego rzeczywistym budowaniu i tak jakby zapominał że dla Sowietów rozmowy negocjacje traktaty i cała dyplomacja są jedynie zasłoną dymną wojennej natury imperium i środkiem jego wzmacniania.

W tym ostatnim kontekście rok 1985 będzie chyba także dla mnie rokiem za wiedzioną nadziei którą pokładałem w prezydencie Reaganie (Do czasu informacji o spotkaniu na szczycie) gdy wierzyłem że będzie on pierwszym powo-

jennych prezydentem amerykańskim naprawdę prawicowym i natrze uszu Zachodniej Europie z zagrożeniem wystąpienia z NATO i rzucił miliardy dolarów na obalenie sowieckich reżymów tam gdzie je ciągle można obalić bez wywołania wojny światowej a więc na Kuby, w Nikaragui, Angoli, Mozambiku, Zimbabwie, Kambodży, Laosie, Jemenu, Etiopii i Afganistanie.

Ubiegły rok jest dla mnie także rokiem dwóch skandalicznych nagród światowych Pokojowej nagrody Nobla (o czym już pisałem) oraz nagrody Człowieka Roku 1985 tygodnika Time dla przywódcy ChRL Teng Siao Pinga. Trzeba tupego lub zaslepienia by dać taką nagrodę (skądinąd po raz drugi) człowiekowi, trzymającemu w kajdanach totalitaryzmu 1 miliard ludzi.

ZBIGNIEW FARMUS

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

Ilu ich jest w Polsce? Nie wiemy. Może 150, może 200, może nawet 300. Ale nie tylko liczby są ważne. Ważny jest fakt, że są w Polsce więźniowie sumienia, rozsiani po całym kraju.

Siedzą pomiędzy kryminalistami, są bezbronni, wydani na wielkie szyskany ze strony więziennych funkcjonariuszy. Traktowani są w ten sposób dlatego, że są odważni, hardzi, nieprzekupni i wierni swoim przekonaniom. Padają na nich codzienne raporty, kary regulaminowe, twarde łóżka, odebranie prawa do paczek, korespondencji, odwiedzin.

Nie istnieją w PRL przepisy określające status więźnia politycznego, wszak oficjalnie Polska jest krajem bez więźniów politycznych, są tylko osoby skazane za czyny "nie wynikające z pobudek kryminalnych". Dlatego nie będą wpuszczeni do zakładów karnych przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ani Amnestii Międzynarodowej.

W ostatnim tygodniu nadeszły wiadomości o zaostreżeniu rygorów więziennych wobec wielu osób zatrzymanych. Jednym z najgorzej traktowanych jest **Władysław Frasyniuk**, przeniesiony z zakładu karnego w Braniewie do Lubka w zielonogórskim, w pobliżu granicy z NRD. Frasyniuk został całkowicie odizolowany od świata, nie dopuszcza się do niego ani rodziny, ani obrońcy, ani duszpasterza.

Poddawany jest szczególnym represjom fizycznym i psychicznym.

W sposób nie mniej brutalny, niż były przewodniczący dolnośląskiej Solidarności traktowany jest **Leszek Moczulski**, historyk, znany działacz opozycji demokratycznej, przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej.

Leszek Moczulski aresztowano 9 marca 1985 i od tej chwili przebywa w areszcie śledczym na Rakowieckiej w Warszawie. Według otrzymanych informacji, stracił na wadze w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 14 kilogramów. Jest bardzo wyczerpany.

Władze więzienne nadal nie dopuszczają do niego lekarza specjalisty.

Kolejną ofiarą złego traktowania jest 25-letni **Paweł Łapinski**, aresztowany w okresie przedwyborczym, w czasie łapanki w Warszawie.

Łapinski bezskutecznie próbował uruchomić dla Radia Solidarność urządzenie nagłaśniające umieszczone na daszku pawilonu przy ul. Rutkowskiego. Zaatakowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, skoczył w tłum, łamiąc obie nogi w piętach. Po aresztowaniu, został dodatkowo pobity. Obecnie leży w szpitalu więziennym na Rakowieckiej. Władze więzienne nadal nie dopuszczają do niego lekarza ortopedy, grozi mu całkowita utrata władzy w obu nogach.

U kresu sił znajduje się aresztowany w Elblągu **Edmund Krasowski**.

Przez 55 dni prowadził głodówkę protestacyjną. Ciężko na schorzenia serca, niewydolność nerek, wzroku, zachodzą obawy o jego życie. Ma zaledwie 30 lat.

Dwaj dalsi więźniowie sumienia, **Adam Słomka** i **Zdzisław Krol** przebywają w więzieniu śledczym na Rakowieckiej w Warszawie.

Obaj są poważnie chorzy na gruźlicę i dalszy ich pobyt w areszcie może się dla nich skończyć tragicznie. Obaj wymagają szczególnej opieki lekarskiej.

Jedną z najbardziej dotkliwych represji jest odbieranie więźniom prawa do paczek, korespondencji i odwiedzin, szczególnie w okresie Bożego Narodzenia.

Wymownym tego dowodem jest list, który jeden z więźniów wysłał do rodziny ze Strzelina, datowany 25 grudnia 1984.

Piszę ten list do Ciebie w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia. Przez cały czas o Was myślę. Chciałbym, żebyście Wam te święta przebiegły w miarę spokojnie i zdrowo.

Jezeli tu o nas chodzi, to jest trochę gorzej. Powiedz pani Zubikowej, że te dwa karpie żywe, które przysłała Leszkowi, zabrał naczelnik Leszek, gdy się o nie upomniał, dostał czternastdzieci dni kary, jest w osobnej celi. Taką samą karę dostał Andrzej Pokorski Reszta, i ja między innymi, dostaliśmy mniejsze kary. Tego było jednak mało naczelnikowi i pozabierał Leszkowi i Andrzejowi lepsze jedzenie z celi, które im podaliśmy. Pozabierał im także lekarstwa, książki, gazety itp. ()

Całkiem możliwe, że pozabawił mnie widzeń i korespondencji. Jezeli tak było, to dostaniesz odemnie najwyżej jeden list jeszcze () do końca marca.

W odrozdieniu od amnestii z lat poprzednich, tym razem rozpatruje się sprawy indywidualnie. Ta niejasność kryteriów zwalniania prowadzi do nieporozumień i do dalszej eskalacji niepokoju społecznego.

W lutym 1985 Komisja Koordynacyjna Solidarności Regionu Gdanskiego apelowała „Polska nie jest krajem bez więźniów politycznych. Mitem jest także twierdzenie, że rząd PRL jest rządem liberalnym. Polską rządzi terror i niesprawiedliwość. Ofiary takich rządów nadal dopominają się o wsparcie i obronę.”

Apel ten jest nadal aktualny z początkiem nowego roku 1986.

Z OSTATNIEJ CHWILI

GRATULACJE!

Sobota, 28 grudnia. Z Gdanska nadeszła wiadomość, że Danuta Wałęsowa - żona Lecha urodziła tego dnia córkę. Gratulacje!

LECHOWI GROZI WYROK

Tymczasem Lech Wałęsa został formalnie powiadomiony o przekazaniu do Sądu Rejonowego w Gdanku aktu oskarżenia przeciw niemu, jako pozwanemu w sprawie karnej.

Przewodniczący Solidarności powiedział korespondentom, że otrzymał w tej sprawie list od prokuratora, w którym określono go jako pozwanego.

Nieoficjalnie wiadomo było, że akt oskarżenia został przekazany do sądu już 19 grudnia. Obecnie, jak zauważył Wałęsa, sąd może zdecydować o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia przed kolegium do spraw wyroków lub przesłać ją prokuratorowi w celu przeprowadzenia ponownego śledztwa.

Wszystko wskazuje na to, zdaniem Wałęsy, że zostanie on jednak powiadomiony o terminie procesu.

Władze zarzucają Lechowi znieważenie przedstawicieli komisji wyborczych. Wałęsa podał, że frekwencja wyborcza była niższa, niż to stwierdziły władze. Oparł się na dane zebranych w terenie przez Solidarność i opracowanych przez statystyków - ekspertów z więzienia.

Wałęsie grozi kara do dwóch lat więzienia lub wysoka grzywna. Określił on wysuwane przeciw niemu zarzuty jako absurdalne i powiedział, że jest dobrze przygotowany do procesu.

Sąd w Olsztynie nałożył na Wałęsę grzywnę w wysokości 4 tys. zł za to, że nie stawił się on wezwaniu prokuratury olsztyńskiej. Prokurator prowadził dochodzenie w sprawie śmierci studenta Marcina Antonowicza, który wkrótce po zatrzymaniu go przez milicję zmarł nie odzyskawszy przytomności. Wałęsa powiedział, że nałożenie grzywny jest bezprawne.

KAZNODZIEJA POTĘPIŁ WŁADZE

29 grudnia, niedziela. W warszawskim kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, koło którego pochowany jest ks. Popiełuszko, odbyła się dziś kolejna msza za ojczyznę.

Kazanie wygłosił ks. Jan Sikorski. Potępił władze PRL za prowadzenie polityki wymierzonej przeciw rodzinie.

Także w ostrych słowach wystąpił przeciw obcej ideologii, narzucanej przez państwo. Wierni zgotowali kanonodziei spontaniczną owację.

Z okazji szóstej rocznicy sowieckiego najazdu na Afganistan, wierni odmówili modlitwy na rzecz samostanowienia narodów.

PROCES GÓRNIKÓW

W wieczór wigilijny przy wielu polskich stołach stało puste krzesło.

Z nikim nie łamał się oplatkiem Zbigniew Bogacz, inżynier-gornik ze śląskiego zagłębia węglowego. Nie dzielił się oplatkiem także 30-letni Alfred Gnielka, prowadzący od 12 grudnia głodówkę protestacyjną w mysłowickim więzieniu.

Nie wiadomo, czy brali udział w Wigiliu Bogdan Lichota, Aleksander Krych, Marek Markowski i Stanisław Lesniewski.

W piątek 27 grudnia przed Sądem Rejonowym w Mikołowie pod Katowicami, rozpoczął się proces tych sześciu górników. Akt oskarżenia zarzuca im działalność zmierzającą do wywołania niepokojów publicznych, poprzez kolportaż nielegalnych ulotek.

Bogacz stał na czele komitetu strajkowego dwutysięcznej załogi kopalni Piast, która w grudniu 1981 protestowała przeciw wprowadzeniu stanu wojennego.

Przewidywano, że proces sześciu górników potrwa kilka dni. Groziła im kara do trzech lat więzienia.

ZOSTAJĄ W SZWECJI

Na skutek presji szwedzkiej opinii publicznej, rząd szwedzki wycofał się z poprzedniej decyzji i zezwolił dwóm chłopcom, uciekinierom z Polski - braciom Zielinskim - na pozostanie na stałe w Szwecji.

Bracia Adam i Krzysztof Zielinscy, którzy uciekli z Polski ukryci pod ciężarówką, otrzymali prawo stałego pobytu z powodów humanitarnych.

Chcą ich adoptować

W tej chwili chłopcy nie mają rodziców w sensie prawnym, władze PRL pozbawiły ich praw rodzicielskich. Jak tylko wiadomość o tym dotarła do Szwecji, o prawo adopcji braci Zielinskich ubiegają się zaczęły rodziny szwedzkie. W krótkim czasie zebrało się 98 podan o adopcję.

100 tys. koron w prezencie

Ofiarowywano chłopcom swoje serca, swoje domy i pieniądze.

Bardzo bogaty przemysłowiec Burger Gustaffson zaofiarował, w przypadku pozostania chłopców w Szwecji, poważną sumę 100 tys. koron, z przeznaczeniem na kształcenie i wychowanie Adama i Krzysztofa.

Zainteresowanie polskimi chłopcami było całym czasem. Kiedy Urząd do Spraw Emigracji wydał decyzję odmowną, co oznaczało deportację chłopców do PRL, posypały się z całej Szwecji protesty. Wysyłano listy, apele i depesze. Telefonistki na słowa, że ktoś chce wysłać telegram do ministra imigracji Anity Gradin, pytały: „Standard?” A dopiero po chwili dodawały: „Czy to w sprawie polskich chłopców?” Okazało się, że tego typu depesze było tak wiele, że telefonistki przyjmujące telegramy, chcąc sobie i nadawcom ułatwić pracę, ułożyły standardowy tekst protestu.

Propaganda peerelowska donosiła na łamach *Polityki*, że chłopcy mieszkają w dwupokojowym mieszkaniu z kolorowym telewizorem. Tymczasem jednak chłopcy zostali przeniesieni do innego mieszkania, do polskiej rodziny, która jest w stanie zapewnić im zarówno bezpieczeństwo jak i opiekę rodzicielską.

Trzy grosze Urbana

Mówiąc o sprawie braci Zielinskich, rzecznik rządu Urban powiedział, że władze szwedzkie często występują do władz polskich w sprawie łączenia rodzin, mówią o względach humanitarnych, wyrażają poglądy, że rodziny zawsze i koniecznie muszą żyć razem. Urban zapytuje, komu to właśnie rozdzielanie małych Zielinskich z ich rodzicami miało służyć. Czy władze szwedzkie sądzą, dodał, że władze polskie wierzyć będą nadal w ich szczytne, ideowe motywacje?

Rodzice obu chłopców, p. Zielinscy spod Krakowa, wyrazili zeczenie, aby dzieci pozostały w Szwecji. Władze PRL, odbierając im prawa rodzicielskie, zapewne przyczyniły się do pozostania Adama i Krzysztofa w Szwecji.

235 POLAKÓW ZESZŁO ZE STATKÓW

Do zachodniorniemieckiego portu Lubeka-Travemuende zawinęły ostatnio na krótki postój statek-prom Pomerania i statki pasażerskie Wilanow i Łancut, odbywające rejsy po Bałtyku. Gdy odplynęły, stwierdzono, że na ich pokład nie powróciło w sumie 235 polskich pasażerów.

Zrezygnowali z powrotu, pozostali na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

Prasa RFN podkreśla, że do tej pory nie wiadomo jeszcze, jaka część tych 235 polskich pasażerów podejmie decyzję o pozostaniu na stałe i ubiegania się o przyznanie im statusu uchodźcy politycznego.

Wiadomo tylko, że w ciągu pierwszych kilku dni po odplynięciu polskich statków, w pobliskim mieście Hamburgu z prośbą o przyznanie takiego azylu zgłosiło się 28 polskich turystów. Władze zachodniorniemieckie są zdania, że część Polaków, którzy zeszli na ląd w porcie Lubeka-Travemuende prawdopodobnie zaopatrzyła się w dłuższe wizy pobytowe, wystawione im przez konsulat RFN w Warszawie, by mogli odwiedzić krewnych w Niemczech Zachodnich.

OSOBISTA OCHRONA DLA KSIĘZY

Szesciu krakowskich księży otrzymało stałą ochronę osobistą

19 grudnia wieczorem, 29-letni ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zalewski wziął udział, w Nowej Hucie pod Krakowem, w odprawianej tam co tydzień mszy sw. w intencji Solidarności Wierni, przybyli na mszę - około 1200 osób - powitali księdza długą owacją

Ksiądz Zalewski padł ostatnio ofiarą, po raz drugi, bandyckiego napadu przez „nieznanych sprawców” 4 grudnia napadło go dwu mężczyzn i jedna kobieta. Do dziś ich nie zidentyfikowano. Ksiądz spędził dwa dni w szpitalu

Na mszę 19 grudnia przyszedł w towarzystwie pilnującej go teraz stałe ochrony osobistej

Na pytanie jednego z dziennikarzy zagranicznych oświadczył, że nie tylko on sam ale i szereg innych księży posiada obecnie ochronę osobistą. W samym tylko Krakowie pilnowanych jest w ten sposób, oprócz niego, pięciu innych księży

Ks. Zalewski uważa, że przeprowadzony ostatnio na niego napad jest przejawem prób terroryzowania ludzi, znanych z tego, że udzielają poparcia Solidarności. Podkreślił, że społeczeństwo dobrze wie, kto jest odpowiedzialny za te akty terroru

Ks. Zalewski jest znany ze swojego zaangażowania w walkę o prawa człowieka. W związku z tą działalnością jest już od lat przedmiotem ataków Służby Bezpieczeństwa

Podczas mszy sw. w Nowej Hucie modlono się za polskich więźniów politycznych i za setki działaczy Solidarności, którzy w dalszym ciągu, w ukryciu, prowadzą swoją działalność związkową

Kazanie wygłosił ks. Kazimierz Jancarz (W ubiegłym roku Służba Bezpieczeństwa rozważała możliwość zamordowania go, uważano go za niemal tak „niebezpiecznego”, jak ks. Popiełuszko). Kaznodzieja podkreślił, że przy tegorocznych stołach wigilijnych znowu będą puste miejsca, miejsca tych, którzy są we własnej ojczyźnie prześladowani. Ich krzesła pozostaną wprawdzie puste, ale będą oni obecni duchem przy rodzinnym stole wigilijnym

KATASTROFA

22 grudnia doszło w Wałbrzychu do jednej z najbardziej tragicznych katastrof w polskim górnictwie. W wyniku wybuchu śmierć poniosło osiemnastu górników

Wybuch nastąpił w kopalni Wałbrzych, na polu Bolesław Chrobry. Polska Agencja Prasowa poinformowała o katastrofie ze znacznym opóźnieniem

Oprócz ofiar śmiertelnych, było osmiu rannych, którzy zostali umieszczeni w szpitalu

Ze strefy wybuchu, na poziomie 200 metrow, nikt nie wyszedł bez szwanku. Pracowało tam 26 osób

Przyczyną katastrofy był wybuch metanu. Uczestniczący w akcji ratowniczej zgodnie stwierdzili, że był to jeden z największych wybuchów w dolnosląskim górnictwie

Kopalnie Dolnego Śląska, z uwagi na niekorzystną budowę geologiczną złóż węgla koksującego (zaburzenia geologiczne i niskie pokłady, wielkie zagrożenie wyrzutami gazów i skał) należą do najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych w Europie. Niekorzystne warunki górnictwa poważnie ograniczają mechanizację, podstawowe narzędzia to często łopata, kilof, młotek pneumatyczny i materiał wybuchowy

Najbardziej niebezpieczne jest zagrożenie wyrzutami gazów i skał. Podczas dużego wyrzutu wydziela się do kilkuset metrów szesciennych dwutlenku węgla lub metanu. Fała uderzeniowa jest w stanie dosłownie wymieść na długości kilkudziesięciu i więcej metrów obudowę stalową

Podczas wybuchu w kopalni Wałbrzych 22 grudnia, obok ofiar śmiertelnych, doszło do zniszczenia urządzeń górnictwa, zapor pyłowych i instalacji

Zapobieganie wyrzutom polega na ich prowokowaniu wybuchami o zwiększonym ładunku, pod nieobecność załogi w zagrożonych rejonach. Lecz wycofanie ludzi to zmniejszenie, przerwanie wydobycia. Na taki układ nie zgadzają się, ze względu na plan, kierowane po wojskowemu dyrekcje Ludzi z zagrożonych rejonów nie wycofuje się na czas

Z przypadkami zmuszania do pracy górników przy zawyżonych dopuszczalnych stężeniach gazu mamy do czynienia codziennie

Udział wałbrzyjskich górników w ogólnokrajowym wydobyciu węgla jest bardzo niewielki, wynosi mniej niż 1 procent krajowego węgla. Jest to jednak wysokogatunkowy węgiel koksujący, wykorzystywany też w hutnictwie

W warunkach zagrożenia, panujących w dolnosląskich kopalniach, powinno się złożyć eksploatację z wielką ostrożnością. Soboty i niedziele powinny być dniami wolnymi od pracy i wykorzystywanymi regularnie dla

przeprowadzania gruntownych, niezbędnych badań, pomiarów i konserwacji. Tego się nie robi

Radio Warszawa, wraz z informacją o tragicznym wypadku, stwierdziło, że gdyby nie gornicy z zagłębia wałbrzyjsko-noworudzkiego, trzeba byłoby węgiel kupować za dolary, lub sprowadzać „z bardzo odległych rejonów ZSRR”

Tansze niż dolary i ruble jest życie górnika z kopalni Wałbrzych, Wiktoria, Thorez, Nowa Ruda

LIST DO WAŁĘSY

21 grudnia Federacja Europejskich Wolnych Związków Zawodowych przekazała Wałęsie list z wyrazami poparcia dla Solidarności

Tekst oświadczenia opracował Komitet Wykonawczy konfederacji, na posiedzeniu w Brukseli w czwartą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Dokument podkreśla, że pomimo odwołania stanu wojennego, władze PRL nadal represjonują niezależnych działaczy, trwają aresztowania działaczy związkowych, a członkowie Solidarności są narazem na szykany w pracy

Oświadczenie podkreśla, że mimo tych represji większość społeczeństwa polskiego nadal popiera Solidarnosc

Konfederacja wzywa do zwolnienia więzionych członków Solidarności oraz do podjęcia dialogu z polskim społeczeństwem

List do Wałęsy datowany jest w Brukseli 19 stycznia. Zawiera też życzenia świąteczne dla Wałęsy i wyraża nadzieję, że niezależny ruch związkowy w Polsce osiągnie w nowym roku swe cele

20 grudnia w Brukseli Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych uchwaliła rezolucję, wyrażającą zaniepokojenie z powodu stosowania nowych przepisów sądowych wobec działaczy Solidarności

EMIGRACJA PROTESTUJE

Londyn, 28 grudnia. Polski Uniwersytet w Londynie złożył w miejscowej prasie emigracyjnej oświadczenie stwierdzające, że z dużym niepokojem obserwuje wznowienie ataków komunistycznego reżimu Jaruzelskiego na naukę i kulturę polską

W przeszłości atak ten pochodził od Rosjan, stwierdza oświadczenie PULu, rządzących bezpośrednio naszym narodem. Dziś przeprowadzają go ręce polskie, wysługujące się Sowietom, dbające o ich a nie polską rację stanu

Masowe zwalnianie wykładowców wyższych uczelni w kraju, za to jedynie, że osmielają się dociekać prawdy naukowej, nie mówiąc już o zlikwidowaniu wszelkiej autonomii wyższych uczelni, zmusza nas do złożenia uroczystego protestu w imieniu Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie i całej społeczności akademickiej naszej uczelni, przeciw oczywistemu bezprawiu samowładców w kraju. Ich bezprawie nie ujdzie bezkarnie w przyszłości, kiedy sprawiedliwość dziejowa przywróci wolność na ziemi polskiej, a z nią swobodny rozwój nauki i kultury rodzimej, zgodny z naszą tysiącletnią tradycją. PUL istnieje w Londynie od blisko 40 lat

FILMOWCY OPOZYCJI W IZRAELU

Na początku grudnia polski zespół filmowy, pracujący za granicą dla grup opozycyjnych w kraju, udał się do Izraela, aby nakręcić dokument o stosunkach polsko-żydowskich

Niezależni twórcy pracujący pod patronatem VIDEO-KONTAKT przełamali w ten sposób wieloletnią izolację kulturową obu krajów i znowu milczenia o sprawach bliskich i bolesnych dla narodu polskiego i żydowskiego

Polacy spotkali się w Izraelu z gorącym przyjęciem, gotowością współpracy i pomocy. Wielu mieszkańców Izraela podkreślało, że polityczna i kulturalna separacja Polski i Izraela sprzyjała schematycznym opiniom, powstawaniu mitów, poglądów stereotypowych i niesprawiedliwych dla obu stron

Duże zainteresowanie sprawami Polski w Izraelu, poparcie dla Solidarności, towarzyszą pobytowi polskich filmowców

W Betlejem, podobnie jak w Nazarecie, przetrwała wśród miejscowej ludności pamięć o Polakach, którzy wśród niej żyli, uczyli się, pracowali. Byli to żołnierze armii gen. Andersa, która tutaj właśnie założyła szkoły dla swych kadetów, po wyjściu z niewoli sowieckiej. Do dziś ze wzruszeniem starzy kupcy arabscy wspominają tę młodzież z polskich mundurach, która co niedzielę żołnierskim szykiem wkroczyła do kościoła w Nazarecie

Pozostał po Polakach ślad w tej świątyni, zbudowanej w miejscu, gdzie mieszkała Święta Rodzina. Wśród licznych obrazów Matki Boskiej, wznosi się postać Matki Boskiej Kozieleckiej z Dzieciątkiem

Polscy filmowcy nie ukończyli jeszcze swojej pracy, ale to co zastali w Izraelu jest - jak mówią - wspaniałym materiałem na kilka filmów

PRZEMYCAJĄ FILM WAJDY

W ZSRR coraz większą popularnością cieszą się kasety video z nagraniem filmami Zachodni dziennikarze akredytowani w Moskwie piszą, że oglądanie filmów video stało się tam już niemal zjawiskiem masowym

Większość prywatnie krążących kaset to filmy z Zachodu, których władze sowieckie do ZSRR nie wpuszczają

Wśród przemycających do Sowietów filmów video na jednym z pierwszych miejsc pod względem popularności znajduje się polski film Andrzeja Wajdy *Człowiek z żelaza*

UZNANIE DLA POLAKA

Na łamach czołowego dziennika zachodniemieckiego *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, ukazał się artykuł o znanym katolickim publicyście w Krakowie - długoletnim członku redakcji *Tygodnika Powszechnego* Mieczysławie Pszonie

Gazeta przypomina, że urodzony przed 70 laty Mieczysław Pszon brał czynny udział w ruchu oporu przeciw niemieckiemu okupantowi, co przysporzyło mu więzienie. Po wojnie był więźniem politycznym. Jako współpracownik Delegatury Krajowej rządu londyńskiego, został skazany na śmierć. Karę tę zamieniono na więzienie. Po osmiu latach wyszedł na wolność, nie złamany na duchu

Doswiadczenie i talent, rzetelność intelektualna i moc charakteru sprawiły, że redaktor Pszon cieszy się autorytetem nie tylko w środowisku *Tygodnika Powszechnego*, ale w całym kraju i za granicą. Od lat jest rzecznikiem pojednania między Polakami a Niemcami w duchu tej samej, chrześcijańskiej religii

Z okazji jego urodzin przypadających 23 grudnia, przewodniczący Centralnego Komitetu Niemieckich Katolików, minister kultury, nauki i sztuki w bawarskim rządzie krajowym Hans Meier, złożył na ręce Mieczysława Pszona wyrazy uznania za jego wkład na rzecz zrozumienia i pojednania między narodami polskim i niemieckim

W Niemczech Zachodnich wysoko ceni się krakowski *Tygodnik Powszechny*, zamieszczane na jego łamach publikacje zwłaszcza dotyczące drażliwej tematyki polsko-niemieckiej znajdują żywy odzew wśród niemieckiej opinii publicznej i są często komentowane na łamach prasy. Podkreśla się antypropagandowy charakter *Tygodnika Powszechnego*

W PARYZU

W Paryżu otwarto drugą w tym sezonie wystawę Jana Lebnstajna

Rysunki, gwasze i grafiki Polaka są niewielkich rozmiarów, środki ekspresji są na ogół stonowane, paleta barw monochromatyczna, sciszona

Prace z lat 1981 - 85 zgrupowane są tematycznie. Główną salą wystawową galerii wypełnia cykl rysunków i gwaszy z podróży amerykańskiej artysty latem 1981. Cykl dotyczy Wielkiego Kanionu

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
SKŁADA

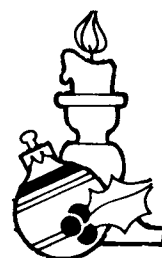
SAVE-O-WAY
BIURO PODRÓŻY

i
PACZKI DO POLSKI

Po rezerwacji i informacji proszę dzwonić
(416) 532-3042, (416) 532-3794
OVERSEAS SERVICES
331 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2M8

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
W NOWYM ROKU
Z Y C Z Y

**QUALITY AUTO
SERVICE
BODY SHOP**
WOJTEK GRABOWSKI
Blacharstwo lakiernictwo
i wszelkie naprawy samochodów
SZYBKO SOLIDNIE!
Zabezpieczenie antykorozyjne
931 A Weston Rd (koło Black Creek)
TEL. 763 - 2618 warsztat
249 - 9791 dom



Dokonczenie z poprzedniego numeru

„Aby ci pomoc, będę się musiał posłużyć Twym nazwiskiem”, powiedział mu ksiądz Jerzy

Robotnik zgodził się na to, łamiąc nakaz policji, by zachował tajemnicę Ksiądz Jerzy opowiedział o jego sprawie publicznie, wplatając ją w kazanie poświęcone lojalności. Wezwał parafian by otoczyli tego człowieka opieką i by za jego przykładem odmawiali pojęcia na jakikolwiek kompromis moralny, by „walczyli z uciskiem zwalczając strach”. Od tego czasu policja dała spokój temu człowiekowi.

Smiałość księdza doprowadzała władze do furi. W kazaniach przeciw lękowi rozbrajał on władzę, odbierał jej najsilniejszą broń. Uciszenie go stało się sprawą pierwszej wagi.

Służbie Bezpieczeństwa polecono zebrać jak najwięcej materiału kompromitującego księdza. Każdy jego krok sledzono na najwyższych szczeblach ministerstwa spraw wewnętrznych, ważniejsze decyzje w jego sprawie podejmował sam minister. Na specjalnych spotkaniach z przedstawicielami hierarchii kościelnej władze domagały się położenia kresu działalności ks. Popiełuszki.

Pod koniec roku 1983 władze nasiliły kampanię zastraszania. Reżimowe środki przekazu przeprowadziły obrzydliwą kampanię propagandową przeciw księdzu Jerzemu, szkalując go, przedstawiając jako człowieka rozwiązłego, skorumpowanego, dając do zrozumienia, że jest potencjalnym terrorystą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych koordynowało śledztwo, prowadzone przeciw duchownemu na skalę ogólnokrajową, decydowało nawet jaką rolę w sprawie ma odegrać prokurator. Kiedy parafianie dowiedzieli się, że ksiądz Jerzy ma być zatrzymany, uniemożliwili policji zabranie go na przesłuchanie. Ale wkrótce przedstawiciele hierarchii kościelnej doszli z władzami do porozumienia. Ksiądz podda się przesłuchaniu nie trwającemu dłużej, niż godzinę.

Jak to podejrzewali parafianie, przesłuchanie to był tylko pretekst. Prokurator przeciągał przesłuchanie do chwili,

kiedy otrzymał telefon, na który czekał. Mieszkanie księdza było „przygotowane” do rewizji. Ksiądz Jerzy się nie przejmował, z mieszkania tego - które było darem od ciotki z Ameryki - rzadko korzystał. W mieszkaniu nie było nic nielegalnego, nic co mogłoby służyć jakimkolwiek oskarżeniom.

Kiedy oficjalna ekipa mająca przeprowadzić rewizję, wraz z księdzem Jerzym znalazła się w jego mieszkaniu, czekał

już na nich na ulicy wóz telewizyjny z obsługą i policyjna grupa z kamerą filmową. W mieszkaniu policja nie musiała niczego szukać. Wystarczyły trzy minuty, by „znaleźć” granaty, materiał wybuchowy, amunicję i ulotki wzywające do zbrojnego powstania.

Ks. Jerzy oświadczył, że wiedzieli dokładnie gdzie się to wszystko znajdowało w mieszkaniu, bo sami to tam umieszcili. Księdza Jerzego zabrano do więzienia, gdzie spędził drugą rocznicę ogłoszenia stanu wojennego. Kościół św. Stanisława zapełnił się ludźmi, czuwano całą noc, z płonących świec ułożono krzyż. Bliscy przyjaciele księdza Jerzego wiedzieli, że pozbawiony lekarstw i odpowiedniej diety wkrótce będzie musiał ulec chorobie.

Wrzucono go do celi gdzie siedzieli niebezpieczni kryminaliści, był wśród nich morderca. Choc. osłabiony przejściami, ksiądz Jerzy nie zalał się, jak tego oczekiwała policja. Szybko pozyskał szacunek w swojej celi, a morderca otworzył przed nim swe serce. Rozmawiali całą noc. Po kilku godzinach ksiądz powiedział

„Nawet tutaj możesz zbawić duszę”. „Powiedz mi, krok po kroku, w mordercy zaczęła się dokonywać przemiana. Przed świętem, cały we łzach, wypowiadał się Ksiądz Jerzy nie miał hostii by udzielić oczyszczonego z grzechu komunii św., więc pobłogosławił kawałek więziennego chleba.

Rano, po negocjacjach kościoła z władzami, księdza zwolniono. Na odchodnym powiedział mordercy, że cieszy się ze spędzonej wspólnie bezsennej nocy. „Następnym razem wspólnie spożyjemy posiłek”.

Policja przyznała później, że całe śledztwo i „sensacyjne odkrycia” w mieszkaniu ks. Jerzego miały na celu wywarcie odpowiedniego wrażenia na jego przełożonych i zdyskredytowanie go w oczach publiczności. Prawda jest taka, że własne dokumenty władzy dowodzą, że fałszywie oskarżyła ona księdza Jerzego. Według tajnych dokumentów, przygotowanych przez urząd prokuratorski a potem przemyconych za granicę, nieustanna obserwacja policyjna wykazała, że w mieszkaniu ks. Popiełuszki nigdy nie zaobserwowano żadnej podejrzanej działalności.

Prezentujemy tłumaczenie tekstu, który ukazał się w najnowszym numerze Reader's Digest - amerykańskiego miesięcznika i o nakładzie 22 milionów egzemplarzy czytanego w dziesiątkach krajów.



ks. Jerzy Popiełuszko

PRAWDZIWA HISTORIA KS. POPIEŁUSZKI

Ale incydent zaszkodził księdzu Jerzemu w opinii Józefa kardynała Glempa, prymasa Polski. Kardynał Glemp nigdy się nie entuzjazmował działalnością księdza Jerzego. Pierwszeństwo dawał zachowaniu „dialogu” między państwem a kościołem () i swój ugodowy kurs uważał za jedyną drogę wiodącą do pokoju społecznego. Dla Popiełuszki los kościoła i los jego wiernych były nierozdzielne. Podstawą dobrych stosunków z reżimem musi być poszanowanie praw człowieka.

Teraz nazwisko Popiełuszki znalazło się na czele listy 69 „antysocjalistycznych” księży, którą władze własnie przekazały prymasowi. Prymasa ostrzeżono, że jeśli nie uciszy tych księży, to kroki przeciw nim podejmie państwo.

Kardynał Glemp postanowił się zastosować do tego ządania. Publicznie nakazał księżom, by „nie zajmowali się polityką”. Głównych „antypaństwowych” księży przeniesiono na odległe parafie lub w inny sposób ich ukrocono. Były domiesienia, że Prymas przygotowuje przeniesienie księdza Jerzego, a nawet że prywatnie dał do zrozumienia, iż ks. Popiełuszko pozwolił na przechowywanie broni w swym mieszkaniu. Młody ksiądz był poruszony tak silną dezaprobatą swego prymasa.

I wtedy nadeszły z Rzymu dwa sygnały. Papież posłał księdzu Jerzemu specjalny rożaniec wraz ze swym błogosławieństwem. „Powiedźcie mu, że jestem z nim całym sercem”. A posłanie dla prymasa brzmiało: „Broncie księdza Popiełuszki - bo jeśli go nie będziecie bronić, to wkrótce zaczynać znową bronią w biurku u co drugiego biskupa”. Kiedy kardynał Glemp wezwał do siebie ks. Popiełuszkę, miał już wobec niego zupełnie inną postawę i nawet udzielił młodemu księdzu pochwały, określając go jako przykład dla polskiego duchowieństwa.

„Prymas robotników”

WŁADZE DOBRZE WIEDZIAŁY, że ksiądz Jerzy jest ulubieńcem Papieża. Obaj byli głęboko zaangażowani w odrzucającą przemoc, moralną rewolucję Solidarności. Ksiądz często cytował swego Papieża, wzywając Polaków, by kierowali się papieską wizją solidarności serc w obliczu komunistycznego ucisku.

Ojciec Święty żywo się interesował pracą księdza Jerzego. czekał na wiadomości o nim. Darzył go podziwem za to, co sam kiedyś czynił - za to, że jednoczył całe polskie społeczeństwo w śmiałym wyzwaniu moralnym, rzucanym władzy komunistycznej. W szerszym kontekście walki między Watykanem i Kremlm, duch księdza Jerzego cieszył polskiego Papieża.

Władze w Warszawie czyniły wszystko, by utrudnić ich zbliżenie. Otwarcie nie dopuszczono do ich spotkania w czasie wizyty Papieża w Polsce w 1983. Marzeniem księdza Jerzego było uczestniczenie w kanonizacji ukochanego Maksymiliana Kol-

bege, lecz władze nie pozwoliły na wyjazd do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne. Tym bardziej cenił sobie młody ksiądz papieskie błogosławieństwa i dary, a szczególnie własnoręcznie zadedykowany przez Jana Pawła II egzemplarz encykliki papieskiej, zawierającej pochwałę robotniczej solidarności.

Warszawa i Moskwa rychło zareagowały na papieskie poparcie dla księdza Jerzego. W maju 1984 gen. Wojciech Jaruzelski spotkał się z czołowymi sowieckimi osobistościami, wśród których znalazł się też obecny pierwszy sekretarz KC Michaił Gorbaczow. Mówi się, że Kreml wyraził wtedy niezadowolenie głównie z powodu działalności ks. Popiełuszki i innych księży, występujących w podobnym duchu. Łagodny i cichy duszpasterz robotników stał się niebezpiecznym symbolem w imperium sowieckim, gdzie panował już ferment religijny na skalę bez precedensu.

Po powrocie Jaruzelskiego z Moskwy, w prasie PRL zaczęły się pojawiać coraz ostrzejsze ataki na ks. Popiełuszkę i na innych „księży ekstremistów”. Coraz częściej i w sposób coraz bardziej alarmujący grozono teraz księdzu Jerzemu śmiercią w listach i przez telefon. Wszędzie, gdzie wygłaszał kazania, policja kolportowała podburzające ulotki i usiłowała sprowokować tłum do gwałtownych wystąpień. Aby go podnieść na duchu, warszawscy studenci podarowali mu małego, czarnego szczeniaka. Ksiądz Jerzy nazwał go Tajniak, bo psina nigdy nie odstępowała go ani na krok.

Aby go zastraszyć, zaaranżowano stałe przesłuchania, w pierwszej połowie 1984 było ich trzynaście. W drodze na przesłuchanie zawsze towarzyszył mu tłum wiernych. Czekali na niego na ulicy, śpiewali pieśni religijne, modlili się głośno, aż do zakończenia przesłuchania. A w środku ksiądz Jerzy siedział z rękami założonymi do tyłu, przesuwając w palcach paciorki rożanca, tego samego, który otrzymał w darze od Ojca Świętego. W ten sposób unikał dotykania „dowodów rzeczowych” które chcieli mu wepchnąć w ręce funkcjonariusze SB. Na nieustający potok pytań odpowiadał tak, jak podczas prób indoktrynacji w wojsku, powtarzając kolejne słowa rożanca. Doprowadzeni do furi funkcjonariusze w końcu go zwalniali.

Przyjaciele mówią, że największą próbą wiary dla ks. Jerzego była niepojęta nienawiść przesłuchujących go funkcjonariuszy. Tych, którzy się zachowywali wobec niego nie dość brutalnie, karano. Jednego z nich wyrzucono za to, że pokazał mu, jak wyjść z budynku, do którego był wezwany. Jednak z perspektywy procesu sądowego ksiądz Jerzy był zadowolony. Mówiono, że władze taki proces przygotowują. Był przekonany, że proces z udziałem zagranicznych dziennikarzy, skonczyłby się zdemaskowaniem cynicznej strategii władz wobec kościoła.

Ale właśnie w momencie, kiedy Moskwa i władze warszawskie przykrecały śrubę, ksiądz Jerzy utracił poparcie kardynała Glempa. W czasie mszy za ojczyznę w maju 1984, wobec 10 tys. ludzi, ksiądz Jerzy srodcie rozgniewał prymasa i jego doradców. Jedenastu czołowych przywódców Solidarności własnie odrzuciło wolność ofiarowaną im w zamian za wyrzeczenie się działalności na rzecz związku. Do przyjęcia tej oferty nakłaniali ich energicznie zarówno przedstawiciele prymasa, jak i funkcjonariusze reżimu. Ksiądz Jerzy wygłosił pochwałę więźniów za to, że mieli odwagę by „nie zdradzić swoich i naszych ideałów”. Dodał też, że kiedy ludzie popierają mechanizmy zła, sami stają się odpowiedzialni za swe zniewolenie.

Stając w taki sposób w obronie uwięzionych działaczy, ksiądz Jerzy nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo się „upolitycznia”. Bo w rękach jedenastu więźniów spoczywał klucz do tajnych rozmów o „normalizacji” między reżimem, kancelarią prymasa i pewnymi urzędnikami amerykańskiej administracji w Waszyngtonie. Warszawa miała uzyskać zniesienie sankcji gospodarczych, obiecano ustępstwa dla kościoła - jeśli tylko więźniowie sami zadadzą wielki cios własnej sprawie.

Od tej chwili, negocjatorzy prymasa rozmawiali bezpośrednio z władzami bezpieczeństwa, ponad głową zachowującego w tej sprawie milczenie księdza Jerzego. Uzgodnili, że zostanie on uciszony. Nie dało się jednak wprowadzić tego w życie. Ksiądz Jerzy był zdecydowany kontynuować swe kazania. Powiedział włoskiemu dziennikarzowi: „Jeśli zamilknę, to będzie ich zwycięstwem. Moim zadaniem jest właśnie mówić, występować głośno”.

Przykład księdza Jerzego oraz poparcie Papieża sprawiły, że Msze za Ojczyznę zaczęły też odprawiać wielu innych księży. Zdarzało się teraz często, że na kazaniach kardynała Glempa prawie nie było słuchaczy. Księdza Jerzego zasypywano prośbami z całego kraju o wygłaszanie kazań, a kiedy się zjawiał, przychodziły tłumy. W fabrykach nazywano go prymasem robotników.

„Oczekuję najgorszego”

LATEM 1984 ludzie powiązani z kościołem i z Solidarnością dowiedzieli się o tym, że Służba Bezpieczeństwa planuje zamordowanie trzech czołowych „antypanstwowych” księży, wśród nich ks. Popiełuszki. Koła kościelne w Polsce były poinformowane o tym, że Służba Bezpieczeństwa maczała palce w wypadku samochodowym w którym po wprowadzeniu stanu wojennego poniosła śmierć odwrotnie występujący biskup Kazimierz Kluz. W podobnym wypadku, w który także była włączona SB, zginął popularny zakonnik Honoriusz Kowalczyk. A dwukrotnie w 1984 podobnego wypadku samochodowego o włos uniknął ks. Popiełuszko. W 1982 na Śląsku zginął też w tajemniczym wypadku samochodowym kapelan papieski ks. Wacław Schenk. Kilku innych pro-solidarnościowych księży cudem nie udało uniknąć podobnej śmierci. Jeszcze bardziej niepokoiło wielu księży to, że hierarchia kościelna wybrała milczenie na temat tych i innych morderstw, zamiast przeciw nim protestować.*

Robotnicy podwoili ochronę księdza Jerzego. Coraz więcej samochodów SB krążyło wokoło probostwa, a pod oknem księdza Jerzego parkował milicyjny furgon. Drzwi małego mieszkania nie stały już otworem dla każdego, kto przychodził po pomoc i pociechę. Drzwi zabarykadowano, przedostać się przez nie mogli tylko najbardziej zaufani przyjaciele. Ksiądz Jerzy rzadko teraz wychodził sam i unikał podwożenia przyjaciół swym samochodem, w obawie, że SB mogła go skrycie uszkodzić. Dla człowieka otwartego dla ludzi, jakim był młody ksiądz, sytuacja w której czuł się jak osaczona zwierzyna, była ciężka do zniesienia. Kiedyś w czasie mszy za Ojczyznę, gość z Zachodu zamieszany niebezpieczeństwem grożącym księdzu, zapytał: „Czy rzeczywiście musi on odprawiać te msze?”

Robotnik z hut odparł: „Pan nie rozumie, co to dla nas znaczy. To nam potrzebniejsze, niż chleb”.

W lipcowej mszy za Ojczyznę wzięło udział 15 tys. ludzi. Był to niezwykły hołd dla ks. Jerzego, po tym, jak prymas ograniczył go w prawach kaznodziejskich. Proboszcz parafii św. Stanisława przyrzekł, że msze za Ojczyznę będą nadal odprawiane i dodał: „Dzień i noc modlimy się wszyscy, by nikt w Polsce nigdy go nie skrzywdził”.

Dwa dni później rzecznik rządu Jerzy Urban - jeden z najbliższych doradców Jaruzelskiego - publicznie ostrzegł ks. Popiełuszkę, że „taka działalność nie może być tolerowana”.

„Nie rzucamy słów na wiatr”, zagroził Urban.

Urban i inni funkcjonariusze gorączkowo oskarżali księdza o podburzanie ludzi do gwałtownych wystąpień. Tymczasem ksiądz Jerzy cały wielki wysiłek wkładał w to, by za pomocą wiary i modlitwy ukoić gniew ludzi, skierowany przeciw reżimowi. Był dumny z tego, że historia Solidarności to historia walki środkami pokojowymi, mówił do tłumów: „Ludzi zdobywa się otwartym sercem, a nie zacisniętą pięścią”.

Ksiądz Jerzy spieszył się teraz, ale był ogromnie zmęczony. Często był pierwszym odwiedzającym członka Solidarności wyrzuconego z fabryki lub rodzinę uwięzionego robotnika. Zwolnieni z więzienia najpierw szli na jego mszę, a dopiero potem do domu, niektórzy mieli jeszcze z sobą torby z rzeczami z więzienia. Pracował pilnie nad urzeczywistnieniem wielkiego marzenia - potężnej pielgrzymki, jednoczącej robotników z całej Polski - tak, jak jego msze za Ojczyznę jednoczyły mieszkańców Warszawy. Robotnicy tak bardzo ufali księdzu Jerzemu, że udawało mu się godzić najbardziej zaciętych rywali wewnątrz ruchu Solidarności. Dla funkcjonariuszy w Warszawie i w Moskwie było to wręcz alarmujące.

Choc słabł z miesiąca na miesiąc, ksiądz Jerzy nadal niósł pomoc i pociechę biednym i chorym w Warszawie. Kiedyś jedna z parafianek z zdziwieniem spotkała księdza, jak wychodził z mieszkania jej starej matki - na szóstym piętrze jednej z najbiedniejszych osób w parafii. Córka знаła ks. Popiełuszkę tylko jako znaną na cały kraj osobistość. Jej matka, zbyt chora by chodzić do kościoła - jako prostego księdza z parafii, który odwiedzał ją regularnie z komunią św.

Sypiał bardzo mało. Często budził się w nocy złany potem. Znalazł się w centrum wydarzeń, jakich jeszcze niedawno nie mógł sobie nawet wyobrazić. Starzał się i chciał w wewnętrzny spokój, ale nurtowały go złe przeczucia - tak silne, że i inni zaczęli je odczuwać. Nie było już w nim dawnej radości. Przyjaciele zdawali sobie sprawę, że presja doprowadziła go na krawędź załamania. W czasie nabożeństwa - po odprawieniu modłów, ku zdziwieniu wiernych zwrócił się do nich tymi słowami: „Teraz ja potrzebuję waszej modlitwy”.

Panstwo przedstawiło ks. Jerzemu ostateczną ofertę amnestii - mającej objąć jego „przestępstwa” - posiadanie materiałów wybuchowych i nadużywanie wolności sumienia. Żądano w zamian, by zaprzestał odprawiać msze za Ojczyznę. Odpowiedział 26 sierpnia 1984 przed największymi dotychczas zgromadzeniami wiernych: „Musimy się lękać tylko zdrady Chrystusa za kilka srebrników pustego spokoju”. Trupio błady lecz pełen zdecydowania oświadczył, że Solidarność będzie żyła bo Solidarność to - głód w sercu człowieka, głód miłości, sprawiedliwości i prawdy”.

Reżim ostrzegł, że dialog między kościołem a państwem będzie zagrożony, jeśli kościół będzie bronił księży ekstremistów. „Sprawę podnoszono na obraniach na najwyższych szczeblach partyjnych. Teraz już postanowiono, że spośród księży na oficjalnej liście „ekstremistów” Popiełuszko ma być tym, który otrzyma przerażające ostatnie ostrzeżenie”. Szefowie Służby Bezpieczeństwa liczyli się z tym, że jeśli najpierw uderzą w innego księdza, to robotnicza ochrona ks. Jerzego zostanie wzmocniona tak, że stanie się on „nietykalny”.

Kardynał Glemp i przedstawiciele reżimu uzgodnili już, że ksiądz Jerzy winien zo-

stać wysłany do Rzymu na dłuższe studia. Ale, jak podają źródła w Polsce i w Watykanie, ksiądz raz za razem odrzucał tę zdecydowaną ofertę. Oświadczał, że uda się do Rzymu tylko na osobiste polecenie prymasa. Ale taka decyzja prymasa spotkałaby się z silną, powszechną dezaprobatą, także z dezaprobatą ze strony Papieża. Polecenie nigdy nie nadeszło.

Władze zamykały osaczający go krąg. Udał się wtedy do rodzinnej wioski. Powiedział tam proboszczowi, że spodziewa się najgorszego, ale że człowiek powinien się lękać tylko zdrady. Dawniej zwykle wpadał do domu tylko na chwilę. Tym razem spędzał czas w każdym kącie domu po kolei. Zaprosił rodziców na swe słynne warszawskie msze, w których nigdy jeszcze nie brał udziału. Matka wodziła za nim wzrokiem, kiedy obchodził zagrodę i pola, tak jakby się z tym wszystkim zegnał.

„Piękny wypadek”

12 WRZESNIA *Izvestia* wystąpiły z niezwykłym atakiem na ks. Popiełuszkę. Moskwa oskarżyła go o bliską współpracę „z kontrrewolucjonistami, którzy się niczego nie nauczyli”. Mówiąc o mszy z 26 sierpnia, kiedy ksiądz Jerzy powiedział Polakom, by się nie lękali, *Izvestia* domagały się, by go uciszono. „Jak wszystko wskazuje - sam ksiądz się nie boi”.

17 września peerelowski Urząd do Spraw Wyznan wystosował pismo do Episkopatu, posługując się podobnym językiem. Wzywał kościół do „zlikwidowania” rzekomej ogólnokrajowej „nielegalnej organizacji kontrrewolucyjnej”, na której czele miał stać ksiądz Jerzy. Władze ostrzegały, że jeśli ksiądz nie zostanie natychmiast uciszony, „rzuci to głęboki cień na stosunki między kościołem a państwem”.

Dwa dni później rzecznik rządu Jerzy Urban z furją zaatakował księdza Jerzego w oficjalnej prasie. Nazwał go politycznym magikiem, który organizuje w kościele „scansy nienawiszczy” i „sesje politycznej wściekłości”. Napisał, że choć nie istnieje nic takiego, jak dusza ludzka - to jednak istnieje realnie walka o duszę.

Następnego dnia (jak to wykazały późniejsze zeznania) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oficerowie, przydzieleni do sprawy księdza Jerzego dyskutowali podnieceni, nowe rozkazy posunąć się dalej, poza dotychczasowe metody zastraszania - które nie odniosły skutku. Mówiono o tym, że możnaby wypchnąć księdza z jadącego pociągu, albo spowodować „piękny wypadek” na szosie. Możliwość porwania i torturowania - dopoki nie wyjawy kontaktów z Solidarnością - albo nie dostanie ataku serca. Brali to pod uwagę, że ma słabe serce. Jak w dziesiątkach przypadków innych ludzi Solidarności, planowano rzucenie winę za śmierć na „nieznanych sprawców”. Specjalnie wybrana grupa miała mieć nieograniczone środki i prawo działania na terenie całego kraju. Metoda pozostawała do wyboru, ale rozkazy „z samej góry” były jasne: Popiełuszkę należy uciszyć raz na zawsze.

Z początkiem października przedstawiciele kościoła zapewnili władze, że „problem Popiełuszki” wkrótce zostanie rozwiązany ku zadowoleniu władz. Sprawą zajmował się osobiście kardynał Glemp. Jak mówią księży z hierarchii kościelnej, coraz ostrzejsze upomnienia ze strony prymasa - za wystawianie na niebezpieczeństwo interesów kościoła - a także gorsze jeszcze zarzuty - wstrząsnęły księdzem Jerzym. Przyjaciele pamiętają - jak bezpośrednio po spotkaniu z prymasem - zanosił się nieopanowanym łkaniem.

Papież Jan Paweł II obserwował wydarzenia z wielkim i wciąż rosnącym bólem. Lękał się o życie księdza Jerzego. Młody ksiądz napisał mu: „Trzeba cierpieć za prawdę. Dlatego jestem przygotowany na wszystko”. W odpowiedzi na nowe upomnienie się kardynała Glempa z reżimem, Papież przesłał księdzu Jerzemu specjalne błogosławieństwo oraz krucyfiks, a w Rzymie Jan Paweł II pytał: „Dlaczego oni go nie bronią?”

KSIĘDZA trzeba było porwać poza Warszawą, aby nie mieć do czynienia z jego silną ochroną robotniczą. Policja miała nawet nadzieję, że uda się zmusić księdza Jerzego do samotnej podróży. Kierowcą księdza był Waldemar Chrostowski, który zgłosił się do niego na ochotnika i w czasie podróży także go ochraniał. Służba Bezpieczeństwa przesłuchiwała go wielokrotnie i wywieriała na niego presję, by przestał się przyjaźnić z księdzem. Kiedy zignorował te ostrzeżenia, mieszkanie jego zdemolował wybuch potężnej bomby. Mimo, że Chrostowski służył w stołecznej straży pożarnej, władze wstrzymały dochodzenie w sprawie wybuchu.

W pośpiechu zorganizowano szereg zebrań na wysokim szczeblu, z udziałem wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wzięli udział w tych zebraniach także funkcjonariusze, którzy bezpośrednio negocjowali z kardynałem Glempem i jego pomocnikami o losie księdza Jerzego. Na zebraniach domagano się szybkiego działania. Według późniejszych zeznań, 9 października rozkazy przybrały ostateczną formę: księdza należy koniecznie zabić, ale przedtem funkcjonariusze bezpieczeństwa muszą wydobyc od niego informacje, w lesie, w poniemieckim bunkrze z czasów wojny. Wszyscy towarzyszący księdzu w podróży też mają zostać zabici.

Na krótko przed północą 13 października, specjalna grupa czekała na szosie z Gdanska do Warszawy, by zamienić „piękny wypadek” księdza Jerzego. Duchowny wracał ze mszy za Ojczyznę, wraz z Chrostowskim i jednym z czołowych działaczy Solidarności z Huty Warszawa. Dzięki szybkiemu refleksowi Chrostowskiego udało się uniknąć esbeckiej zasadzki. Kiedy szwadron śmierci wrócił do sztabu, przełożony powiedział: „Co za szkoda, tyle ludzi, mogłoby to być duży wypadek”.

Ale nie dające się znieść napięcie księdza Jerzego zniknęło. W dniu zasadzki powiedział przyjacielowi: „Nie wiem czemu, ale już się nie boję”. Kolega, który w tym tygodniu dotrzymywał księdzu Jerzemu towarzystwa, mówi: „Szedł prosto ku temu co go czekało”.

Kilka dni później ksiądz Jerzy zauważył wieczorem samochód z agentami bezpieczeństwa zaparkowany pod jego oknem i zorientował się, że stoją tak już od szeregu godzin na zimnie. Posłał Chrostowskiego, by im zaproponował kawę na rozgrzewkę. Funkcjonariusze, zirytowani, odwrócili głowy.

* W całym bloku wschodnim księżom groziła śmierć i morderstwa i śmiertelne wypadki. Z istotnych rzeczy trudno udokumentować te przypadki - ile jednak organizacji amerykańskich i U.S. Helsinki Watch i inne grupy obrońcy praw człowieka i informacja o podejrzanych zgonach co najmniej 15 księży katolickich i konwiktów i wielu duchownych. Wszyscy zginęli już po wyborze polskiego Papieża. Zauważano po nim o wiele większą liczbę przypadków usiłowania zabójstwa i przypadków w których zachodziło podejrzanie zabicie. W tym samym okresie zginęło jeszcze znacznie więcej protestanckich duchownych i działaczy świeckich. Amerykański Departament Stanu a także eksperci w sprawach praw człowieka traktują sprawę Popiełuszki jako epizod nowej wielkiej ofensywy przeciw religii - zwłaszcza przeciw katolicyzmowi - w całym imperium sowieckim.

Porwanie

W PODROŻY ksiądz Jerzy zazwyczaj ubierał się nieformalnie. Ale w piątek 19 października włożył sutannę. Jak zawsze, miał za sobą papieski rozaniec, swój największy skarb.

Księdzu, który zaprosił go na ten dzień do Bydgoszczy, SB groziła „poważnymi konsekwencjami”, jeśli ksiądz Jerzy wystąpi publicznie. Ale tego wieczoru, na specjalnej mszy za pracujących, ksiądz Jerzy wygłosił przygotowane kazanie. Temat: Zło pokonywać dobrem. Na zewnątrz czekali funkcjonariusze SB, owijając pałki trzema warstwami szmat. W ostatnich słowach do wiernych ksiądz Jerzy modlił się, byśmy nade wszystko byli wolni od chęci użycia przemocy i od zemsty.

Parafianie prosili, by zaczął z powrotem do Warszawy do następnego dnia. Ale on koniecznie chciał jechać jeszcze tej nocy. Wczesnie rano miał odprawić mszę św. i chociaż sam bardzo chory i ledwo mogący mówić, nie chciał sprawiać kłopotu innym księżom w parafii św. Stanisława.

Przyjaciele księdza Jerzego zauwazyli przed kościołem w Bydgoszczy obcego Fiata. W samochodzie siedział kapitan Grzegorz Piotrowski, od dawna kierujący śledztwem przeciw ks. Popieluszcze Piotrowski, jeden z najzdolniejszych i najbardziej zaufanych oficerów Służby Bezpieczeństwa, był w szefem osobistej ochrony Papieża w czasie papieskiej wizyty w Polsce w 1983. W samochodzie byli też dwaj wyróżnieni i nagradzani oficerowie Wydziału IV MSW, zajmującego się sprawami wyznawców religijnych. Ta sama grupa szesc dni temu urządziła nieudaną zasadzkę na księdza Tym razem, w drodze do Bydgoszczy, spierali się, dyskutując o tym, jak - już po wszystkim - sprzedadzą samochód księdza na części.

Parafianie chcieli eskortować samochód księdza Jerzego do Warszawy. Ale ksiądz był przyzwyczajony do tego, że go śledzono. Poza tym było pozno. Postanowił, że on i Chrostowski będą wracać sami.

Około pół godziny po opuszczeniu Bydgoszczy, na pustej drodze, wyprzedził ich samochód SB. W Chrostowskiego wymierzono pistolet. Kapitan Piotrowski powłócił księdza Jerzego za sutannę do Fiata.

„Panowie, co robicie? Jak możecie tak kogoś traktować?” - protestował ksiądz.

Z zimną wściekłością porywacze pobili go pięściami i pałkami, miażdżąc czaszkę i twarz. Nieprzytomnego związali, zakneblowali i wrzucili do bagażnika.

Kiedy samochód przejeżdżał przez opustoszały las, były komandos Chrostowski wyskoczył z samochodu. Dotarł do pobliskiego hotelu robotniczego i szybko podniósł alarm. Kiedy znalazł się na ostrym dyżurze w szpitalu w Toruniu, czekał już na niego samochód z inną grupą funkcjonariuszy SB (Później oddelegowano prokuratora dla „zbadania” sprawy) SB czekała, by zabrać Chrostowskiego. Ale dla władz było już za pozno. Chrostowski tymczasem zaalarmował kościół.

Policyjny Fiat jechał naprzód, z księdzem Jerzym w bagażniku. Ludzie kapitana Piotrowskiego teraz się kłócili i pospiesznie pili wodkę. Młody oficer dał wyraz obawy, że jeśli Chrostowski go rozpoznał z poprzednich spotkań, to porywacze zostaną zdemaskowani i „rzuceni lwom na pożarcie”. „Czy nie powinniśmy zostawić księdza w lesie, sterroryzowanego, lecz żywego?” Kapitan Piotrowski był niewzruszony. Miał ściśle rozkazy: „Popieluszek musi umrzeć”.

Dzika zbrodnia

NASTĘPNEGO WIECZORU matka księdza Jerzego nie mogła zasnąć. Wiedzioma impulsem, włączyła telewizor. Gdy tylko usłyszała słowo „Popieluszek” padła na kolana i zaczęła się modlić. Ramiona owinięta czerwona chusta, nie jak zwykle czarna. Czuli, że jej syn jeszcze żyje i że go gdzieś torturują.

Po ucieczce Chrostowskiego, wiadomość o porwaniu przeleciała przez całą Polskę. Wszędzie ludzie byli zszokowani i oburzeni. Tysiące ludzi przyszło do kościoła św. Stanisława i stałe przychodzili coraz nowi. Co noc zjawiały się na nabożeństwie wielkie tłumy, modlono się o powrót księdza Jerzego. W Hucie Warszawa, otoczonej przez zmasowane oddziały ZOMO, ludzie modlili się w pracy. W kościołach w całym kraju odbywały się procesje i całonocne czuwania, na których wznoszono modły o ocalenie księdza Popieluszki. W całym kraju w zakładach pracy spontanicznie organizowano zebrania i modlitwy w szkołach.

Tymczasem innym księżom i chroniącym ich robotnikom znowu grozono śmiercią. W kraju narastał kryzys. Po pogrozkach i napadach, grupy robotników patrolowały teren przy kościele św. Stanisława. SB zamieniła „śledztwo” w sprawie zbrodni w atak na księdza Jerzego i jego przyjaciół. W kilka dni po porwaniu, SB dwukrotnie przesłuchiwała lekarza księdza Jerzego, wypyując o jego chorobę i o przepisywane mu leki.

Inni członkowie hierarchii kościelnej protestowali przeciw porwaniu, ale kardynał Glemp odmówił komentarzy. Zamiast tego, tak jak to poprzednio planował, udał się z trzydniową wizytą do Berlina Wschodniego, gdzie go przyjmował ambasador PRL. Tego samego dnia w Rzymie Papież Jan Paweł II oświadczył osobiście, że jest głęboko wstrząśnięty, potępił haniebny postępek i zaapelował o natychmiastowe uwolnienie księdza Jerzego. Człowiek cieszący się zaufaniem Papieża opowiada, że Jan Paweł II „przeżywał to każdego dnia. Kto uderzył w Popieluszkę, uderzył w Papieża”.

W obliczu największej fali emocji w Polsce od czasu narodzin Solidarności, władze stopniowo wydzielają szczegóły o losie księdza Jerzego. Ale Chrostowski i inni powiedzieli już zbyt wiele, aby można było po prostu ukryć całą prawdę. Na proboszcz w parafii św. Stanisława, w pokoju księdza Jerzego, grupa świeckich działaczy pracowała przez 24 godziny na dobę, szukając informacji o losie porwanego, a także ogłosiła apel z prośbą o takie informacje. Ale wkrótce kardynał Glemp wyrzucił ich z probostwa, kiedy władze oficjalnie ich potępiły.

Po dziesięciu dniach oczekiwania cierpliwość społeczeństwa się wyczerpywała. Władze zaczęły się bać powszechnego wybuchu. Warszawscy hutnicy, wraz z robotnikami innych fabryk, przygotowywali strajki, które miały wybuchnąć, jeśli „prymas robotników” do nich nie wróci. Na uniwersytetach, milicja biła już niespokojnych studentów. W wielu miastach i osrodkach kraju, władze rozwinęły wielkie siły bezpieczeństwa i narzuciły specjalne przepisy.

W ostatnią niedzielę października niespotykanej dotychczas wielkości 50-tysięczny tłum przybył, w chłodny dzień, na połowę mszę za ojczyznę. Słuchano przez głośniki nagranych na taśmie ostatnich kazania księdza Jerzego, wygłoszonego w Bydgoszczy. W beznadziejności tlił się jeszcze płomyk nadziei, że go jednak zobaczą.

KIEDY usmiechnięci funkcjonariusze wyciągnęli z Zalewu Wisłanego stórturowane zwłoki księdza Jerzego, ciało było tak zmasakrowane, że nie można go było rozpoznać. Do nog przywiązany był worek kamieni. Od szyi do stóp biegł nylonowy sznur, zawiązany w taki sposób, że gdyby ofiara się szamotoła, pętla automatycznie zaciskałaby się na szyi. Na koloratce i na sutannie leżały kneble, przesiąknięte wymiocinami i krwią księdza.

Według oficjalnej wersji, ksiądz był w rękach swych morderców mniej niż dwie godziny, większość tego czasu w bagażniku poruszającego się fiata.

Ale zadane mu tortury były zbyt wielkie i zbyt systematyczne, by można je było zadać w tak krótkim czasie. Członkowie rodziny i osoby obecne przy sekcji zwłok opisują ciało pokryte od stop do głów głębokimi, krwawymi ranami i śladami tortur. Twarz była zdeformowana, obie ręce połamane i pocięte, tak jakby ksiądz zasłaniał twarz przed ciosami. Oczy i czoło były poczerńnięte od bicia. Szczeka, nos, usta i czaszka były strzaskane, palce rąk i nóg ciemno-czerwone i brunatne od długiego bicia. Zdarła była część skóry z głowy, zdarły były długie pasy skóry z nog.

Sekcja wykazała uraz mózgu i przerwanie stosu paciorkowego. Mięśnie były zbite na miążgę. Na skutek wewnętrznych obrażeń, spowodowanych pobiciem, do płuc dostała się krew. Jeden z lekarzy przeprowadzających sekcję zwłok mówi, że w całej swej karierze zawodowej nigdy nie widział tak wielkich obrażeń wewnętrznych. Nerki i wnętrzności stanowiły jedną miążgę, tak jak to miało miejsce w przypadkach innych, długotrwałych tortur policyjnych w Polsce. Kiedy otwarto usta księdza Jerzego, okazało się, że wszystkie zęby są wybite. Język był zupełnie zgnieciony.

Grupa księży próbowała zidentyfikować zwłoki, lecz nie mogli w nich rozpoznać swego przyjaciela. Identyfikacji w koncu dokonał brat księdza Jerzego, na podstawie znamienia, które ten miał od urodzenia na boku. Zarówno władze jak i kościół uznały, że podanie wyników sekcji do publicznej wiadomości byłoby zbyt ryzykowne i mogłoby wywołać niepokoje i do dziś utrzymuje się je w tajemnicy. Źródła kościelne i osoby niezależne, które znają treść protokołu sekcji zwłok mówią, że szczegóły są nawet jeszcze bardziej potwornym świadectwem tortur, jakie musiano zadać bezbronnemu księdzu.

Potężna świątynia

„ZDARZYŁO SIĘ najgorsze”, powiedział Lech Wałęsa na wiadomość o morderstwie. W Rzymie Papież doznał szoku. Do późnej nocy słuchał wiadomości.

Dnia 30 października, kiedy rozeszła się wiadomość o morderstwie, w kościele św. Stanisława, gdzie czuwały wierni, zapanowała żalosc i panika. Jeden z księży zaczął przemawiać, ale jego słowa utonęły w głośnym krzyku ludzi. Lecz on ciągnął dalej modlitwę mocnym głosem, ledwo słyszalną ponad krzykiem i płaczem. Odmawiał Ojcze Nasz. Kiedy doszedł do słów „jako i my przebaczymy naszym winowajcom” przerwał modlitwę. Wierni nie powtorzyli jego słów. Znow więc powtórzył „jako i my przebaczymy”, ale wierni dławili się i płakali i dalej nie mogli powtórzyć słów przebaczenia. Łamiącym się głosem, ksiądz zawołał: *Powtarzajcie za mną* - i dopiero za trzecim razem wierni się przyłączyli, potężnym głosem.

Za Jerzym Urbanem, państwowe środki przekazywały, że zbrodnia była starannie przygotowaną prowokacją przeciw ustrojowi, dokonaną przez podziemie Solidarności. Kiedy jednak rola Służby Bezpieczeństwa stała się wszystkim wiadoma, Urban i inni rzecznicy dodali inny orwellowski pomysł: zbrodnia w rzeczywistości było dziełem izolowanej grupy w SB, skierowanej przeciw władzy.

Mord nie mógł rozwiązać „problemu Popieluszki”, stojącego przed władzami. Tak jak się tego bali mordercy, rzucono ich „lwom na pożarcie”, aby chronić wyżej postawionych i zapobiec społecznemu wybuchowi w kraju. Państwo zorganizowało niezwykle proces, na którym sypały się obelgi na ks. Popieluszkę, mordercy i jeden funkcjonariusz średniego szczebla zostali skazani na więzienie, a ich przełożeni pozostali nietknięci.

Wyreżyszerowany proces wyłonił więcej pytań niż odpowiedzi. Według wersji oficjalnej, funkcjonariusze zadali księdzu Jerzemu około piętnastu ciosów, zanim wrzucili go do zalewu. Według tej samej wersji słabowity ksiądz - chodząc pobity do nieprzytomności i związany - w jakimś sposob wy dostał się z bagażnika Fiata i kilkakrotnie uciekał przed mordercami, którzy zmuszeni byli znowu go obezwładnić przy pomocy pięści i pałek.

Oficjalna zasłona dymna nie zakryła też innych luk w państwowej wersji okrutnego konca księdza Jerzego. Państwowi lekarze stwierdzili, że ksiądz obficie krwawił i że kneble w ustach były przesiąknięte krwią. Ale w bagażniku policyjnego Fiata nie znaleziono ani śladu krwi, tak zeznali eksperci sądowi. Jest jasne, że ohydne tortury zadawano mu w jakimś innym, nie ujawnionym jeszcze miejscu.

Państwo nie podało wyraznie czasu śmierci księdza Jerzego. Ludzie którzy badali zwłoki oraz eksperci którzy analizowali fotografie, wątpią, by ciało mogło się znajdować w zalewie przez jedenastcie dni, jak to utrzymują władze. Na przykład, na skutek tak długiego pobytu w wodzie, ręce powinny być w pewnych miejscach napuchnięte - lecz nie były. Naoczny świadek informuje, że w kieszeniach ofiary znaleziono nie rozpuszczone miętowki i cukierki.

Nie jest też jasne, kiedy wydobyto zwłoki księdza Jerzego z zalewu. Milicyjni pletwonurkowie opuścili miejsce, gdzie znaleziono zwłoki, co najmniej na 24 godziny zanim oficjalne środki przekazu podały informację o znalezieniu ciała. Tak informują robotnicy z pobliskiej fabryki.

Bojąc się potęgi symbolu w kraju, zrywającym swymi męczennikami, władze wywierają presję na rodziców księdza Jerzego, by pogrzeb się odbył w jego rodzinnej wiosce.

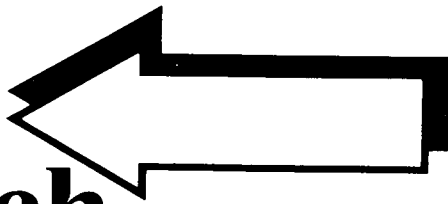
Wierni żądali wielkiego pogrzebu w Warszawie u św. Stanisława. Przez noc zebrali tysiące podpisów pod petycjami do kardynała Glempa. Ale prymas nie ustępował. Wtedy dopiero robotnicy Warszawy przysięgli, że jeśli to będzie konieczne, otworzą grob i przewiożą ciało do św. Stanisława.

W czarnej chustce, matka Popieluszki poszła prosto do prymasa, z delegacją robotników. Na klęczkach prosiła: „Pasterz powinien być tam, gdzie jego owce”. Dzięki niej, ksiądz Jerzy spoczywa u św. Stanisława.

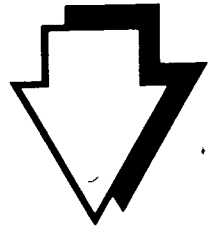
W dzień pogrzebu, w Warszawie było tak, jakby ogłoszono rozejm. Dziesięć tysięcy hutników w kaskach ochronnych przemaszerowało przed gmachem Służby Bezpieczeństwa, skandując: „Przebaczymy”, „Pozdrowienia z podziemia” i „Nie ma wolności bez Solidarności”. Pół miliona ludzi zapełniło ulice wiodące do św. Stanisława. W tłumach rozsiane były zakazane, fabryczne, zakładowe, szkolne sztandary Solidarności.

WALDEMAR KUCZYŃSKI

O niektórych postawach w opozycji



Najbardziej kontrowersyjny referat
Kongresu Kultury w Londynie



Powszechnie uważa się, że najważniejszą nowością w kraju jest odrodzenie świadomości, odzyskanie przez ludzi zdolności do widzenia rzeczy własnymi oczami, a nie przez okulary, które stworzyło kilkadziesiąt lat życia pod ciśnieniem oficjalnej propagandy nie mającej w sferze publicznych opinii długo wystarczającej przeciwwagi. Mówi się nawet, że to odrodzenie można uznać za odzyskanie niepodległości ducha przez Polaków.

Tak, to zapewne prawda. Mamy do czynienia z faktem dużej wagi i ponadto niezwykle widowiskowym. Tak widowiskowym, że łatwo przed nim oniemiać z zachwytu. Te otwarte z oniemiała usta widzi się z poza wielu wypowiedzi krajowych, emigracyjnych i cudzoziemskich. Zaczyna to nudzić i niepokoić. Zachwyty bowiem jest bliski paralizowi wzroku i myśli. Uważam, że najwyższy czas skończyć z podziwianiem naszej nowej świadomości i spróbować pomyśleć czy aby z tym nie przesadzamy, a także popatrzeć co się na to zjawisko składa i czy ten nowy duch dobrze będzie służył społeczeństwu w jego drodze do niepodległości, której końca nie widać a nie ma żadnego powodu by uważać, że musi być ona krótsza od rozbiorów. Może być krótsza albo dłuższa.

Ważnym fragmentem świadomości narodowej jest świadomość jego elit, mnie zaś interesuje szczególnie świadomość opozycji ponieważ powstanie opozycji uważam za najważniejszy punkt zwrotny w powojennej historii kraju, a jej trwanie i rozwój za jedną z najważniejszych w Polsce spraw. Ponieważ tak wielką rolę przypisuję opozycyjnemu fenomenowi, jest zupełnie zrozumiałe, że nie chcę klaskać lecz raczej skrobać w poszukiwaniu tego co może ruch opozycyjny osłabiać odrywając go od społeczeństwa i konfrontując ponad potrzebę z komunistami, którzy go chcą zniszczyć.

Gorączka radykalizmu

Uważam, że takim niebezpieczeństwem jest gorączka radykalizmu. Ulegają tej gorączce ludzie, u których emocjonalny odrzut komunizmu przerasta w przeswadczenie zbudowane nie na rachunku lecz na pragnieniu, że przy okazji jakiegos lokalnego trzęsienia ziemi nad Wisłą można komunizm zniszczyć lub chociażby - dla ukontentowania Moskwy - zamienić na fasadę. Ludzie dla których głównym polskim problemem już dzisiaj jest pozbycie się tego wschodniego importu podczas gdy chodzi bardziej o to jak poprzez umiejętną walkę tworzyć najlepsze warunki bytu narodowego w cieniu komunizmu, tak długo jak długo nie przyjdzie jego ostatnia godzina, której sami nie jesteśmy w stanie określić. Ludzie, którzy wobec tego w każdym kolejnym wzburzeniu dostrzegają godzinę zero i starają się popychać sytuację ku upragnionemu przez nich celowi.

W okresie "Solidarności" mowiono, że współistnienie i rywalizacja nurtu radykalnego i umiarkowanego jest czymś dobrym bo nie pozwala zesliznąć się Związkowi, na któryś ze skrajów. Uważam tą opinię za błąd ponieważ sądę, że jeśli w latach 1980 - 1981 istniała jakakolwiek szansa lepszego wyklarowania sytuacji niż stan wojenny to było nią właśnie zeslizgnięcie się Związku ku jakiegos ugodzie i współistnieniu z komunistami nawet za cenę dotkliwych ustępstw. Chciał tego Wałęsa i bliski mu krąg ludzi, chcieli zbudować politykę Związku na doświadczeniach Kościółki, który w swej powojennej historii, gdy było to konieczne, siedział na ustępstwach często upokarzające w imię racji najwyższej jaką było przetrwanie bez utraty niezależności, choćby na mniejszym terenie. Aby "Solidarność" potrafiła skorzystać z tego doświadczenia trzeba była ogromnego wysiłku by pokonać różne przeszkody. Jedną z nich byli ludzie ogarnięci gorączką, zmierzający do wyprawienia komunizmowi pogrzebu lub do jego atrapizacji. Zmierzający świadomie lecz może jeszcze częściej w miłym dla nich przekonaniu, że muszą iść w tym kierunku bo skoro w kondukt pogrzebowy ustawia się cały naród to nie ma sposobu by go od tego odwieść. Trzynasty grudnia wykazał, że chętnych do pogrzebowego konduktu nie było tak wielu i że za rzeczywistość chętnie wzięto pozory.

Radykalne skłonności nie tylko gładko przetrwały stan wojenny lecz powiedziałbym, że stał się on dla nich znakomitą pożywką, szansą na niemalże epidemiczny rozwój, na pozyskanie wielu którzy wcześniej uważali, że rozpłomieniony antyreżymowoscą wzrok nie jest dobrym narzędziem do wypatrywania właściwej dla Polski drogi. Równocześnie postępował odpływ. Ta znikoma mniejszość przedgrudniowej bazy związkowej, która poderwała się w obronie "Solidarności" trzynastego rano stygła szybko w swym zapale po kolejnych lekcjach - od ZOMO, powiększając szeregi tych co sprawę uznali za przegraną już pierwszego dnia. Rewolucja rozbita w fabrykach i na ulicach lecz trwająca nadal w wielu głowach zaczęła w tej sytuacji przekształcać się w różne postacie ucieczki od rzeczywistości, których widzę kilka.

Ucieczka w przyszłość

Jedną z nich jest ucieczka w przyszłość. Istnieje zasadnicza różnica między przygotowywaniem się do przyszłości co jest postępowaniem mądrym a uciekaniem w przyszłość co jest reakcją nerwicową. Nie są w moim przekonaniu, przygotowywanie się do tego co będzie lecz uciekanie w przyszły szczęśliwszy czas te wszystkie rozważania i programy na temat instytucji Polski niepodległej, na temat tego co będzie robił prezydent, rząd i sejm oraz czy senat jest czy nie jest potrzebny. Taką samą ucieczką jest zastanawianie się do kogo ma należeć Lwów, jakie ma tam mieć prawa polska społeczność, jaki będzie nasz stosunek do niepodległej Litwy i jak urządzić międzyomze. Uważam to wszystko za tworzenie "fiction politique" dla chwili, o której nie wiemy ani jak jest od nas odległa ani jakie będą jej okoliczności, za konstruowanie szczegółowych budowli z klocków o których nie wiemy czy będą wtedy jeszcze w obiegu czy już

w muzeach. W każdym razie jest to ucieczką, jeżeli w takich spekulacjach mówi się o działalności opozycyjnej i atakuje innych za to, że szukają sposobów by już dziś poprawić warunki współistnienia społeczeństwa, które w swej zdecydowanej większości jest niekomunistyczne, z systemem, który jest i musi być komunistyczny. Tak właśnie postępuje pewien odłam opozycji nazywający siebie dla odróżnienia od innych nurtów opozycją niepodległościową. Nie wiadomo dlaczego, ale w istocie cała polska opozycja jest opozycją niepodległościową, a różni ją tylko to jak do tej perspektywy trzeba się odnieść dziś.

Nie twierdzą, że problemy, które ten nurt opozycyjny wysuwa na czoło nie będą kiedyś wymagały nowego rozwiązania w Polsce i Wschodniej Europie. Twierdzą natomiast, że bez względu na to czy sprawy te staną przed którąś z żyjących generacji, czy przed tymi które przyjdą, dzisiejsze spekulacje nie będą miały żadnego znaczenia. Zajmując się nimi traci się czas, który mógłby być poświęcony przygotowywaniu tych przesłanek, na które dziś możemy mieć niewielki wpływ, a które kiedyś dopomogą być może temu aby polski system polityczny był sprawny, a międzyomze zostało właściwie urządzone.

Ucieczką w przyszłość jest wymyślanie przyszłych instytucji i porządków regionalnych. Nie jest nią natomiast poznawanie tego jak funkcjonują współczesne demokracje, co je umacnia a co osłabia. Poznawanie znaczy kształcenie w kręgu opozycji ludzi, którzy gdy zdarzy się im okazja potrafią doradzić coś rozsądnego tym co będą decydowali, a jeśli okazja im się nie zdarzy przekażą wiedzę następcom aż do tej zmiany na którą padnie dobry los.

Poznawanie demokracji, ale również zapoznawanie z nią szerszej publiczności, w szczególności zastrój i publiczne pokazywanie tego w postawach społecznych Polaków, co gdy przyjdzie decydujący czas walki o nowy porządek i urządzenie państwa może okazać się groźne dla jej wybrania, a potem dla sprawnego funkcjonowania instytucji politycznych w kraju. Praktyka demokratyczna z czasów "Solidarności", której analiza leży ciągle odłogiem, jest świetnym materiałem instruktażowym dla pokazania ludziom tego co w nich tkwi i co demokrację może niszczyć. Do uswiadomienia im na przykład, że rząd demokratyczny w imię zasad państwowych ma obowiązek zachować pewne fakty w tajemnicy nie tylko przed opinią publiczną, ale i przed parlamentem, że demokracja nie oznacza negocjacji przed kamerami telewizyjnymi, że zniesienie cenzury nie oznacza zniesienia odpowiedzialności za słowo, że demokratycznie podjęte decyzje trzeba się trzymać, a demokratycznie wybranemu szefowi podporządkować na gruncie jego uprawnień. I wreszcie do uswiadomienia tego, że są sytuacje w których procedura demokratyczna powinna być zawieszona w imię wyższych racji. Sądę, że te i inne oczywistości powinno sobie uswiadomić wielu działaczy opozycji i, że powinny być one pokazane społeczeństwu poprzez te nasze wszystkie ciężkie przewinienia wobec własnej demokracji, których przy pierwszym ćwiczeniu być może nie było można uniknąć lecz nie wolno powtórzyć przy następnym. Tak pojmuję przygotowywanie się do przyszłości. Rozumiem przez nie przede wszystkim trzebieenie już dziś antydemokratycznych wirusów w opozycji i społeczeństwie i trzebieenie też tych wirusów, głównie nacjonalistycznego rodowodu, które kiedyś mogą przeszkadzać we właściwym ułożeniu stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

Konstruowanie schematów i dekretowanie przyszłych rozwiązań jest również ucieczką od rzeczywistości, a więc i od społeczeństwa, od własnej bazy, która jest umęczona, której główną troską jest ciężkie dziś, jutro i pojutrze, która oczekuje pomocy, tego, że kto wymyśli jakies sposoby by już teraz można żyć w lepszym nastroju i by można było żyć lepiej, dostatniej. Zapatrzeni w ducha nie zapominajmy o ciałach Polaków - powtarzam wezwanie Piotra Wierzbickiego z jego "Myśli staroswieckiego Polaka". Jeżeli opozycja miałaby mówić społeczeństwu tylko o jego przyszłych rządach, prezydentach, senatach i granicach to byłoby to równoznaczne z tym, że nie ma mu dziś nic do powiedzenia i nic do zaproponowania.

Dokonczenie w następnym numerze

Dokonczenie ze str 8

nosci ze wszystkich zakątków Polski. Na jednym z transparentów napisano "Cios w serce narodu". Na innym "Ale nie mogą zabić duszy".

Kraj znów się zjednoczył - wokół młodego księdza, który złożył ofiarę życia ()

Kiedy Wałęsa powiedział "Solidarność żyje, bo oddałeś jej swe życie", morze rąk uniosło się w znaku V - znaku zwycięstwa.

Ksiądz Jerzy wiedział, że śmierć mogłaby wyzwolic olbrzymią potęgę "Żywy nie mogłbym tego osiągnąć" - powiedział przyjacielowi na krotko przed porwaniem. W ciągu jednej nocy, kościół św. Stanisława stał się narodową świątynią. Dzisiaj nie kończąca się rzeka pielgrzymów płynie przed grobem księdza Jerzego ()

Ludzie się obawiają, że władze zniszczą ten nowy symbol religijny i patriotyczny *

W sierpniu br. porwano murarza, który budował grób księdza Jerzego, a kiedy odmówił ujawnienia technicznych szczegółów konstrukcji sklepienia, nieznani sprawcy wypchnęli go w bieżący ciezarowski.

Tysiącosobowa, ochotnicza ochrona pilnuje grobu na zmianę, 24 godziny na dobę. Uzbrojeni są tylko w odznaki ze słowami księdza Jerzego "Zło pokonywać dobrem". Patrolujący robotnicy i studenci oświadczyli "Tu jest kawałek wolnej Polski i tego będziemy bronić".

Duch żyje

OD KIEDY ZNIKNAŁ ksiądz Jerzy, kościoły w Polsce zapelniają się nowo nawróconymi na wiarę. Wielu tych, co odeszli byli od religii, wraca teraz do wiary - mówią, że ta śmierć ożywiła ich wiarę. Na msze za ojczyznę, w pobliżu grobu ks. Jerzego, przychodzą tłumy większe, niż kiedykolwiek. "Chciał przekazać nam część swej wiary", napisał jeden z przywódców podziemia Solidarności. Teraz, kiedy go brakło, wielu gotowych jest dawać to, o co ich prosił ksiądz Jerzy za życia.

Mord nie tylko nie zastraszył kleru, lecz napełnił odwagą setki księży w całej Polsce. Jak informują biskupi, jego przykład natchnął całe nowe pokolenie powołań kapłanskich.



Gunter Wallraff - autor książki "Ciałkiem na dnie"

Nowa powieść Gunthera Wallraffa o sytuacji cudzoziemców w RFN

"NA DNIENIE"

Ten człowiek na pewno pochodzi z Lewantu. Włosy czarne i tłuste, ciemne błyszczące oczy. Zarówno marynarka jak i spodnie wskazują na to, że jest cudzoziemcem, także nazwisko Ali Lewent Sinirlioglu.

Matka Greczynka, ojciec Turek. Tym tłumaczy Ali wśród swoich współziomków słabą znajomość języka tureckiego. Od 10 lat mieszka w RFN, tak jak 1,5 mln jego rodaków i chce zarobić pieniądze.

Dlatego szoruje toalety u McDonalda, nosi kamienie na placach budowy, wylądował jako robotnik niewykwalifikowany u Thyssena, pracował w gospodarstwie rolnym - prawie wszystko robota "na czarno" - zarobki od 5 do 9 marek na godzinę.

Kalecząc język Ali przebijal się przez ten obcy świat poznawał Turków Libanczyków, Algierczyków, Tunezyjczyków, a także Niemców.

Gdzie tylko Ali się pokazywał uderzała go bądź otwarta, bądź lekko zawalowana wrogość do cudzoziemców. Odczuwał swoją niedolę, czuł się obrazony i zagrożony, przeżył w RFN "kawałek apartheidu".

Turek Ali jest bohaterem nowej powieści Gunthera Wallraffa "Na dnie". Również 2,5 roku przeżył Wallraff wcielony w postać Turka Ali. Miał czarną perukę i ufarbowany na czarno wąs, ciemne szkła kontaktowe i mówił łamanym niemieckim. W swojej książce opisał kawałek rzeczywistości zachodniemieckiej.

Wyciągnął na światło dzienne świat cudzoziemców mieszkających i pracujących nielegalnie. Wniknął on w świat gdzie zeruje się na trudnym położeniu cudzoziemców, wszedł między ludzi interesu, którzy oszukują urzędy finansowe, ubezpieczalnie i wydziały socjalne. Od lat na wrogość niemieckich robotników do cudzoziemców nakładają się niepewne interesy w podziemiu robotniczym uprzemysłowionego narodu. Chociaż w książce Wallraffa niektóre nazwiska są zmienione, wszystko inne jest zgodne z tym, co przeżył.

Autor wykorzystując sytuację wcielania się w Turka, naruszył obowiązujące prawo za co może grozić mu kara więzienia nawet do 2 lat. Nie uzyskał on nigdy zgody na to co robił. Gdziekolwiek otrzymał pracę miał z sobą torbę z kamerą i mikrofonem. Część zebranego materiału zostawił dla siebie, w razie gdyby mu wytoczono proces.

Te wszystkie manipulacje i zachowanie incognito przy prowadzeniu badań uważał Wallraff za niezbędne - "trzeba się przebrnąć, aby móc zdemaskować towarzystwo, trzeba ich zmilczyć i przestawić się, żeby wydobyć prawdę na światło dzienne". Ten reporter miał już sprawy sądowe za sfałszowanie legitymacji i swia-

dektwa urodzenia w innych swoich opracowaniach. Siedział także w więzieniu w Grecji za branie udziału w protestach przeciwko juncie wojskowej.

Kiedy jako Niemiec wciska się w nielegalne układy wśród cudzoziemców towarzyszy mu także po prostu strach. Dziecię lat przygotowywał tę rolę.

Proba generalna odbyła się 6 marca 1983 r., wyposażony w niezbędny sprzęt udał się na przyjęcie wyborcze CDU przedstawiając się jako przedstawiciel prawicowych ekstremistów tureckich. Służba bezpieczeństwa nie miała żadnych podejrzeń.

Jeszcze w tym samym miesiącu dał Wallraff ogłoszenie następującej treści: "cudzoziemiec zdrowy silny poszukuje obojętnie jakiej pracy może być ciężka i brudna, wynagrodzenie niskie".

stoły, mył toalety i sprzątał wysypywane mu pod nogi niedopałki z popielniczek.

Cięższe czasy zaczęły się dla niego, kiedy zgłosił się na ogłoszenie firmy budowlanej - montażowej (GBI). Przy wejściu napis głosił, że ludzie będą zatrudnieni według kolejności zgłoszeń, nikt jednak nie zapytał ani o nazwisko ani o dokumenty.

Informacje o rodzaju pracy otrzymało się rano między godziną 6 a 7. Wszyscy, którzy zgłosili się razem z nim zostali wypożyczeni do dużej firmy budowlanej, pracowali "na czarno" za 9 marek na godzinę, bez ubezpieczenia. Wypłatę otrzymywano w piątki za okazaniem kartki, na której były wpisane przepracowane godziny po otrzymaniu pieniędzy kartki były zabierane.

pierzo jakie stosunki panują na tym najniższym szczeblu zatrudnienia między kolegami niemieckimi i tureckimi. Już od pierwszego przydziału pracy Ali wiedział jaką pozycję zajmuje w hierarchii tej kolumny budowlanej. Musiał czyszczyć od dawna zapchane toalety, w których mocz stał do kostek "co śmierdzi gorzej od moczu i gówna - Turek" mawiali niemieccy robotnicy. Po sześciu dniach pracy przyszedł do szatni przedstawiciel firmy i powiedział "więcej was nie potrzebujemy".

Od Turków Ali otrzymał informacje, gdzie należy zgłosić się, aby otrzymać pracę "na czarno". W Duisburgu w pobliżu Urzędu Zatrudnienia, każdego ranka zgłaszają się pośrednicy poszukujący robotników, głównie cudzoziemców. Ali poznał tam właściciela firmy montażowej, która zajmowała się wypożyczaniem robotników. Wypożyczał on także robotników do Thyssena. Dlaczego u Thyssena woleli zatrudnić wypożyczone grupy zastępcze. To się po prostu bardziej opłaca, wypożyczeni cudzoziemcy pracują nielegalnie, nie odprowadza się od ich wynagrodzenia podatku, świadczeń socjalnych, nie wypłaca się 13 pensji oraz pieniędzy za urlop.

Właściciel firmy którego Ali poznał (w dalszym ciągu będzie nazywał go Adler) stanowi prototyp człowieka zajmującego się handlem ludźmi, którzy potrafią zrobić kapital "na najuboższych wśród ubogich". Wypożyczają oni robotników do najcięższych prac do największych przedsiębiorstw takich jak Thyssen, Ruhrkohle AG, Ruhrkammer i General Electric w Holandii. Uważają oni, że "do firm znanych na świecie władze nie odważą się wtrącać. Tam możemy robić co chcemy". Na brak klientów oni nie narzekają, sami przychodzą z zamówieniami i proszą "o szybką i dyskretną pomoc".

Wallraff pisze, że Adler "nie jest w żadnym wypadku jedynym krwiopijącą w naszym towarzyskim krajobrazie". Jest on członkiem SPD i człowiekiem zaprzyjazznionym z ministrem gospodarki w Nadrenii-Westfalii.

Jednym z przedsiębiorstw, które obsługuje Adler jest huta Augusta Thyssena w Duisburgu, tam właśnie wylądował Ali. O piątej rano trzeba się było zgłosić do firmy Remmert, skąd robotnicy Adlera byli wypożyczeni dalej, ich dokumenty tutaj także nikogo nie interesowały. Praca, którą mu przydzielono polegała na oczyszczeniu młyna do koksu, warstwę kurzu grubości palca zbierano i wkładano do plastikowego worka. "Kurz się nie tylko wdychało, lecz wręcz połykało. Każdy oddech to była męka". Robotnicy zatrudnieni na zasadzie wypożyczenia



Wallraff jako Turek Ali

Wpływające propozycje prowadziły Ali przez całe Niemcy także w społeczności tureckiej. Przesypywał on mączkę rybną w przetwornicy ryb, zmieniał krzesła w kinach, za jedzenie kopał rowy melioracyjne w gospodarstwie rolnym, nocować musiał na jakichś placach budowy, na wsi nie mógł się pokazywać, aby ludzie nie mówili, że "jest to tureckie gospodarstwo".

Później Ali stawał się odwazniejszy, wszedł nawet do restauracji, nikt jednak nie podszedł, żeby go obsłużyć. Raz tylko w czasie karnawału w Regensburgu goście pozdrowili go słowem "hallo" i zaproponowano "aby teraz postawił kolejkę". Na tym dobry nastrój się zakończył.

W Hamburgu pracował u McDonalda za 7,55 marki za godzinę, wycierał

Wallraff opisuje praktyki jak traktowano ludzi, którzy nie zgadzali się na stosowanie praktyki. Młody 20-letni Niemiec pracował wiele dni ze spuchniętą twarzą aż wreszcie dostał wysokiej gorączki. Nie mógł uzyskać zaświadczenia, aby pojsć do lekarza w ubezpieczalnię, wtedy też dopiero dowiedział się, że wcale nie jest ubezpieczony. Kiedy zaczął grozić, że zgłosi to na policję, odpowiedziano mu, że nie jest w stanie nic zrobić, ponieważ do tej pory nie doręczył dokumentów i pracodawca nie mógł załatwić formalności. Prawie że udowodniono mu, że właściwie to on sam jest winien i podlega karze. Następnego dnia został odwieziony karetką do szpitala. Zakazanie krwi.

Na budowie w Kolonii Ali poznał do-



Wallraff "Ali" jako zbieracz autografów

czenia nie otrzymywali masek ochronnych, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo pracy interesowało tylko to, aby niemieccy robotnicy zatrudnieni na stałe nie znajdowali się w zasięgu tego kurzu

Typowy dzień Ali rozpoczynał się o 6 rano i nieraz trwał 12 godzin. Jeden z kolegów Ali - Tunezyjczyk pracujący już dłużej u Thyssena mówi "dla niewolników mało się więcej względów. Byli oni po prostu dłużej potrzebni do pracy. Teraz jest obojętne jak szybko kto się wykończy, dostatecznie dużo nowych czeka w kolejce"

Wkrótce Ali doświadczył na własnej skorze co miał na myśli ten człowiek z Południowej Afryki. Nie otrzymywali oni żadnych ubrań roboczych, hełmów ochronnych, na nogach mieli tenisówki

Niektórzy ludzie pracowali po 300-350 godzin miesięcznie, często po zakończeniu jednej zmiany zatrudniano ich na następną a jeśli ktoś oponował, jego zatrudnienie się kończyło

Thyssen wypłacał Adlerowi za każdego wypożyczonego pracownika 52 marki za godzinę, było to dla niego tanio, bo nie płacił żadnych więcej świadczeń. Firma, która tych ludzi zatrudniała brała z tego 27 marek, a pośrednik Adler - 25 marek, z czego robotnik otrzymywał 9 marek. Tylko z przedsiębiorstwa Thyssena Adler inkasował miesięcznie 48 tys. marek

Cudzoziemcy nie mieli odwagi się bronić, wygrać nie mogli nigdy, mogli tylko stracić. Pracowali nielegalnie, przebywali w RFN nielegalnie, stała nad nimi groźba wysiedlenia

Raz nawet Adler był gotów zapłacić więcej, potrzebował 6 Turków, którym za dwa dni pracy miał dać po 500 marek i do tego zakwaterowanie i wyżywienie. Liczył, że sam zarobi na tym interesie około 100 tys. marek. Była to praca w elektrowni atomowej w Wurgassen, Ali miał wyszukać ludzi, praca jest dobra, czysta, nie muszą posiadać żadnych kwalifikacji. Warunkiem jest żeby to byli ludzie najbiedniejsi z biednych, tacy którym grozi wysiedlenie i najważniejsze - po wykonaniu pracy muszą zniknąć z tego terenu

Scenariusz tego przedsięwzięcia opracował Wallraff do pomocy poprosił swoich dwóch przyjaciół - dziennikarza i aktora, występowali oni w charakterze przedstawicieli elektrowni

Ali zebrał 7 osób, które były gotowe podjąć pracę. Przyjaciele Ali - Uwe Herzog dziennikarz był asystentem przedstawiciela elektrowni Hausenem oraz aktor Heinrich Pacht grał rolę przedstawiciela tejże Schmidta

Przed przystąpieniem do pracy spotkali się Adler i przedstawiciele pracodaw-

cy Schmidt i Hansen w restauracji dworcowej w Duisburgu w celu ostatecznego omówienia całej sprawy

Z protokołu Wallraffa

Hansen panie Adler dzisiaj rano otrzymaliśmy dodatkowe informacje. Przekraczając one nasze największe obawy. Jest to trudna i drażliwa operacja. W miejscu pracy wystąpiło silne napromieniowanie, przekracza trzydziestokrotnie roczną dawkę. Może to mieć piorunujące działanie na pana ludzi. Adler jakie skutki będzie to miało jeżeli praca nie zostanie wykonana?

Hansen może zostać zniszczony system lampowy, wyłączenie z produkcji co da miliardowe straty

Adler wobec tego nie ma rady, muszą pojsć, oczyścić i wyregulować. Oficjalnie oczywiście nic nie wiem. Pan zamawia ludzi, ja dostarczam ich autobusem. Pan kieruje ich do pracy, moja rola kończy się na tym. Pana zadaniem jest, aby ci ludzie nie dowiedzieli się za dużo.

Teraz Adler rozpoczął rozmowę na temat najbardziej go interesujący

Adler w jaki sposób otrzymam moje pieniądze? Czy będzie to gdzieś zaksięgowane?

Schmidt Gdyby sprawa była załatwiana oficjalnie nie rozmawialibyśmy tutaj tak dyskretnie. Pieniądze otrzyma Pan ze specjalnej kasy i nigdy to nie zostanie ujawnione. Część otrzyma Pan gotówką, a część czekiem, część pochodzi ze źródeł neutralnych

Hansen chciał się jeszcze dowiedzieć jak Adler załatwia sprawę wypadku przy pracy "rozumie pan, nie chcemy żeby oni potem poszli do lekarza". Adler uspokoił Hansena "tą sprawą jako klient nie musi się kłopotać". Ma on nadzieję, że robotnik nie padnie w czasie pracy

To, że wypadek nastąpi natychmiast jest wykluczone, powiedział Hansen, skutki napromieniowania występują dopiero po 4 tygodniach. Wtedy muszą "oni być już daleko"

Inscenizacja Wallraffa nie została niestety zakończona. Adler czekał, autobus z ludźmi nie podjechał. Chcąc ratować sytuację, przyjaciółka jednego z Turków poprosiła dwóch znajomych studentów, aby udając policję w cywilu przeprowadzili kontrolę dokumentów. Adler zostawił swoich partnerów od interesów, wsiadł w swojego Mercedesa i odjechał

Rozdział książki Wallraffa na temat elektrowni atomowej w Wurgassen jest zatytułowany "Zlecenie". To, że handlarz ludźmi Adler przyjmie zlecenie było oczywiste

Nasuwa się pytanie czy prawo przewiduje tak daleko idącą wolność autora, czy nielegalnie zdobyte informacje można opublikować. Wallraff już raz miał spraw-



Adler

wę sądową i wtedy wyrok brzmiał: jeżeli publicysta zdobywa informacje "bezprawnie poprzez zmylenie w celu użycia ich przeciwko zmyłonemu" rozpowszechnianie ich jest zabronione

ciu społecznym daje więcej korzyści dla porządku publicznego aniżeli uszczerbek, który ona przynosi"

Der Spiegel, 21. 10. 1985

Tłum S. CECH

Wyjątek rozpowszechnienie jest dopuszczalne "jeżeli informacja w odczu-

Z kolegami Turkami u Thyssena - Wallraff z prawej



PRZYSZŁOŚĆ ZIEMI

UCZENI - KATASTROFIŚCI



Niestety, również geolodzy w czarnych kolorach widzą przyszłe losy Ziemi i stanowczo zapowiedziom jasnowidza nie przeczą

Raport zespołu Jeffreya Goodmanna

W ostatnich stu latach mieliśmy licznych jasnowidzów i wizjonerów w różnych częściach świata, którzy mówili o przyszłych wydarzeniach mniej więcej to samo, chociaż się ze sobą znać nie mogli. Takich przepowiadaczy, mówiących o zbliżających się kataklizmach nie tylko natury politycznej, lecz także i geofizycznej, traktowano na ogół jako ludzi nieco stukniętych. Tylko prosty lud dawał wiarę ich niejasnym wypowiedziom. Ostatnio znaleźli się jednak także uczeni, którzy postanowili sprawdzić, czy uparczywie wygłaszane przepowiednie będą w ogóle możliwe.

Najpoważniej do tego problemu podszedł amerykański geolog Jeffrey Goodman. Utworzył on zespół osób sensorywnych, mogących udowodnić swe kwalifikacje jasnowidzkie i doszedł do niezmiernie ciekawych wniosków (należy tu dodać, że Goodman jest nie tylko znanym geologiem, lecz również biegłym znawcą zagadnień z zakresu parapsychologii).

Dzisiaj, kiedy do poszukiwań archeologicznych uczeni zatrudniają psychometrię i media, próby Jeffreya Goodmanna nikogo już nie dziwią, ani nie szokują.

Swe systematyczne badania oparł Goodman przede wszystkim na Centuriach Nostradamusa i na wypowiedziach w transie sławnego amerykańskiego medium Edgara Cayce'a. Ten ostatni, wśród wielu zagadnień (całość protokołów z seansów z Edgarem Cayce'em ma 14 000 stron maszynopisu), 16 razy mówił o zbliżających się kataklizmach geofizycznych, jakie czekają naszą Ziemię w najbliższych dziesięcioleciach. Przepowiadał m.in. zatopienie części obszarów Europy północnej, wybrzeży USA i większości terytorium Japonii.

Goodmann pracował między innymi z medium, panią Beverly Jaegers, która bez wysiłku czyta treść zaklepanych listów, a w zalakowanych paczkach potrafi bezbłędnie określić zawartość oraz pochodzenie przedmiotów.

Inna współpracowniczka Goodmanna uprzednio bezbłędnie określiła miejsca i czas siedmiu kolejnych trzęsien ziemi. Dodatkowo wyjaśniła ich geologiczne przyczyny i sam przebieg wypadków, co następnie zostało sprawdzone i potwierdzone przez geofizyków.

Nieco inną metodę obrała pani Susan Harris, amerykański psycholog i znana hipnotyzerka. Wprowadzała ona w trans, względnie w zwykły sen hipnotyczny, swych pacjentów i kazała im przenosić się w przyszłość. Okazało się, że podczas tych podróży w czasie, nawet ludzie nie mający kwalifikacji medialnych, widywali kataklizmy geologiczne, powódź, zapadanie się w morze kontynentów, dużych obszarów lądów, a nawet zamieszkałych miast.

Aron Abrahamsen w jasnowidzkiej kontemplacji ujrzał dokładnie to samo, o czym mówił Edgar Cayce, chociaż widzenia Cayce'a były wtedy spisane w brudopisie przez siostrę Edgara i nikomu bliżej nieznaną (do dzisiaj tylko część jego wypowiedzi została opracowana i skomentowana, a jedynie nieliczne materiały wydane drukiem).

Przepowiednie i prognozy natury geologicznej, o których tu mówimy, są w licznych wypadkach sprawdzalne. Specjaliści od geofizyki, dowiadując się o możliwościach pewnych ruchów skalistego podłoża - o czym wspominają jasnowidze - z łatwością mogą określić skutki takich tektonicznych przesunięć.

Szczególnie godne zainteresowania są obrazy przyszłości widywane przez dwóch pacjentów pani Susan Harris, media Klarysy Bernhard i Arona Abrahamsena, których nieomyślność została wielokrotnie sprawdzona i udowodniona.

W ostatnich latach teorie o zbliżającej się epoce katastrof geologicznych uzyskują wśród uczonych coraz więcej zwolenników. I tak np. prof. dr Hugo Beniof z USA już przed kilku laty wspominał, że miasto Los Angeles w każdej chwili może ulec całkowitemu zniszczeniu. Wielu jego kolegów jest również zdania, iż przesunięcie się potężnych warstw skalnych w tamtych okolicach zagraża nie tylko centrum Kalifornii, ale i całemu kontynentowi.

Podobne załamania się warstw skalnych, pod wpływem gigantycznego nacisku od wewnątrz, zdarzały się w historii naszej planety już wielokrotnie. Fakty takie są doskonale znane geologom i opisane w podręcznikach szkolnych.

Tak Cayce, jak i inni jasnowidze widzą w następnym dziesięcioleciu tj. w latach 1981-1990 tylko kataklizmy o mniejszej lub średniej skali. Potężne kataklizmy, niespotykane w dotychczasowej historii ludzkości, zapowiadają dopiero na ostatnie dziesięciolecie XX wieku.

Cały zespół jasnowidzów Goodmanna widzi w przyszłości dokładnie to samo. Kalifornia zmieni wybrzeże, które cofnie się znacznie w głąb lądu. Rzeka Colorado zmieni swój bieg. Przypuszcza się także, że z Kalifornii pozostanie jedynie wyspa.

Wybuchy wulkanów na Półwyspie Apenińskim spowodują ruch tektoniczny, którego skutkiem mogą być zmiany w okolicach Gibraltaru.

Katastrofą zagrożony jest także Manhattan i Nowy Jork. Przy obecnym stanie wiedzy takie przypuszczenia są całkowicie uzasadnione. Skaliste podłoże tamtych stron jest bowiem popękane, co potwierdziły liczne echosondy. Zagrożone są również okolice Vancouver, gdzie podłoże jest mało spoiste i łatwo może ulec przesunięciu.

Z całą pewnością na zagładę skazane są Aleuty. Natomiast w cieśninie Beringa podniesie się ląd. Już podczas trzęsienia ziemi w roku 1964, w okolicach Anchorage, przeszło 65 tys. km² obniżyło swój poziom o 27 metrów, a około 40 tys. km² wzniosło się o 11 metrów w górę. Przed 25 000 lat, cieśnina Beringa stanowiła pomost łączący Amerykę z Azją, który zapadł się znowu około 10 000 lat temu.

Co do Europy, to prognozy nie są wesołe. Zdaniem jasnowidzów, wybrzeża Anglii i Irlandii ulegną zatopieniu. Może to być skutek pojawienia się nowego lądu na Morzu Północnym. W każdym razie należy spodziewać się, że Londyn znajdzie się pod wodą.

Ogólne skutki europejskich kataklizmów geologicznych mogą być fatalne. Gólsztrom może zmienić swój kierunek, co spowoduje całkowitą zmianę klimatu europejskiego.

Silne trzęsienia ziemi wystąpią w Turcji i Grecji. Wskutek obniżenia się poziomu wybrzeża, Dardanele ulegną poszerzeniu. Także Morze Czarne powiększy swoją powierzchnię.

Pewnego rodzaju dzwonkiem alarmowym w przedostatnim dziesięcioleciu naszego wieku będą kataklizmy występujące w Indiach i w Japonii. Przeniosą się one stopniowo do Wezuwiusza, do wulkanu Pelee na Martynice, a w końcu i na tereny USA.

W Indiach ucierpi szczególnie wybrzeże wschodnie, gdzie wystąpią liczne trzęsienia ziemi. Podmorskie trzęsienia ziemi w tym rejonie spowodują znaczne podniesienie się poziomu oceanu, który potężnymi ścianami wody sięgnie daleko w głąb lądu stałego.

Na drugim miejscu pod względem zagrożenia jasnowidze stawiają Japonię, z której prawie nic nie pozostanie, jak twierdził w transie w dniu 19 stycznia 1934 roku amerykański jasnowidz Edgar Cayce.

Japonia znajduje się na skrzyżowaniu dwóch potężnych płyt kamiennych, z których jedna nasuwa się na drugą. Obie płyty są oprócz tego popękane i mają już szczeliny. Informacje tego rodzaju nie są żadną nowością dla mieszkańców wysp japońskich. Zdają sobie oni doskonale sprawę z groźącego im niebezpieczeństwa. Ludność jest stale informowana, jak postępować na wypadek nagłej katastrofy.

Zdaniem dyrektora obserwatorium wulkanicznego we Włoszech, w najbliższych latach trzeba się liczyć z możliwością kolejnego wybuchu Wezuwiusza. Jeden z jasnowidzów Goodmanna twierdzi, iż nastąpi to w najbliższych latach.

W kilka lat po erupcjach na Martynice, należy oczekiwać katastrofy na południowym wybrzeżu Kalifornii i na terenach położonych między Salt Lake City, a południowymi rejonami Kalifornii. Mniej więcej to samo mówił w dniu 21 stycznia 1936 roku Edgar Cayce.

Zespół jasnowidzów Goodmanna, działających indywidualnie i niezależnie od siebie przewiduje, że owe trzęsienia ziemi będą miały siłę 11-12 stopni w skali Richtera, a więc około 5 000 razy większą niż ostatnie na Alasce i około 45 razy przewyższą wstrząsy z Agadiru w Maroku w roku 1960.

W najbliższym dziesięcioleciu względny spokój będą miały Holandia, Francja i Belgia.

Kolejność przypuszczalnych katastrof, które czekają naszą planetę w latach najbliższych, wygląda według danych zebranych przez Jeffreya Goodmanna następująco:

- 1 Trzęsienia ziemi w Kalifornii, na Alasce i w zachodniej Kanadzie
- 2 Regularnie występujące trzęsienia ziemi na dużych przestrzeniach
- 3 Zapadanie się dużych połaci globu. Okresowe zatopienie wybrzeży, wskutek podmorskich ruchów tektonicznych, grozi stanom Kalifornia, Oregon, Waszyngton, Alaska
- 4 Zagrożone zniszczeniem są San Diego, Los Angeles i San Francisco. Brzeg morza cofnie się na linię Bakersfield, Fresno i Sacramento. Utworzy się droga morska poprzez centralny Oregon (z zachodu na wschód), sięgająca aż po granice stanu Idaho
- 5 Vancouver i British Columbia zagrożone zalaniem wod
- 6 Wzniesienie się dna w cieśninie Beringa. Alaskę i Syberię połączy przesmyk
- 7 Na skutek działalności wulkanicznej i ruchów tektonicznych, wyspy Aleuty zostaną się pograżać w morzu
- 8 Wskutek rozległych ruchów tektonicznych nastąpi zmiana konfiguracji Wielkich Jezior (Kanada, USA) oraz rzeki św. Wawrzynca
- 9 "Ostrzegawcze" trzęsienia ziemi wystąpią na środkowym zachodzie USA i dadzą się silnie odczuć w miastach San Louis i Memphis
- 10 Trzęsienie ziemi grozi zatopieniem części miasta Nowy Jork
- 11 Lekkie początkowo trzęsienia ziemi w dystrykcie Waszyngton i w okolicach Filadelfii
- 12 Ląd wyłoni się z morza w okolicach Bimini lub przy archipelagu Bahama na Morzu Karaibskim
- 13 W Indiach należy spodziewać się trzęsien ziemi i rozległych powodzi
- 14 Podmorskie trzęsienie ziemi i spustoszenie rozległych obszarów Japonii
- 15 We Włoszech wystąpią trzęsienia ziemi, po czym należy spodziewać się wybuchu wulkanu. Odbije się to niekorzystnie na Francji i krajach skandynawskich
- 16 Należy liczyć się z możliwością powtórnego wybuchu wulkanu Mont Pelee. Ostatnio w roku 1902 zginęło tam całe pobliskie miasto
- 17 Zachodnie rejony USA zagrożone będą długotrwałym okresem lekkich wstrząsów, lecz będzie to dopiero wstęp do katastrofalnych zniszczeń i kataklizmów, jakie wystąpią w następnym dziesięcioleciu. Należy spodziewać się, że w tym okresie Nowy Jork zniknie już ostatecznie z powierzchni mapy, pograżając się w falach oceanu
- 18 W Europie nieznaczne szkody wskutek obniżenia się poziomu wybrzeży
- 19 Na zachód od Anglii wyłonią się na Atlantyku nowe wyspy
- 20 W pobliżu Gibraltaru z morza wyłoni się ląd i utworzy most - przesmyk pomiędzy Afryką a Gibraltarem
- 21 Prąd morski płynący od Japonii w stronę Kalifornii zmieni swój kierunek
- 22 Trzęsienia ziemi dotkną kraje Bliskiego Wschodu, a szczególnie Syrię, Iran, Irak i Izrael. Oczywiście ucierpią z tego powodu także kraje sąsiednie. Odbije się to echem w całym świecie, powodując zaburzenia gospodarcze
- 23 Większymi trzęsieniami ziemi zostaną dotknięte Bałkany, Grecja, Turcja, a także i Włochy
- 24 Zwiększy się powierzchnia Morza Czarneego z powodu obniżenia się poziomu wybrzeży. Zostanie to spowodowane trzęsieniami ziemi
- 25 Os rotacyjna Ziemi ulegnie wahaniom i odchyleniu o kilka stopni. Związane z tym odchylenia klimatyczne odbiją się na życiu gospodarczym licznych krajów

Fragmenty książki LESZKA SZUMAŃA "Astrologia i Polityka"



PORADNIA "ZAUFANIE" Dwie ojczyzny

Panstwo W R piszą

"Denerwuje nas bardzo stosunek niektórych Polaków do Kanady. Narzekają ciągle na wszystko. Wiadomo, że z pracą jest nielekkko, ale przecież praca niskopłatna jest na ogół zawsze dostępna. Nasi znajomi (dobrze wykształceni, ale nie mogą znaleźć pracy w zawodzie) żyją na welferze już drugi rok, narzekają na Kanadę bez przerwy, a jak myślimy powiedzieli, że pani domu mogłaby przyjąć do domu kilkoro dzieci na babysitting i utrzymać się samodzielnie, obrazili się na nas okropnie"

Nasza odpowiedź

Cieszę się bardzo, że piszą Państwo "niektorzy" Polacy. Nie ma gorszej rzeczy niż nieusprawiedliwione generalizowanie typu "wszyscy Polacy na emigracji są skłóceni ze sobą, skąpi i nieskłonni do pomocy drugiemu". Później, bardziej niż fakty, liczy się etykieta, jaką sami sobie przystawiliśmy. Zaczynamy w nią wierzyć. Staje się rzeczywistością. To prawda, że wielu Polaków, szczególnie tych niestabilizowanych jeszcze narzeką na Kanadę i rząd kanadyjski "jak oni myślą, że można przeżyć na tych paru groszach welferu", "w domu, w którym mieszkam są sami kolorowi i karaluchy chodzą po ścianach", "pracy nigdzie nie można znaleźć" itp. Będąc w Polsce prawdopodobnie narzekali (w nieco inny sposób) na Polskę. Tymczasem teraz zapominają o swej przeszłości, zapominają o tym, że dopiero tu przyjechali i jeszcze nie zdążyli się niczym wykazać, zapominają o tym, że jeszcze sobie na nic NIE ZAPRACOWALI. Bo nie mieli jeszcze czasu.

Oni tymczasem niecierpliwie chcą MIEC to samo, co ich kanadyjscy rówieśnicy "Dlaczego nie?", przecież jesteśmy tacy sami. To dyskryminacja. "Twierdzą

DYSKRYMINACJA ?

To wielkie słowo "Nie mogę znaleźć pracy, bo mówię z obcym akcentem" "Nie mogę wygrać na żadnym interview, bo nie podobają się im moje polskie dyplomy" "Nie chcą mi pomóc, bo nie jestem stąd". Tego typu sformułowania słyszy się często wśród Polaków, szczególnie tych nowo przybyłych. Dyskryminacja oczywiście w Kanadzie istnieje naprawdę, cudzoziemcy mają na ogół słabsze szanse na uzyskanie pracy. Kanadyjczycy boją się także, że ogromne rzesze emigrantów, zabiorą im miejsca pracy, których - jak wiemy - nie ma dużo.

Ale czy rzeczywiście Polacy dlatego mają trudności w znalezieniu pracy, że są Polakami?

Przyjrzyjmy się całej sprawie z perspektywy pracodawcy, któremu w pierwszym rzędzie zależy na wykwalifikowanym i wydajnym pracowniku. Niezależnie przecież od tego, kim on jest. Oczywiście, w sytuacji równych kwalifikacji większe szanse ma Kanadyjczyk. Dlaczego? Czy dlatego, że Polaków się nie lubi? Nie, po prostu dlatego, że zatrudnienie cudzoziemca oznacza ryzyko dla zakładu pracy. Po prostu zwykle, ludzkie ryzyko. Jakosc wykształcenia cudzoziemca trudna jest do zbadania, a studia na ogół nastawione są na wykształcenie ludzi, którzy mogą przydać się temu właśnie krajowi, w którym studia się pobiera. Dlatego tak wiele trudności mają w Kanadzie polski lekarz, pielęgniarka, nauczyciel czy inżynier. Jakosc i rozległość doświadczenia zawodowego cudzoziemca również są zagadką. Czy naprawdę umie on to, co powinien umieć w nowej pracy? A może tylko tak twierdzi, bo chce ją dostać? Cudzoziemiec rzadko również posiada "miejscowe" referencje. Czy warto w taką osobę inwestować czas i pieniądze? Słaba znajomość angielskiego dopełnia zwykle resztę. Czy chcielibyśmy mieć za współpracownika kogos, kto stęka, duka i rozpaczliwie szuka słów, gdy chce się z nami porozumieć?

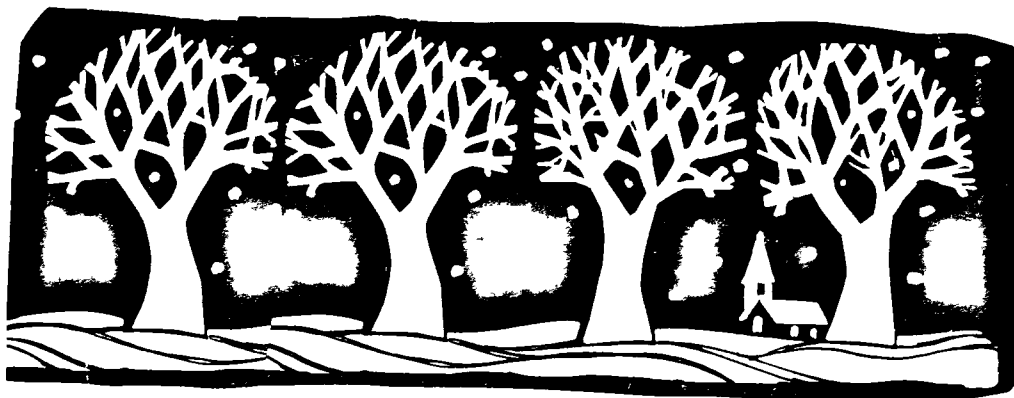
Problem angielskiego sprawia, że praktycznie rzecz biorąc, aby dostać pracę trzeba mieć LEPSZE kwalifikacje od kanadyjskiego kontrkandydata (lub przynajmniej takie robić wrażenie), w przeciwnym wypadku dostanie się pracę, która nie wymaga języka - a nie będzie to zwykle praca zbyt prestiżowa.

Tak więc, u pracodawcy, ostatecznie decyduje rachunek ekonomiczny: warto ryzykować czy nie? Oplaca się czy nie? I my musimy to zrozumieć: to jest kraj zagospodarowany przez Kanadyjczyków. DLA Kanadyjczyków. To nie ich wina, że my jesteśmy nowi i jest nam ciężko. Ich przodkom też nie było łatwo karczując puszcze. Ale przetrwali. I oczekują od nas tego samego. Nie można niczego dostać za darmo. "Wykazcie się" - zdają się nam przekazywać bez słów.

POSTAWA GASTARBEITERA

Wielu Polaków, zarówno tych przebywających tu tymczasowo, jak i tych osiadłych tu na stałe traktuje Kanadę wyłącznie z pozycji GASTARBEITERA. Uważają oni, że to jest po prostu doskonale miejsce do zarabiania pieniędzy. Tylko tyle. Równie dobrze mogłoby to być każdy inny kraj. Chodzi o to, aby wycisnąć z niego jak najwięcej, jak najmniejszym kosztem własnym. A więc żyć na welferze (po co ciężko pracować za kilka dolarów, jeśli można to samo dostać za NIC - oto ich filozofia), pracując nielegalnie (głupi tylko płaci podatek od zarobków), wyciągając od rządu wszystkie możliwe zasiłki i benefity.

Usprawiedliwienie znajdują łatwo - muszą jakos żyć, Kanada jest bogata, poza tym należy mi się. Postawa taka charakterystyczna jest dla ludzi, którzy nie są w stanie zaakceptować Kanady jako swej nowej, przybranej ojczyzny. Nie czują oni wspólnoty psychicznej z innymi członkami tego społeczeństwa. Nie mają poczucia, że te pieniądze, które udało im się "zorganizować" są przecież wspólne. Pochodzą z kieszeni podatnika. Nie chcą się przy tym przemęczac, zależy im na pieniądzach zdobytych jak



najtanszym kosztem. To niestety nie przysparza wspólnego dobra ani korzyści społeczeństwu kanadyjskiemu. To tylko powiększa zawartość portfela owego Gastarbeitera, o którym mówimy. Gastarbeitera, któremu nie zależy na kraju, w którym zarabia, który traktuje go jako źródło zarobku wyłącznie.

Postawa taka jest dość normalna dla ludzi, którzy rzeczywiście przebywają tu tymczasowo. Problem zaczyna się wtedy, gdy ludzie ci decydują się zostać tu na stałe. A postawa ich nie ulega zmianie.

JESTEM STĄD

Inną, równie skrajną postawą jest kompletne zapomnienie o Polsce i całkowite wchłonięcie się w społeczeństwo kanadyjskie. Połączone jest to z niechęcią do przyznawania się do swoich polskich korzeni, unikaniem Polaków, konsekwentnym nieuczestniczeniem w żadnych "polskich" akcjach czy imprezach. Wypieranie części własnego doświadczenia życiowego ze świadomości, może być skuteczne tylko na krótką metę. Wcześniej czy później pamięć "tamtych czasów i miejsc" odczuje się. Tego wymazać nie można. Bez szkody dla własnego zdrowia psychicznego i zubożenia własnej osobowości, która nie żyje samym "tutaj i teraz", lecz przeszłością również. Nie udowadniajmy więc przed sobą, że jesteśmy STĄD. Jesteśmy z Polski, ale teraz żyjemy TUTAJ.

TYLKO POLSKA

Są i ludzie z przeciwnego bieguna postaw. Dla nich Kanada jest jedynie tymczasową przystanią. Nawet są jej czasem za to wdzięczni. Ich serce i myśli są wyłącznie w Polsce. Mowią, myślą i analizują sytuację wyłącznie PO POLSKU i z polskiej perspektywy. Czekają tylko na "właściwy moment", żeby do Polski wrócić. Który czasem nie nadchodzi nigdy. Nie są skłonni specjalnie się wysilać na rzecz społeczeństwa, w srodek którego rzucił ich los. To naturalne. To przecież nie jest ICH OJCZYZNA. Nie czują się częścią tego kraju. I nie chcą się jego częścią stać.

Czasami postawie tej towarzyszy pomniejszanie wartości społeczeństwa, w którym "przyszło im" żyć. Wszystko wydaje im się mniej wartościowe niż w Polsce. A więc lasy nie tak piękne, ludzie głupszy i mniej serdeczni, rząd w gruncie rzeczy wcale nie tak bardzo demokratyczny, w sklepach towarów za dużo, a strach przed starością paralizujący. Postawa lekceważenia wobec wszystkiego co niepolskie.

Z postawą taką nie można długo na Zachodzie wytrwać. Rodzi ona poczucie alienacji, wyobcowania, samotności i bezużyteczności dla społeczeństwa, w którym się żyje. Na dłuższą metę doprowadza to do depresji i totalnej nieumiejętności przystosowania się do życia w kraju osiedlenia.

ZDROWA INTEGRACJA

Na czym więc polega "zdrowa integracja" w społeczeństwo kanadyjskie? Integracja bez kompleksu niższości (jestem od nich gorszy), ale też i bez kompleksu wyższości (jacy oni są beznadziejni)? Integracja realistyczna.

Przed wszystkim integracja musi zakładać chęć PRZYNALEŻENIA do społeczeństwa i SŁUZENIA mu częścią swej pracy. Integracja zakładać więc musi nie tylko motywację egocentryczną (muszę się dorobic), ale i motywację prospołeczną (muszę dołożyć swoją część do dobra społeczeństwa). Towarzyszyć jej musi poczucie PARTNERSTWA i wspólnoty interesów z innymi członkami społeczeństwa. Świadomość, że dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa konieczna jest WYMIANA "usług" - my zapewniamy ci wolny, demokratyczny i względnie dobrze zagospodarowany kraj (w podtekście wcale nie musimy tego dla ciebie zrobić, ale ci ufamy), ty w zamian za to musisz stosować się do naszych praw i naszych oczekiwań wobec twojej pracy.

Narzekanie jest li tylko bezsilnym odzwierciedleniem frustracji osoby narzekającej. W kraju demokratycznym, jak Kanada, istnieją mechanizmy prawne zabezpieczające praktycznie każdemu dostęp do sfer rządzących, po to, by zgłosić swoje uwagi, wnioski czy skargi. Jeśli odpowiednio duża liczba osób będzie miała zbliżone wnioski, decyzje rządu mogą ulec zmianie. Oczywiście, proces ten jest niesłychanie powolny i często zawodzi. Ale przynajmniej JEST. Można więc działać.

Naszej Pierwszej Ojczyzny nikt nigdy nie będzie próbował nam odebrać. To, co najbardziej Jej Sprawie zagraża, to nie fakt, że jesteśmy oddaleni, na emigracji. Emigracja bowiem zawsze miała za zadanie przechowywanie i wzbogacanie polskiej myśli i kultury w czasach zagrożenia i represji w kraju. Tak, że stało się to aż tragicznie "normalne" dla setek tysięcy emigrantów z wyboru lub przymusu.

To, co najbardziej sprawie polskiej zagraża, to nasze łatwe zatopienie się w MATERIALIZM Zachodu, zanurzenie się w jego lśniące zewnętrzności, bez próby wykorzystania tego, co w tej nowej dla nas kulturze jest dobre - dla rozwoju nas samych jako jednostek, dla nas samych jako członków zachodniego społeczeństwa i wreszcie - nas samych - jako Polaków.

A tego dobrego jest jednak chyba sporo. Dlatego tu jesteśmy. Bo nam i naszym dzieciom dano tu szansę. Wielką szansę.

Od nas samych zależy, jak ją zużyjemy.

DR ZOFIA BOŃCZA



F R A N C U S K I E

Nie trzeba lecieć "Concorde" aby w kilka godzin po opuszczeniu Pearson International Airport znaleźć się na terytorium Francji, wystarczy zwykły lot czarterowy kończący się w Point-a-Pitre stolicy Gwadelupy stanowiącej od lat powojennych departament zamorski Francji. W skład tegoż wchodzi jeszcze inne wyspy jak St Barthelemy, St Martin (reszta wyspy nazywa się Sainkt Maarten i należy do Holandii - tak że te europejskie państwa dopiero na tym kontynencie mają wspólną granicę). Sama Gwadelupa składa się z dwu członków, Basse-Terre i Grand Terre oddzielonych przesmykiem o nazwie Riviere Salee nad którym przeznaczony jest most. W pobliżu znajdują się jeszcze wyspy Marie Galante, La Desirade i archipelag Iles des Saintes (tutaj w 1782 została rozbita przez Anglików francuska flota wojenna dowiedziona przez ks de Grasse)

Wyspy zajmują w sumie 1780 km kw i są zamieszkałe przez 330 tysięcy ludności w większości mulatów (jedna trzecia mieszka w stolicy departamentu Point-a-Pitre. Mieszkańcy mają swoją reprezentację polityczną w Parlamencie Paryskim - 2 senatorów i 3 deputowanych. Najwyższym punktem jest Mont Soufriere na Grand Terre 1467 metrów nad poziom morza - wygasły wulkan, który z lekka dał znać o sobie w 1956. Gwadelupa została odkryta w drugiej wyprawie Kolumba 3 listopada 1493. Nazwana na cześć iberyjskiego miejsca kultu Najświętszej Marii Panny, - "Santa Maria de Guadelupe de Estramadura" wraz z redukcją wpływów hiszpańskich nazwa skrócona została do Gwadelupy. W języku miejscowych Indian nazywała się Karukera - wyspa pięknych wód. Wyprawa Kolumba pozostawiła trwałe ślady jedynie w nazewnictwie geograficznym (Marie Galante to nazwa karaweli Kolumba z tejże wyprawy). Hiszpanie odpłynęli bez zamiaru osiedlenia się na stałe, - choć w XVI wieku czynili takie próby, ostatecznie wycofali się na stały ląd w 1604. Europejczycy, a konkretnie Francuzi zajęli opuszczoną - jeśli nie liczyć miejscowych Indian wyspę w czerwcu 1635 kiedy to D'Ossonville przybył wraz z kontyngentem 500 osób (musiały odpracowywać przez 3 lata swój przyjazd tak że pewne projekty, pewnych "działań" nie są aż tak oryginalne)

Region ten początkowo był własnością Compagnie des Iles d'Amérique zaś od 1674 stał się własnością korony francuskiej, uznane to zostało w traktacie pokojowym w Nijmegen uznającym prawa francuskie do wysp archipelagu Małych Antyli. Wojny prowadzone z Anglią przyczyniają się do uszczuplenia tych terytoriów - odpadają na rzecz tej ostatniej Trynidad, Tobago, Grenada, Dominica i St Vincent co ostatecznie zostało potwierdzone w Traktacie Wiedeńskim. W latach 1759-63, 1794 oraz 1810-15 całe Francuskie Antyle były okupowane przez

Brytyjczyków. Rewolucja lipcowa 1789 znalazła i tutaj swe praktyczne odbicie w postaci zniesienia niewolnictwa zamianowanego jako rezultat rozwoju plantacji trzciny cukrowej. Restauracja monarchii przez Napoleona Bonapartego w 1804 przyniosła nawrót do niewolnictwa (ostatecznie zniesionego 40 lat później). Wiek XIX z jednej strony spowodował regres gospodarczy, na skutek zastąpienia trzciny cukrowej jako produktu do wytwarzania cukru, przez burak cukrowy, lecz z drugiej strony przyniosła stabilizację polityczną i wyjście z rolnictwa monokulturowego poprzez rozszerzenie upraw (owoce cytrusowe, banany, kawa, kakao). Dzis rolnictwo z hodowlą jest po turystyce głównym dostawcą dewiz na pokrycie deficytu płatniczego, jako iż większość artykułów przemysłowych czy nawet spożywczych trzeba importować. Deficyt handlowy pokrywany jest przez Paryż w formie subsydiów pośrednich (opłacane wczasy dla pracowników państwowego sektora) lub bezpośrednio, choć mimo tych dotacji stopa życiowa jest niższa o blisko połowę niż w metropolii, jednak wyższa niż gdziekolwiek na Małych Antylach (z wyjątkiem Wysp Dziewiczych będących protektoratem USA).

Wpływy francuskie widac wszędzie od architektury (Point-a-Pitre częściowo wygląda jak mini "La Defence") poprzez język (kreolskiego w mieście nie słychać) poprzez modę, produkty motoryzacyjne (zdecydowana liczbowo przewaga samochodów marki Renault, Peugeot, Citroen i Talbot nad innymi importami) na kuchni skonczywszy. Ludność kolorowa jednak przeważają rysy europejskie - następny relikw spuszczony kolonialnej jako iż Francuzi nigdy nie byli rasistami na odcinku seksualnym. Strona merkantylna wygląda dość zachęcająco, choć ceny wyższe niż we Francji jednak trunki czy kosmetyki znacznie taniejsze niż w Kanadzie. Reasumując wygląda to jak mniej zasobne i bardziej zaniedbane Cote d'Azur, choć z drugiej strony widac tendencje do poprawy ogólnego obrazu wyspy szczególnie na etapie budownictwa. Jasne że ten ambitny program może być urzeczywistniony tylko przy pomocy z zewnątrz konkretnie rzecz biorąc Francji.

Nie za bardzo zdają sobie z tego sprawę te lewicujące kręgi, które głoszą w programie politycznym całkowitą niepodległość i zerwanie więzów z metropolią, a krótka wycieczka na wyspy cieszące się niepodległością mogła by rozszerzyć horyzonty polityczne. Mam na myśli choćby niepodległą od 1 XI 1981 Republikę Antigua i Barbuda. Rządzą tam Partia Pracy choć nazwa nie jest zupełnie adekwatna gdyż większość jej członków to bezrobotni (jest to rzeczownik Niewielujący jak by zauważył J Fedorowicz). Odkryta także w listopadzie 1493 przez Kolumba i nazwana Santa Maria la Antigua de Seville nie stanowiła obiektu zainteresowania ni pożądaną Hiszpanów. Pierwsze osiedle założyli w 1627 przybyli z St Kitts Anglicy

39 lat później Francuzi zdobyli wyspę, jednak rok później ją utracili. W 1784, 26-letni dowódca fregaty H M S "Boreas" Horatio Nelson został komendantem budowanej od 1707 w pld części wyspy bazy, która wkrótce stała się główną siedzibą floty brytyjskiej w tym regionie. Tutaj H Nelson wziął ślub z pochodzącą z wyspy Nevis, Fanny Nesbit. Oprócz dobrze zachowanych, a wybudowanych po 1787 fortyfikacji na wyspie znajdują się kilka obiektów z tej epoki jak Admiral's Inn siedziba nie tyle Nelsona nie posiadającego wówczas takiej szczytu lecz miejsce gdzie stacjonował Rodney czy Hood co już w pełni uzasadnia nazwę. Katedra anglikańska pochodzi z XIX wieku gdyż oryginalną wczesniejszą zniszczyło trzęsienie ziemi.

Dawna świetna przeszłość ostro kontrastuje z realiami dnia dzisiejszego. 40-tysięczna stolica Antigua - St John's (w sumie w republice mieszka około 100 tysięcy mieszkańców z czego 98% na Antigua, a reszta na Barbuda, trzecia wyspa państwa Redonda jest niezamieszkała) jest niewątpliwie jednym z najbrudniejszych miejsc jakie dotąd oglądałem. Kanalizacja (nie licząc lokalnej, która posiadają lepsze hotele czy banki-enklawy obcej cywilizacji) miejska jest dopiero w budowie. Wydajność pracy zbliżona do socjalistycznej, jednemu pracującemu towarzyszy grupa widzów najczęściej tamże zatrudniona w innym charakterze.

"Miasto" jeśli można użyć tej eufemistycznej nazwy na określenie tego co Francuzi nazywają "bidonville" składa się w większości z szałasów i budek przy których obiekty stawiane na działkach pracowniczych w PRL są wzorem solidności i estetyki budowlanej. Co nieco przypomina Wenecję z tą różnicą, że rolę tamtejszych kanałów spełniają tu cieki, płynące obok ulic w głębokich parowach. Godzinne zwiedzanie może przyprawić co słabszą głowę o zawrót na skutek ulat-

mających się stamtąd oparów. Rolę ruchomych punktów asenizacyjnych spełniają kozy i wieprzki grzebiące się w tym bagienku i wyszukujące resztek nadających się do konsumpcji. Jedyny pozytywny aspekt to motoryzacyjny - nawet przed najgorszymi szalasami stoją samochody przeważnie japońskie modele z lat 80-tych. Widac nagle napływ wolności znalazł swe odbicie na tym odcinku - poprzez zniesienie restrykcji importowych. Priorytety mieszkańców wyspy są w podobnej relacji co w nowojorskim Bronx czy Haarlem gdzie najpierw kupuje się zestaw stereofoniczny, a później stoł czy krzesła, tutaj najpierw kupuje się samochód niż myśli o poprawieniu dachu nad głową co wydaje się poniekąd słuszne bo wyspa już posiada kilkadziesiąt kilometrów dróg o trwałej nawierzchni a wstrząsy sejsmiczne mogą obrócić w perzynę nawet najbardziej ambitne plany budowlane. W sumie wrażenia ponure, jeśli się najpierw zobaczy miasto to odchodzi chęć obejrzenia plaż (w sumie 365 na wyspie) znajdujących się o kilka kilometrów dalej lecz okalanych przez te same wody w których znajdują swe ujście owe cieki. Dość duży procent mieszkańców (prezentujących się znacznie gorzej niż ci z Gwadelupy) na codzien już we wczesnych godzinach porannych chodzi przycmionych alkoholem i narkotykami, które jak wszędzie na Karaibach są relatywnie tanie i dostępne. Konsumpcje tychże można zauważyć bez żadnej zenady spożywających je w miejscach, które gdzie indziej nazywały by się "publicznymi". Widziałem mieszaną grupę "mundurowych" obojga płci, którzy po wyjściu ze sklepu "rozbijali" butelkę rumu (temperatura otoczenia ponad 30°). Jeśli ta armia jest równie dobra w niszczeniu nieprzyjaciela co w "niszczeniu" trunków, można spać spokojnie "czerni" tam nie wejdą.

C d n

K S W



Zima trzyma! Redakcja Pogłosu w rozsypane co wszakże lepsze od rozsyłki szczególnie gdyby ktos miał być wysłany nie wiadomo gdzie a i tak wszyscy znalazłby miejsce przeznaczenia

Z doświadczenia wiemy że zima nie sprzyja rozwojowi małży ani skorupiaków w ogóle więc zrezygnowaliśmy już dawno z hodowli tychże coby je potem z zyskiem sprzedać. A żyć za coś trzeba

Józka najęła się nawet za instruktorkę od łyżwowania ale to łyżwowanie na zdrowie jej nie wyszło bo kto by tam z łyżwownictwa wyszł! Co innego sankowanie! Dozorca Antoni mawiał zawsze "juz ja cię wysankuję!" a potem sankował delikwenta bez umiaru tudzież wstydu i całkiem przyzwoitej miotłki się na tym dorobił. Naczelnym w ramach dorabiania się zdobył się nawet na czyn heroiczny i za pomocą sanek wy dostał się z osmego piętra na parter ale dorobił się tylko siniaka w miejscu cokolwiek mało heroicznym i od tego czasu nie można z nim wytrzymać bo porusza się wyłącznie po suwiscie na płask i brzuchem po stronie przygruntowej. Wiadomo zima! Kot bałwana zrobić z siebie nie dał mordę w ku beł co to bałwanowi zmyslnie na łeb zasadza schował i tyle go w dzieli. Odbył się nawet w Redakcji plebiscyt na najbardziej pyzatego bałwana ale Prezes z racji diety na której obecnie się znajduje nie zgłosił swej kandydatury toteż i pozycja bałwana ciągle jest nie ob sadzona. Zainteresowanych informujemy że przewidywane są nad benefity dożywotnia renta a także premie za nadliczbowe godziny bałwowania pod drzwiami Konkurencji która jak zwykle udaje że z bałwanami nie ma nic wspólnego

W związku z tym i do świąt głowy nie mieliśmy. Jakąs drzewinę Naczelnym wprawdzie gdzieś wyrąbał ale potem się okazało że w pos piechu wyrąbał kaktus i teraz już nigdy nikomu nie wytłumaczymy że jesteśmy przy zdrowych zmysłach bo kto kaktus anielskimi włosami przybiera

Były oczywiście dyskusje kto w tym roku będzie robił za czub i wszyscy zaraz się na siebie poobrazali że co to od czubków ich się wyżywa no i po herbacie

Oświadczamy więc wszem i wobec że kaktus został przez nas od świętnie przystrojony w bombki na skutek nacisków z góry a czubki to nie my i wrobic się w to nie damy

Wszystkim co nam dobrze życzą zdrowka życzymy a tych co nam życzą zło ignorujemy i niech im przynajmniej karpik oscią w gar dle stanie. Wielkoduszni nie jesteśmy wcale co nie przeszkadza nam w przyjmowaniu darów na Osieroconego Kota Poza Krajem w skrocie OKPK - drobniak Okapik (zeby nie było wątpliwości nazwa wzięła się od naszych pobożnych życzeń że może i nam cos wreszcie kapnie)

Oby Wam się w Nowym Roku drodzy PT Czytelnicy!!!

Biuro Podróży "Kibitką bliżej"

ma zaszczyt zaprosić PT Czytelników do wzięcia aktywnego udziału w turnieju sportów zimowych pod hasłem - "Kto smaruje ten jedzie, reszta żyje w biedzie" Atrakcje turnieju

- 1) Konkurencja Który odważny, dzielny mężczyzna przegoni wyzła na szybkich łyżwach,
- 2) Siedzimy na saniach, z nami siedzi Wania Jakby co powiedział, to by krocej siedział,
- 3) Na krotkiej nartce gonimy za zarcieciem,
- 4) Robimy zwody, kruszymy lody, dajemy rybom trochę swobody,
- 5) Jeśli pingwin nie nawinie, to gonimy za pingwinem,
- 6) Śnieg na rolki nawijamy, bo go bardzo dużo mamy,
- 7) Radzieccy żołnierze rezerwy zjadają śnieżek z konserwy,
- 8) W Alma-Ata zamiast tortu zjadają śnieg z importu,
- 9) Nad Wołgą strudzeni burłacy jedzą zupkę ze śniegu po pracy

OGŁOSZENIA DROBNE

● Za miesiąc będzie luty! Po informację co będzie za dwa miesiące pisać do Rezolutnej Sybilki!

● Mam już rok! Wiadomość pod "Pokolenie 85"

● Używany rok tanio sprzedam lub zamienię z nawiązką. Telefonować dokąd się da

● Co było to było, co będzie to będzie. Wiadomość pod "Pogodzony z rzeczywistością"

● Odważnie zaczynam nowy rok, po przystępnych cenach. Wkraczam za dopłatą. Oferty kierować pod "ROK-KROK Ltd"

● Ale się narobiło!!! Dzwonić. Narobek Waclaw

'W prezencie dla PT Czytelników NOWY SENNIK NOWOROCZNY BABCY BERNADETKI

A Akurat w Nowy Rok smic banialuki - pływac z Prezesem i Babcia Bernadeta duża łódka po stawie

B Babcie Bernadetkę wieczorem przybierac w co popadnie - zgubić parasol i nie móc go znaleźć



NIEZALEZNE OD PRĄDÓW PISMO

POGŁOS

Motto:

PRAWDZIWIY POGŁOS ECHA SIĘ NIE BOI

C Cokolwiek wieczorem w Nowy Rok przybierac - znaleźć parasol przy pomocy Babcy Bernadetki

D Degustować to, co ugotowała Babcia Bernadetka - ciężka choroba w rodzinie Prezesa

G Gabaryty Babcy Bernadetki mierzyć - zgubić Prezesa w czasie spotkania na szczycie

H Histerycznie całować Prezesa po kostkach - szmergielus absolutus bez względu na czynniki zewnętrzne

I I znowu całować Prezesa - wizyta w domu ponurego załobnika

NOC SYLWESTROWA KSIĘGOWEGO ZAROBKA Bajka

Księgowy Zarobek był bardzo zapracowanym księgowym. Lata mi przez cały rok ciężko pracował odmawiając sobie wakacji czy innych form zbiorowego wypoczynku i rozrywki po to by upust chęci swoich dać w noc sylwestrową. Nigdy jednak mu się to nie udawało. Pierwszy sylwester zepsuty został przez kurczaki pieczone które z zimna panującego w lodowce dostały pomieszania zmysłów i po od tanczeniu kankana nie nadawały się do spożycia bo kto by chciał jesc kurczaka w malinie. Za drugim razem zepsuła się lodowka w związku z czym wszystko z niej wyszło na bal gdzie indziej. Trzeciego Sylwestra Zarobek nawet nie pamięta bo zarabiał ciężko pracując i przekładając akta z polki na polkę. Czwarty również nie potoczył się szczęśliwie ponieważ pracownica niższego szczebla administracyjnego którą Zarobek pracownice przysposabiał przez rok cały złamała obcas wchodząc na szczebel wyższy i Zarobek odprawiony został z kwitkiem co zresztą skwitował siedząc całą noc z karpim przy bu telce ohydno go koniaku. Pozostałe noce sylwestrowe potoczyły się podobnie bowiem zawsze na przeszkodzie stawał Zarobkowi bądź to kurczak indyk czy coś takiego w równym stopniu niebezpieczne bądź też jakiś inny szczebel drabiny awansu administracyjnego o który ta mała sobie obcas kolejna nadzieja Zarobkowych żądź dzikich i nie pohamowanych. Tak więc zestarzał się Zarobek sromotnie przegrywając od lat toczoną walkę o lepszą noc sylwestrową wbrew zapewnieniom współpracowników mówiących pomozemv. Chodził Zarobek do pracy złośliwy się zrobił i jak powiadają ludzie nikomu dobrego słowa nigdy nie powiedział a tylko swinie podkładał i dołki kopał gdzie mógł a czasem usuwał również stolki. Ludzie bali się tedy Zarobka i kiedy przechodził ulicą to nawet liście na drzewach szumiały. O! idzie ten co akta przekłada! O! idzie ten co swinie podkłada! Tak oto zbliżyła się i nastąpiła ostatnia noc sylwestrowa. Księgowy Zarobek wrócił wcześniej do domu. Świeczki sobie na lichtarzyku kupionym na licytacji zapalił usiadł w fotelu i czekał na nadejście Nowego Roku. Tuz przed dwunastą w domu zgasło światło. Otworzyły się okna i niespodziewanie do pokoju wtargnął wiatr zdmuchując jedyne dające światło świece. Księgowy Zarobek nie mogąc nawet sprawdzić godziny na zegarze zaklął szpetnie po czym wzniósł głowę do nieba i zawołał z wściekłością: Hej Ty tam na gorze co ja ci takie go zrobiłem! Nie minęła minuta kiedy w drugim pokoju rozległ się dźwięk tłuczonej szyby i na podłogę spadł spory kamień owinięty niedbale w kawałek zapisanego papieru. Zarobek wziął papier i prze-

czytał. Cos Was Zarobek kurza twarz nie lubię podpisano Ten na Gorze

✓✓✓✓✓

PORADY PRAKTYCZNE

JAK W NOWYM ROKU ZDOBYĆ SERCE UKOCHANEJ

Do pół litra spirytusu dodajemy pół litra soku, może być pomarańczowy. Czekamy tydzień, aż się przegryzie, po czym odlewamy cwiartkę i dajemy ukochanej do wypicia duszkiem przy nadarzającej się okazji. Po tym zdobywamy serce ukochanej.

✓✓✓✓✓

FARMUS FAN CLUB

Roszałalych wielbicieli Farmusowej których przybywa w postępie geometrycznym informujemy że mowę noworoczną Farmusowa już wygłosiła po cichu wprawdzie ale zawsze. Dzieci sypały jej pod nogi kwiatki. Konkurencja pineski kiedy kroczyła na mównicę zdobyła z narazieniem życia przez zaradnego Farmusa.

Mowy Farmusowej przytaczac nie będziemy w skrocie chcemy tylko poinformować PT Czytelników że Farmusowa poruszyła w niej następujące tematy:

- a) co zrobić żeby nic nie robić a zarobić
 - b) ile zarobić żeby się wyrobić
 - c) jak robić żeby się nie narobić
 - d) kogo zrobić w zabę
 - e) kogo wrobić w godziny nadliczbowe
 - f) jak dorobić na boku
 - g) dokąd podążyć parowoz dziejow
 - h) ile można zarobić na zbiorce makulatury i opakowań szklanych
- i) i co to będzie dalej!

Po szczegółowe informacje proszę nie dzwonić bo Farmusowa i tak nie pamięta co tam w ogóle nagadała. Droga Naszemu Sercu Konkurencja i tak jej to zresztą kiedyś przy pomni bo jest pamiętliwa ale ten typ tak ma!

POSTANOWIENIA REDAKCJI POGŁOSU

W Nowym Roku Redakcja Pogłosu postanawia co następuje:

- 1 Nie pożyczac pieniędzy od przygodnych klientów bo potem chodzić taki i tylko się upomina
- 2 Pożyczac pieniądze w ogóle
- 3 Nie pożyczac pieniędzy od Farmusowej bo i tak nam nie pożyczą
- 4 Nie pic tyle
- 5 Zerwac z nałogiem hodowania morskich swinek w miejscu ustronnym
- 6 Wypuscic konia na wybieg
- 7 Dac sobie siana
- 8 Zweryfikowac swój stosunek do problemu decentralizacji władzy i wielofunkcyjności środków płatniczych
- 9 Moze jednak trochę się napic

**CZEGO ZYCZYMY TAKŻE
NASZYM NAJMILSZYM
PT CZYTELNIKOM, BEZ KTÓRYCH TO
I HODOWLA MORSKICH ŚWINIĄTEK
SENSU BY NIE MIAŁA**

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
TEL 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
30 Marmaduke Str
TEL 533-9471

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523

Konta depozytowe . . .	6%	rocznie
Specjalne konta depozytowe .	5%	rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)		
3-miesięczne certyfikaty . .	7 1/4%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty . . .	7 1/2%	rocznie
1-roczone certyfikaty	8%	rocznie
3-letnie certyfikaty.	9%	rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable ..	9 1/2%	rocznie
RRSP	8%	rocznie
Pozyczki personalne	13 1/2%	rocznie
Hipoteki	12 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

ZIMA Z PODATKAMI

27

Kontynuuję temat planowania podatkowego, który rozpocząłem w odcinku 25. Prezentowana przeze mnie lista pytań ma na celu zapoznanie Państwa z istniejącymi możliwościami odpisu od dochodu. Przedstawię również przykłady zastosowania planowania podatkowego w praktyce.

Część 3 Recognition of income Ciąg dalszy

2. Czy rozważyłeś możliwość zgłoszenia dochodu inwestycyjnego w celu zastosowania 1,000 dolarowej ulgi poprzez

I) spieniężenie kuponów, tzw "bond coupons"
II) zgłoszenie do dochodu tzw "accrued interest"?

Przykład 1 Niektóre obligacje ("bond") posiadają kupony, które oznaczają w praktyce wysoką opłacalność. Skasowanie wszystkich kuponów w jednym roku może spowodować przekroczenie 1,000 obniżając efektywne oprocentowanie, gdy nadwyżka ponad 1,000 zostanie opodatkowana. Aby uniknąć tego ujemnego skutku należy kasować kupony sukcesywnie, corocznie, pamiętając o wykorzystaniu 1,000 dolarowej ulgi z tytułu dochodu inwestycyjnego.

Przykład 2 Obligacje typu Canada Savings Bonds (CSB) wypłacają oprocentowanie w momencie ich kasowania (np. po 7 latach). Nagromadzone odsetki stanowią dochód podlegający opodatkowaniu. Aby uniknąć płacenia podatku w momencie likwidacji inwestycji, należy wykorzystywać możliwość corocznego zgłaszania dochodu odsetkowego (tzw "accrued interest income") w celu wykorzystania przysługującej ulgi 1,000 dolarowej pomimo tego, że de facto pieniędzy tych nie otrzymujemy w danym roku.

Załozmy, że inwestujemy 5,000 dolarów w CSB, które zarabiają 10% odsetek rocznie. Pomijając efekt dodatkowego dochodu odsetkowego pochodzącego od zarobionych już odsetek, w przeciągu 3 lat zarobimy $3 \times 500 = 1,500$ (aktualne przepisy wymagają zgłaszania dochodu inwestycyjnego typu "accrual" raz na trzy lata).

Wariant 1

Rok 3 - Interest income ($3 \times 5,000 \times 10\%$) 1,500
less Interest + dividend deduction (1,000)

(maximum 1,000)	
Taxable income	500
Tax rate - 30% (założona)	(150)
After tax income	350
Return $1350/5,000 \times 1/3$ (500/5,000)	9%
(Pomijam I) efekt czasowy wartości pieniądza II) oraz kumulowanie odsetek	

Wariant 2

Rok 1 -	Interest income ($5,000 \times 10\%$)	500
		(500)
		NIL
		NIL
		500
		10%
Rok 2 - jak w roku 1		
Rok 3 - jak w roku 1		



Poprzez coroczne zgłaszanie dochodu (wariant 2) unikniemy opodatkowania w roku 3 (wariant 1).
Efekt finansowy 150 dolarów

3. Czy rozważyłeś możliwość zmiany struktury pożyczek na cele inwestycyjne na taką, w której nisko oprocentowane pożyczki są użyte na zakup inwestycji, które kwalifikują się do 1,000 dolarowej ulgi z tytułu dochodu inwestycyjnego (eligible investment income), natomiast wysokooprocentowane pożyczki użyte są do zakupu inwestycji nie kwalifikujących się do 1,000 dolarowej ulgi (ineligible investment income)?

Będę kontynuował temat w następnych odcinkach. Jeżeli macie Państwo jakiegokolwiek pytania dotyczące przedstawionej problematyki proszę się ze mną skontaktować.

Piotr Chwalisz

Accounting & Income Tax Services
(416) 530-0305

KŁOPOTY z nauką języka angielskiego u początkujących

Język angielski jest trudniejszy od wszystkich innych języków europejskich. Najczęściej więc po kilku miesiącach nauki popadamy w zniechęcenie. Skoro poznało się masę słów i zasady gramatyki dlaczego na litosc boską ciągle nie rozumiemy co do nas mówi Anglik, Amerykanin czy Kanadyjczyk? Dlaczego tak trudno nam powiedzieć choć jedno zdanie po angielsku bez stękania, jankania się i zastanawiania nad tym, jak to do cholery powiedzieć, jakiego użyć czasu, jakiego przedimka?

Zniechęceni tłumaczą swoje przyczyny niepowodzenia przeważnie tak:
- nie mam zdolności językowych,
- język angielski jest tak trudny, że trzeba się go uczyć wiele lat,
- jestem już za stary, tylko dziecko może nauczyć się angielskiego,
- jestem zdolny i pilny, lecz Anglicy, Amerykanie i Kanadyjczycy mówią strasznie niewyraźnie, ja sam mówię bardziej wyraźnie od nich.

Metody, czyli sposoby nauczania języków obcych są od szesćdziesięciu lat obiektem badań naukowych. Wyniki tych badań udowadniają, że opanowanie języka obcego wcale nie wymaga specjalnych uzdolnień ani młodego wieku. Brak wyników przy nauce języka obcego spowodowany jest prawie zawsze tym, że uczący się popełnia jakiś błąd. Postaram się tutaj opisać najczęściej popełniany błąd będący przyczyną niepowodzenia.

Istnieją dwie najbardziej znane metody uczenia się i nauczania innych języków obcych. Metoda GRAMATYCZNO-TŁUMACZENIOWA, oraz metoda SŁUCHOWO-USTNA. Zapamiętajmy te dwa terminy.

Metodę gramatyczno-tłumaczeniową znamy wszyscy i niestety ślepo wierzymy w jej skuteczność mimo fatalnych wyników jej stosowania tak przez nauczyciela, podręcznik, jak i przez ucznia.

Metoda ta polega na uczeniu się na pamięć masy słówek oraz reguł gramatycznych. Uczeń uzbrojony w taką wiedzę powinien rozumieć obcą mowę i mówić w języku którego się uczy. Jakos z tej mąki nie ma chleba, ale przyczyn niepowodzenia szukamy wszędzie tylko nie w błędnej metodzie! Student, który przyswoił sobie na pamięć masę słów i reguł gramatycznych, a nie potrafi użyć tego języka, przypomina inżyniera specja od budowy samochodów, który nigdy nie prowadził samochodu. Gdybyśmy się na przykład przez pół roku uczyli prowadzenia samochodu metodą poznawania budowy silnika i jego pracy, metodą wkuwania na pamięć przepisów ruchu nie uzyskamy wcale zdolności prowadzenia samochodu. Ba! Pierwsza próba jazdy po takim "przeszkoleniu" zakończyłaby się katastrofą. Prawda? A co z rowerem? Za bardzo nam on spowszedniał, a przecież to istne чудо! Ma dwa koła i to wzdłuż, a nie w poprzek, człowiek na takie coś wsiada, kręci pedałami i nie przewraca się! Czy do sztuki jazdy na rowerze potrzebna jest znajomość zasad fizyki? Czy trzeba koniecznie ROZUMIEĆ dlaczego rowerzysta nie przewraca się? To są sprawy oczywiste i logiczne dla każdego. Co innego nauka jazdy samochodem, a co innego nauka o jeździe samochodem. Zaden rodzic nie będzie uczył swego dzieciaka o ROWERZE tylko nauczy go JECHAC NA ROWERZE.

A co z nauką języków obcych w tym również języka angielskiego?

Doszlizmy do sedna sprawy. Jak nauczać innych i jak uczyć się samemu JĘZYKA CZY O JĘZYKU? Metoda gramatyczno-tłumaczeniowa jest nauką o języku, informuje ona jak dany język działa, pracuje, zaspokaja naszą ciekawość poznawczą, ale nie rozwija wcale umiejętności posługiwania się tym językiem. Można bardzo dużo nauczyć się o muzyce fortepianowej i nie umieć wystukac jednym palcem żadnej melodii. Zawodowy świetny pianista może mieć mierne wiadomości

o fortepianie, może nie znać jego budowy - liczy się tu umiejętność, nie ważne co on wie o fortepianie, ważne jak gra.

Najskuteczniejszą metodą opanowania znajomości języka obcego, a w szczególności angielskiego jest metoda SŁUCHOWO-USTNA. Polega ona na wielokrotnym słuchaniu zdań i powtarzaniu ich. Nie uczymy się pojedynczych słów, lecz całych zdań. Nie uczymy się zasad gramatyki, lecz uzyskujemy "wycucie" języka obcego. Wszak mówimy "gramatycznie" po polsku nie znając zasad naszej skomplikowanej gramatyki. Przy wątpliwościach jak poprawnie użyć danego słowa, odgrzebujemy z pamięci kilka zdań z użyciem wyrazu budzącego niepewność, prawda?

Tę bardzo skuteczną metodę SŁUCHOWO-USTNĄ stosują liczne prywatne szkoły nauki języka angielskiego na całym świecie, więc również i w Kanadzie. Uczniowie większą część zajęć spędzają ze słuchawkami na uszach słuchając nagranych świetnych angielskich zdań, powtarzają je, potem stopniowo odpowiadają na pytania słysząc po pewnej chwili poprawną odpowiedź by skorygować popełniony ewentualnie błąd. Wyniki tej metody przechodzą oczekiwania. Okazuje się, że rzadko można spotkać rzeczywisty brak talentu do języków. Okazuje się, że nawet starsi osobnicy po pięćdziesiątce po spędzeniu 600 godzin w laboratorium (około 3 miesiące nauki) nie mają żadnych kłopotów z rozumieniem i mówieniem. Oczywiście ich słownik jest nieco ograniczony, ale stac ich na porozumienie się w sytuacjach podstawowych w sklepie, nawet w urzędzie itp.

Czy można sobie przyswoić język angielski szybko i skutecznie jeśli się nie ma pieniędzy na kosztowny kurs laboratoryjny?

MOŻNA. Gorąco ci zalecam Czytelniku borykający się z angielszczyzną SPROBUJ!

Czytaj uważnie i zaufaj nie autorowi tej pisaniny, ale zaufaj wynalazcom laboratoryjnej metody nauczania języków obcych. Moje zalecenia dla przejrzystości formułuję w punktach.

- 1 UWIERZ, że potrafisz nauczyć się angielskiego
- 2 MAGNETOFON KASETOWY należy zdobyć koniecznie
- 3 BIBLIOTEKI PUBLICZNE dysponują podręcznikami angielskiego dla początkujących wraz z kasetami magnetofonowymi. Musisz sobie wypożyczyć materiały odpowiednie
- 4 CODZIENNIE nie krocej niż przez 1 1/2 godziny SŁUCHAJ I POWTARZAJ!
- 5 Jeśli uczęszczasz na jakikolwiek kurs języka angielskiego najwięcej uwagi i wysiłku poświęć na SŁUCHANIE I MOWIENIE
- 6 Nie przywiązuj nadmiernej wagi do reguł gramatycznych. Musisz mówić gramatycznie, a nie wiedzieć jak się powinno mówić.

Na zakończenie UCZ SIĘ JĄZYKA ANGIELSKIEGO A NIE O ANGIELSKIM. Zrozum tę różnicę. Przypomnij sobie, że kierowca musi prowadzić samochód, a nie wiedzieć o samochodzie. Nie daj się wprowadzić więc sam w gramatyczną katastrofę! Życzę Ci szczerze powodzenia!

Jest rzeczą niemożliwą w jednym artykule wyczerpać wszystkie problemy związane z tematem. Kto z Czytelników ma jakieś kłopoty z nauką, może napisać do autora na adres Redakcji "Echa Tygodnia". Można załączyć zaadresowaną kopertę w naklejonym znaczkiem, wtedy Czytelnik otrzyma indywidualną odpowiedź listem. Listy Czytelników mogą stanowić podstawę następnych artykułów na poruszony dziś pobieżnie temat.

Aleksander PIEKARSKI

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie

Szukają pracy

POTRZEBNA kobieta do pomocy w domu i opieki nad chorą z zamieszkaniem na miejscu Toronto
TEL. 651 7665 8.30-10 rano lub 9-11 wieczór

165-166

DYPLOMOWANY nauczyciel pisania na maszynie długoletnia praktyka poszukuje pracy w szkole na kursach prywatnych

Poszukuję również 12-w-piętrowego mieszkania
TEL 259 9965

KOBIECZA szuka pracy u lekarza lub dentysty 5 letnie doświadczenie kanadyjskie - Toronto
Tel 239 5322 Barbara

KRAWCOWA z Polski przyjmuje do szycia na miarę suknie kostiumy garderobę dziecięcą Toronto tel 422 5486 proszę Anne

168-171

PANI z Polski przyjmie każdą pracę Toronto
TEL 422 5486 proszę Anne

168 171

KOBIECZA i **MŁCZYŻKA** szukają pracy Toronto Tel 694 6099 po g 20

166-167

POTRZEBNA pani do 3-letniej dziewczynki dochodząca Okolice Dixon Rd Islington
TEL 248 0173

165-167

Oferują pracę

KOBIECZA do sprzątania Okolice Don Mills
TEL 425 2442 po 18 00

168 170

POSZUKUJE pani mówiącej trochę po rosyjsku lub angielsku do pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu 2 dni w tygodniu wolne Toronto
TEL 665 3615

POTRZEBNA pani do prowadzenia domu z za mieszkaniem Tel 669 9240 po g 5 30

166-168

POTRZEBNA kobieta do opieki nad chorą osobą z zamieszkaniem na miejscu Toronto tel 651 7665

166-167

POTRZEBNA kobieta do opieki nad 4-miesięcznym dzieckiem z zamieszkaniem na miejscu w Mississauga. Tel 820 6269

165-167

POTRZEBNA pani niepaląca do opieki nad 2 dziećmi (7 i 4 lata) i prowadzenia domu Podstawowa znajomość angielskiego wymagana Okolice Wilson i Bathurst Tel 782 7680

166-167

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniej dziewczynki w Etobicoke Tel 621-0795

166-168

2 koczurki rudy i popielaty 5 miesięcy już duże wiedzą co robią jedzą wszystko rozumieją po polsku czekają na właścicieli

TEL 239 - 4580

OSOBY POSZUKIWANE

Dane poszukiwanego
MIECZYSLAW JARZAB matka z domu Pacholik ur około roku 1924, we wsi Kocina gmina Widowa, powiat Łask woj Łódź
POSZUKUJE corka Szczepana Pacholik Genowefa Ziemińska z domu Pacholik, zamieszkała 47 220 Kędzierzyn Koźle, ul Łagoma 2/2, woj Opole - Polska

POSZUKUJE ojca Piotra Janeczko ur 10 III 1910 r w Rawie Mazowieckiej obecnie obywatela Kanady Petera Janetzko zamieszkałego w Toronto, który był w Polsce w lecie 1966 roku Proszę o jakąkolwiek wiadomość o Jego losach
Mieczysław Janeczko, 91-852 Łódź ul Inflancka 25 m 89
P Janeczko prosimy także o skontaktowanie się z redakcją Echa Tygodnia

POLAK 28/170 pracujący, ponad rok w Kanadzie tym sposobem chciałby poznać miłą dziewczynę Zdjęcie mile widziane w przypadku niezainteresowania odsyłam Oferty kierowac na adres Redakcji dla P S

168 170

PANNA, lat 31, 160/54, ciemno-blondynka, oczy niebieskie, wykształcenie średnie Mła i kulturalna, pracowita, gospodarna, bez nałogów - **POZNA** mężczyznę w wieku równieśnym do 33 lat, bez nałogów o zbliżonych cechach Listy proszę kierować na adres "Echa Tygodnia"

MM

KOREPETYCJE z matematyki, w zakresie szkoły podstawowej, High School, Uniwersytetu - udziela magister matematyki Toronto, tel 488 - 5249

165-170

U NAS MOŻESZ ZAŁATWIĆ prenumeratę miesięczników "BURDA", "NEUE MODE" i innych Cena do \$ 60 rocznie

Przyjmujemy zakłady TOTO w RFN typowanie wraz z opłatą \$ 1 za zakład Należy przesłać do wtorku na adres
Box 524
STN "T" TORONTO
M4C 5L6

Szczegóły w zwrotnych poswiadczeniach nadania

164-167

Dr BOGDAN PIETRASZEK

rozpoczął praktykę lekarską w Toronto jako lekarz ogólny "FAMILY DOCTOR" w gabinecie przy
190 FERN AVENUE
naprzeciwko Credit Union
TEL 532 - 4317

Przyjmuje od poniedziałku do piątku od 10 do 18 w soboty od 9 do 14
ODBYWA TEŻ WIZYTY DOMOWE

160-171

SOLARSKI PHARMACY Ltd

(Naprzeciw kościoła sw Kazimierza)
149 RONCESVALLES Ave.
TEL 536 - 5452
Właściciele
J SOLARSKI i S SALAPATEK
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Ziola Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów

Dr V T BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A , O D OPTOMETRYSTA

2391 - A Bloor St. W.
(Jane Subway)
TEL. 766 - 5580

LECH W. PRUSIŃSKI
Immigration Consultant

Porady w sprawach emigracyjnych
Bezpłatnie tylko we wtorki - godz 12-7
Prosimy o telefoniczne uzgadnianie wizyt
Biuro 192 Garden Ave.
TEL.: 588 - 1659

DIVORCE AID
K. BELDOWSKI
Rozwód \$ 155

TEL 226 - 0335

JULIA DZIWIŃSKA LL M
Adwokat z Polski z długoletnią praktyką
TEL (416) 864-1182
od 4 do 7 po południu

Udziela porad i pomocy we wszelkich sprawach na terenie Polski m in małżeństwa przez pełnomocnika rozwody w Polsce wszelkie notarialne pełnomocnictwa do Polski notarialne kupna i sprzedaże domów gruntów i mieszkań dzierżawy spadki i inne sprawy majątkowe w Polsce pisanie pism do polskich sądów i urzędów, sprowadzanie krewnych i odwołania od odmowy wydania paszportów tłumaczenia dokumentów
Biuro Polish Consulting Bureau
618A Queen Street West,
Toronto, Ont M6J 1E4

Adwokat Specjalista
w sprawach kryminalnych
KRZYSZTOF PREOBRAZEŃSKI
Suite 1001, 110 Yonge Street,
Toronto, M5C 1V6
TEL 366 - 9464
Prywatny tel 960 - 5826

Danuta H. RADOMSKI BALLB
ADWOKAT - NOTARIUSZ
366 - 3875
Władza płynnie jez polskim francuskim hiszpańskim
Koresponduje z biurami adwokackimi w Polsce
164 Princess St , Toronto
Konsultacje w godz 9 - 17 lub za uprzednim telefonicznym porozumieniem się

LESŁAW SOSNOWSKI
Mgr Prawa (Uniwersytet Warszawski)
Bachelor Of Law (University of Ottawa)
ADWOKAT - NOTARIUSZ
Firma adwokacka pod nazwą
SOSNOWSKI, McNUTT
1445 Woodroffe Ave NEPEAN
(Ottawa)
TEL (613) 727 - 5662
Porady prawne i korespondencja po polsku i po angielsku

DENTURE THERAPY CLINIC
Jan M Winiowski D T
Pierwsza Polska Protezownia
Dentystyczna
2337 Dundas St W - Toronto, Ont
(Bloor Dundas Square Bldg.)
TEL (416) 533-8811 M6P 1W7

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G RYTWIŃSKI D T
z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave
Toronto (obok kina Revue)
TEL 531 - 8545

H M T EAGLE REAL ESTATE WP
3290 Lakeshore Blvd W , Etobicoke, Ont M8V1M4
BARBARA KULIKOWSKA
doswiadczony pracownik w "Real Estate", zamieszkała w Scarborough, służy swoją fachową radą i doświadczeniem w zakresie sprzedaży, kupna domów i biznesów
Z KAŻDYM PYTANIEM, proszę zwracać się Z PEŁNYM ZAUFANIEM
TEL. bus.: 259 - 9231 Res.: 265 - 6714

EVA Electronics

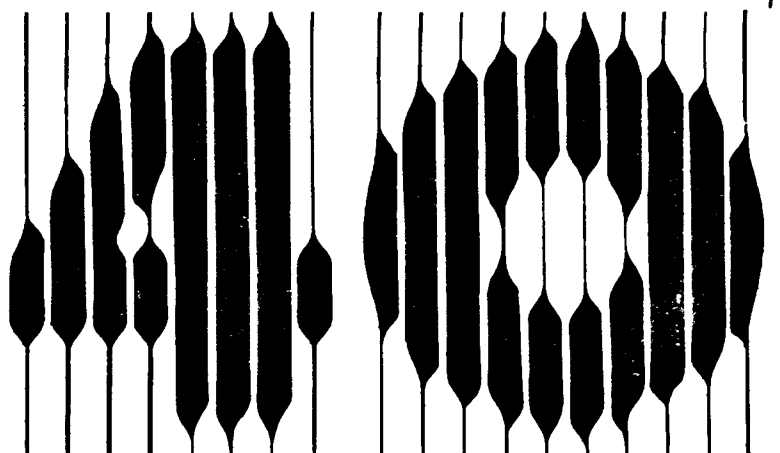
MIROSLAW STEFAŃSKI
oferuje komputery
TEL. (416) 749 - 7728

\$995 IBM XT
TRULY COMPATIBLE SYSTEM

- 256K RAM
- 360K DSDD DRIVE
- IBM STYLE CASE
- IBM STYLE KEYBOARD

CHOICE OF COLOR/ GRAPHIC CARD OR HI-RES MONOCHROME CARD

TURBO IBM XT COMPATIBLE
45% FASTER THAN IBM XT
SERVICE NETWORK ACROSS CANADA
WE ALSO CARRY A COMPLETE LINE OF PC PERIPHERALS



LAT CREDIT UNION

W ROKU JUBILEUSZOWYM
CREDIT UNION SW STANISŁAWA
I SW KAZIMIERZA
OFERUJE SWOIM CZŁONKOM

KONTA DZIENNE
(DAILY INTEREST ACCOUNT)

Interesujące dla operujących pieniędzmi na bieżąco

- Procent kalkulowany dziennie
- Płacony z koncem miesiąca
- Korzystna stopa procentowa
- Dla emerytów w ramach programu 60 o 0.5 % wyższa stopa procentowa

PYTAJ O KONTA DZIENNE WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH TWOJEJ CREDIT UNION

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181

12 Denison Ave
tel 863-0996

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

4260 Cawthra Rd
tel 848-4303



APTEKI LEKARZE

Dr. Teresa Wrzesińska
Specjalista
Ginekolog i Położnik
5025 Sherbooke St W pok 565
TEL. 481 - 1752
MONTREAL, QUE H6A 1S4
151 202

Dr. MARY DONNA PIETRASZEK

młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763 - 5956
Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre

DR WALDEMAR KOZERAWSKI

ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suite 102, TEL 532 - 6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425 - 4114
(przy Ontario Science Centre)
Poprzednio pracował w Sick Children Hospital

MODA

Uroki klasyki



W bezustannej gonitwie permanentnej licytacji pomysłów i wzorów przez konkurujące domy mody, a także rywalizację projektantów, którzy często w poszukiwaniu oryginalności zbaczą na manowce i tworzą dziwolągi. Dla zagubionych wśród mnogosci rozwiązań są także Panie, które najlepiej poczują się w takiej nawiązującej do "Coco" (Chanel) kreacji. Krata w odcieniach brązu i bezu świetnie charmonizuje z garsonką (Modelka po prawej stronie). Męski garnitur z flaneli, a także sportowa długa marynarka zestawiona z dość luźną spodnicą czynią parę po przeciwległej stronie zdjęcia konserwatywną, ale i inną. Inną w czasach kiedy tłumy młodzieży w poszukiwaniu oryginalności b częściej ją zatrąciły i "ubierają się na jedno kopyto".

Nazwa tego miesiąca pochodzi od imienia jednego z najstarszych bóstw rzymskich - Janusa - opiekuna bram, wejść i wyjść, wszelkiego początku i końca. Wyobrażany był z dwiema twarzami zwróconymi w przeciwległe strony - w przyszłość i przeszłość. Według legendy, to Numa Pompiliusz, drugi władca rzymski, dodał styczeń i luty do mającego 10 miesięcy kalendarza rzymskiego i postanowił, że styczeń będzie miał 30 dni. Było to ok 700 r pne. W 46 r pne Juliusz Cezar dodał styczniowi jeden dzień i ustanowił go pierwszym miesiącem. Symbolem stycznia są przebiegnięty lub goździk. Klejnotem - granat.

Nazwa tego miesiąca pochodzi od imienia jednego z najstarszych bóstw rzymskich - Janusa - opiekuna bram, wejść i wyjść, wszelkiego początku i końca. Wyobrażany był z dwiema twarzami zwróconymi w przeciwległe strony - w przyszłość i przeszłość. Według legendy, to Numa Pompiliusz, drugi władca rzymski, dodał styczeń i luty do mającego 10 miesięcy kalendarza rzymskiego i postanowił, że styczeń będzie miał 30 dni. Było to ok 700 r pne. W 46 r pne Juliusz Cezar dodał styczniowi jeden dzień i ustanowił go pierwszym miesiącem. Symbolem stycznia są przebiegnięty lub goździk. Klejnotem - granat.

Karnawałowe
"MAŁE CO NIECO"

Moda na picie czystej wódki już powoli mija, a może to my się starzejemy i zdrowie już nie to. Koktajle też nie bardzo nam służą, ale i tak znajdują na przyjęciach więcej zwolenników. Koktajle szkodzą głównie dlatego, że zawierają na ogół piorunującą mieszaninę różnego rodzaju alkoholi. W karnawale 1986 polecałabym koktajl zwany "Bloody Mary", ale nie w wersji polskiej, ale na pół sok pomidorowy ze spirytem poprawiony szczyptą soli i pieprzu, ale w wersji oryginalnej.

Słynną "Bloody Mary" wymyślił francuski barman Fernand Petiot z Paryża. Ale ten koktajl tak zasmakował Amerykanom, że ścignęli Petiota do Nowego Jorku, gdzie w słynnym hotelu "Regis" przyciągał gości swoim wciąż udoskonalanym koktajlem i gdzie zmarł kilka lat temu, mając 74 lata. Ale jego "Bloody Mary" wciąż cieszy się sławą i - jak widać także na całym świecie. Oto jej postać oryginalna.

2,5 szklanki soku pomidorowego zmieszać z 1 szklanką czystej wódki (Petiot używał tylko polskiej, ale wypróbowałam szwedzki "Absolut" i też jest znakomity), 6 łyżkami soku

cytrynowego, 1 białkiem jajka, pół łyżeczką soli, szczyptą świeżo zmielonego pieprzu, 1 łyżeczkę posiekanych liści selera, łyżeczką sosu Worcester, 1 szklanką kostek lodu. Wszystko to zmiksować, aż z kostek lodu powstaje gruby koczuch szronu. Podawać od razu. Z tych proporcji powstają cztery porcje.

Innym koktajlem, który powoduje stosunkowo (jak na kaca po - koktajlowego) niewielkiego kaca, nawet po sporej ilości, jest daiquiri. W skład tego napitku wchodzi rum, w ilości 1 szklanka, półtorej łyżki soku cytrynowego, 2 łyżki cukru i 4 szklanki kostek lodu. Miksować, aż do rozdrobnienia lodu. Podawać w płaskich kieliszkach od szampana.

No i coś dla dzieci i abstynentów na prywatki karnawałowe: 2 litry ginger ale (schłodzone), 3 litry malinowego lub pomarańczowego srobetu (sherbet), 1 nieobrana, pokrojona w cienkie plastry pomarańcz, 10 kostek lodu.

Wymieszać wszystko w naczyniu do ponczu i szczęśliwego NOWEGO ROKU

(er)

STYCZEŃ



Oto jedyna okazja, żeby się dowiedzieć, kto ze sławnych i wybitnych urodził się tego samego dnia co Ty i Twoi najbliżsi. Nikt nie powiedział, że może to mieć jakiś wpływ na Twoje jutro, ale zawsze pozwala optymistycznie spojrzeć w przyszłość.

1 stycznia - Lorenzo DE' MEDICI (1449) - władca Florencji, patron artystów, J Edgar HOOVER (1895) - szef FBI w latach 1924 - 1972,

2 stycznia - James WOLFE (1727) - brytyjski generał, przeszedł do historii jako zdobywca Kanady dla Wielkiej Brytanii,

3 stycznia - CYCERON (106 pne) - rzymski mąż stanu, mówca i filozof,

4 stycznia - Jakob GRIMM (1785) - niemiecki językoznawca, ale znany jako współwydawca Baśni i bajek (z bratem Wilhelmem), Louis BRAILLE (1809) - Francuz, wynalazca alfabetu dla niewidomych,

5 stycznia - Stephen DECATUR (1779) - bohater amerykańskiej marynarki wojennej,

6 stycznia - Joanna D'ARC (1412) - francuska bohaterka narodowa, zwana Dziewicą Orleanską, kanonizowana w 1912 r.,

7 stycznia - Bernadette SOUBIROUS (1844) - francuska święta z Lourdes,

8 stycznia - Elvis PRESLEY (1935) - amerykański piosenkarz rockowy,

9 stycznia - Richard M NIXON (1913) - 37 prezydent USA,

10 stycznia - Robinson JEFFERS (1887) - amerykański poeta,

11 stycznia - John MACDONALD (1815) - pierwszy premier Kanady, Bernard De VOTO (1897) - amerykański pisarz,

12 stycznia - Charles PERLAULT (1628) - francuski autor bajek dla dzieci, Jack LONDON (1876) - amerykański pisarz,

13 stycznia - Salmon P CHASE (1808) - sędzia Sądu Najwyższego USA, czynny bojownik z niewolnictwem,

14 stycznia - Albert SCHWEIZER (1875) - Niemiec, fizyk i filozof, lekarz i misjonarz, chemik i muzyk, Hugh LOFTING (1886) - Anglik, autor "Doktora Dohittle",

15 stycznia - MOLIERE (1622) - francuski dramaturg, Martin Luther KING (1929) - walczący antyrasista o prawa dla Murzynów,

16 stycznia - Robert W SERVICE (1874) - kanadyjski poeta,

17 stycznia - Benjamin FRANKLIN (1706) - amerykański mąż stanu, uczonec, wynalazca piorunochronu, filozof,

Antonín CZECHOW (1860) - rosyjski dramaturg, Dawid Lloyd GEORGE (1863) - brytyjski mąż stanu, premier,

18 stycznia - Muhammad ALI (1942) - amerykański bokser, mistrz świata w wadze ciężkiej,

19 stycznia - James WATT

(1736) - szkocki wynalazca, Edgar Allan POE (1809) - amerykański pisarz,

20 stycznia - Mischa ELMAN (1891) - amerykański skrzypek,

21 stycznia - John FREMONT (1813) - amerykański wojskowy i polityk,

22 stycznia - Lord BYRON (1788) - angielski poeta, August STRINDBERG (1849) - dramaturg,

23 stycznia - Edouard MANET (1832) - malarz francuski,

24 stycznia - Maria TALLCHIEF (1925) - amerykańska primabalerina,

25 stycznia - Robert BURNS (1759) - szkocki poeta,

26 stycznia - Mary Mapes DODGE (1831) - amerykański pisarz, autor powieści "Hans Brinker",

27 stycznia - Wolfgang Amadeusz MOZART (1756) - austriacki kompozytor, Lewis CARROLL (1832) - angielski matematyk i pisarz (praw nazwisko Charles Lytwidge DODGSON, twórca "Alicji w krainie czarów",

28 stycznia - Aleksander MACKENZIE (1822) - drugi kanadyjski premier, August PICCARD (1884) - szwajcarski konstruktor batyskafu,

29 stycznia - William McKinley (1843) - 25 prezydent USA, **30 stycznia** - Franklin D ROOSEVELT (1882) - 32 prezydent USA,

31 stycznia - Franz SCHUBERT (1797) - austriacki kompozytor

(opr er)

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

DZIĘKUJE WSZYSTKIM KLIENTOM

Dzięki Wam i zaufaniu do mnie nadal jestem liderem sprzedaży, jak również w liczbie udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

KOLOSALNA WYPRZEDAŻ samochodów General Motor z 9,5 % pożyczki na niektóre modele



● Szeroki wybór nowych i używanych samochodów ● Nowe samochody '86 posiadają 3-letnią gwarancję, lub 60 tys km power i train, jak również 5-letnią gwarancję korozyjną ● Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję
PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż, pożyczkę, ubezpieczenia (uwzględniając także zagraniczne prawo jazdy) Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako "SENIOR MASTER SALESMAN" Czy jeszcze ktos może to zaferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u PENKA

Po wszelkie informacje proszę dzwonić - 964 - 3211 lub do domu o każdej porze - 731 - 0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

CHCESZ
DOTRZEĆ
DO NOWEJ
KLIENKIELI



OGŁOS SIĘ W ECHU
Ogłoszenie tej wielkości, stałe,
przez 3 miesiące (12 numerów)
kosztuje TYLKO 48 dolarów!



Najserdeczniejsze
zyczenia
noworoczne
składa

Adwokat

**Kazimierz
BIELSKI
Q.C.,**

SZUKAM SPONSORA

Szanowna Redakcjo,

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w Waszym poczytnym Pismie załączonej oferty

Nazywam się Wawrzynow Czesław, jestem wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony w 1951 r w Łukaszowicach pow Wrocław Z przyczyn politycznych musiałem wyjechać z Polski 16 04 1984 Obecnie przebywam w Niemczech Zachodnich Pragnę osiedlić się na stałe w Kanadzie i w tym celu poszukuję

sponsora Ukończyłem Zasadniczą Szkołę Zawodową o kierunku kierowca-mechanik we Wrocławiu w 1968 r, pracowałem do 1973 r jako pomocnik kierowcy we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budowlano Sprzętowym "Transbud", następnie od 1973 r do 1976 r właściciel TAXI Wrocław, od 1976 do 1981 r właściciel bagażówki we Wrocławiu, od 1981 do 1985 pracowałem razem z ojcem na gospodarstwie rolnym, które w przyszłości kiedy ojciec miał przejść na rentę, miałem przejąć Oczekuję oferty na adres Am Galgenberg 4, 8650 - Kulmbach West Germany

Ze swej strony zobowiązuję się uczciwie i solidnie pracować, a także swym zachowaniem i postawą etyczną i moralną nie sprawiać sponsorowi żadnych kłopotów Być może Szanowna Redakcja mogłaby przedstawić moją ofertę, zakładam pracę o profilu zgodnym z moim wykształceniem Z uwagi na obecne miejsce zamieszkania tak odległe od Kanady jestem zdany na Waszą pomoc i zyczliwość Bardzo liczę na zyczliwy stosunek Szanownej Redakcji, a także na daleko idącą pomoc w powyższej sprawie

Pozostaje z wyrazami szacunku
CZESŁAW WAWRZYNÓW

ZRÓB IM FRAJDĘ!

PREZENT DLA PRZYJACIOŁ Z DAŁEKA

czyli

SPECJALNA PRENUMERATA ECHA

dla nie mieszkających w Toronto.
TYLKO W STYCZNIU I KONIEC!
3 MIESIĄCE (10 dolarów)

WYTNIJ KUPON WYPISZ CZĘK WYSLIJ SZYBKO NA ADRES REDAKCJI

Przyjaciel wysła prenumeratę gwiazdkową dla
IMIĘ NAZWISKO
ADRES
KOD POCZTOWY (komeczmie)



WYTNIJ ZACHOWAJ NOWOSC WYTNIJ ZACHOWAJ

THE FIRST POST DELI

ZAKUPY BEZ WYCHODZENIA Z DOMU!

- Oferujemy doskonale wędliny - wyroby najwytrawniejszych polskich mistrzów sztuki masarskiej z Toronto ● Artykuły spożywcze i słodczyce z Polski i Europy ● Wysyłamy na życzenie nasz katalog ● Zakupy z katalogu oszczędzają czas i \$\$\$ ● Paczki w Toronto dostarczamy kurierem, poza Toronto - pocztą.

Kiełbasa Polska	1 lb 2 88	Mieszanka	
Szynka Virginia	1 lb 3 40	"Wedel"	1 lb 2 58
Kiełbasa		Słwki	
Krakowska	1 lb 3 22	w czekoladzie	1/2 lb 2 80
Sledzie solone (kontener)	od 20 \$	Torcik Wedla	1 szt 2 85
		Krówki	1 lb 1 71

GWARANTUJEMY ZA JAKOSC WYROBOW ORAZ USTALONE TERMINY DOSTAWY
Posredniczymy w wysylaniu do Polski paczek standardowych, samochodow, art gospodarczych - wyprobowanym serwisem wiedzanskim

Szczegóły podane w katalogach Prosimy pisac

THE FIRST POST DELI
STN. "T" BOX 524
TORONTO, M4C 5L6

SZCZEGÓLNA OKAZJA DLA POLAKOW Z ODLEGLYCH MIEJSCOWOŚCI

OSZCZĘDNOŚĆ CZASU WYGODNIE TANIO GWARANTOWANA

JAKOŚĆ OSZCZĘDNOŚĆ CZASU GWARANTOWANA JAKOŚĆ NISKIE CENY W KANADZIE

PRZEPRASZAMY P R PIĄTKOWSKIEGO za błąd w Jego ogłoszeniu świątecznym (nadruk "Kulinaria")

SERDECZNE ZYCZENIA NOWOROCZNE SKŁADA

BEVEL STAMPING CO. LTD.

Mr R PIĄTKOWSKI - President

111 Oakdale Road - DOWNSVIEW, ONT.
TEL 742-9485

Manufacturing from steel and other metals a variety of forms for cars and many other items, also residential pre-painted siding from aluminum and Steel

"PANI JADWIGA" Polska program radiowy ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2 w każdą sobotę Reklamy i ogłoszenia handlowe oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie 691 - 8789

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"

Od pomedzianku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz. od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik.

W programie koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6, tel: 531-9991, dom 247-9755

SŁUCHAJCIE POLSKIEGO PROGRAMU RADIOWEGO ROZMAITOŚCI

(Polonia Varieties Program) z Buffalo, na podzłazce 12.70 od godz. 1-szej do 2-gej po południu.

POLONIA REVIEW

jest programem telewizyjnym Polonii przedstawiającym wiadomości z Polski, ciekawych ludzi, informacje o ważnych, dotyczących Polonii sprawach

SPOTYKAMY SIĘ NA KANALE 10 MCLEAN - HUNTER w DZIELNICY PARKDALE sroda - 7 00 wiecz , czwartek - 9 00 wiecz , sobota - 3 30 pm

POLSKI PROGRAM RADIOWY

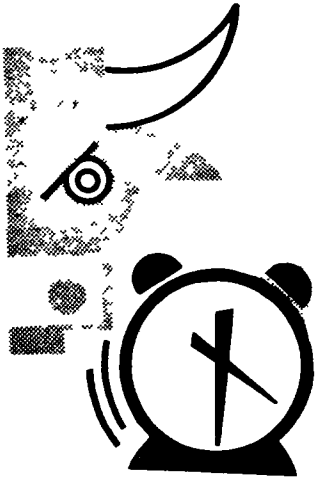
na stacji CJVB-1470 AM w VANCOUVER

w każdą niedzielę o godz. 2.30 do 3.30 po południu

Producent JERZY KUSMIDER
Tel (603) 327 - 6892, Adres P O Box 5862 Stn "L" Vancouver, B C V6P 6E3

Wiadomości z Polski, Kanady i świata, komentarze, wywiady, ogłoszenia i komunikaty polonijne, koncert życzeń oraz ogłoszenia handlowe

NA ZAKOŃCZENIE ROKU BAWOŁA



Ł a g o d n y

1985 - 1986

19 2 1901 - 20 1 1902
7 2 1913 - 25 1 1914
25 1 1925 - 12 2 1926
12 2 1937 - 31 1 1938
30 1 1949 - 17 2 1950
16 2 1961 - 4 2 1962
3 2 1973 - 23 1 1974

Bawół bardziej lubi, jak mówi starsze chińskie przysłowie, swieżą trawę, jak złoty złób. To odzwierciedla skromność ludzi, którzy są urodzeni w roku Bawoła. Do tego są to ludzie bez energii, którym mimo ich ociężałości mówi się, że są do pracy przyzwyczajeni. Są łagodni i cierpliwi tak długo do kąd ich się nie podrażni - wtedy należy się strzec. Biorą od razu na rogi. Za ich łagodnym usposobieniem tkwi choleryk, który jak pieniąc się rzeka potrafi zmieścić wszystko ze swojej drogi, zdobyć sobie uznanie i piąć się w górę bez względu na straty.

Bawół jak zwykle szuka najprostszyc drog. Nienawidzi zawilosci. Wierzy we własne siły w pracy. Jego uparta wytrwałosc przy tym, co raz uznał za właściwe powoduje, że z koła kolegów często ma wrogów, zdobywa za to uczucie u przelozonych. Wkrótce tez uzyskuje wyzszy status społeczny, może sobie pozwolic na wiele rzeczy i dużo rozkazywac. A rozkazywac bardzo w swoim zyciu lubi. Ma predyspozycje na szefa w policji jak również na kierownika działu w przedsiębiorstwie przemysłowym, lekarza naczelnego jak i właściciela przedsiębiorstwa rzemieślniczego. Potrafi także stanąć przy boku meza jeżeli ten jest artystą, architektem. Jest właścicielem gospodarstwa rolnego, szanuje swoją pracę tak jak gdyby był urodzonym pracownikiem rolnym. Ponieważ nigdy nie uznaje pracy na niskim szczeblu, więc zawsze stara się posiadac własne gospodarstwo rolne.

U kobiet wszystkie te cele są podobne, dochodzą do tego jeszcze i inne zawody, w których szukają ujścia dla swoich predyspozycji. Wiele kobiet

menadzerow jest urodzonych pod znakiem Bawoła. Prawdą jest także, że wielu znanych dyktatorów jest urodzonych w roku Bawoła.

Zupełnie inaczej zachowują się ludzie spod tego znaku w swoich czterech ścianach. Są uosobieniem łagodności i potulności. Kobiety są pełnymi miłości matkami, uprzejmymi znanymi i paniami domu, jeżeli wszystko przebiega po ich myśli. Błada męzowi, który odważy się zaglądac w garnki. Jeżeli nie jest strofowana wtedy w domu jest niebo.

Mężczyzna jest przywiązany do tradycji, uosobienie dobroci, obsypuje swoich bliskich miłością i przyjaznią. A jednak jest możliwe, że się przeciwko

niemu buntują chociaż wiedzą, że jest w stanie ponieść każdą ofiarę, aby zapewnić swojej rodzinie dobrobyt. Dopiero kiedy przytrą im się trochę rogi, widac wyraźnie, że najdogodniejszą dla nich pozycją jest fotel i ciepłe pantofle na nogach.

Przytulny dom jest dla nich wszystkim po wyteżonej pracy. Mimo wszystko nie zawsze są najwygodniejszymi partnerami. Nie dlatego, że są zazdrosni. Takiej potrzeby w ogóle nie odczuwają. Jeśli raz powiedzieli przed ołtarzem tak, uważają swojego współpartnera za swoją własność. Złodziei serca, którzy chcieliby się wkraść, aby zbierać cudze owoce, lub przyjaciół domu bez skrupułów szybko się pozbywają. Są wierni i dlatego też wiernosci wymagają. Na szczęście partner urodzony pod znakiem Bawoła stanowi w zyciu zabezpieczenie. Dba o to, żeby zawsze w domu nie zabrakło grosza, a jeszcze, żeby z tego coś odłożyć do banku. W sprawach seksualnych mężczyzna jest łagodny, adorujący kobietę co im się podoba. Niestety przystępuje bardzo często szybko do sprawy i w ten sposób pozbawia całą sytuację romantycznej otoczki, nie rozumiejąc jednocześnie, dlaczego kobieta reaguje inaczej. Kobiety są zmysłowo bardziej wymagające. Stale noszą w sobie niespełnione marzenia, nigdy jednak nie wyjawia ich swemu partnerowi. Przyjmują jego seksualne zachcianki milcząco - jeśli inaczej wyobrażały sobie swoją miłość.

Kto chce z Bawołem zyc musi sobie powiedziec w gruncie rzeczy są to ludzie, którzy mają dobre zamiary w stosunku do swoich współtowarzyszy, albo od początku postanowic do tego miejsca i ani kroku dalej. Zarówno kobietom jak i mężczyznom spod znaku Bawoła, należy dac jedną radę, mniej pokazywac swoje rogi, jeśli coś jest nie po ich myśli. To da im dużo więcej radości zycia. Łagodne Bawoły należą do ludzi przez wszystkich lubianych. Powinni się częściej wyłączać i uprawiac swoje kulturalne lub sportowe hobby - to pozwoli utrzymac im zdrowie i dobre samopoczucie aż do wieku Matuzalema.

Jak wychowywac dzieci spod znaku Bawoła?

Juz jako niemowlęta starają się wykazac swoją własną wolę, nie postępują tak jak chciałaby matka. Później wzmacnia się pociąg do niezależności. Należy dziecko zostawic w spokoju, nie czepiac się, nie komentowac, aby uniknac popada-

nia dziecka w kompleksy. Dziecko rozwija się samodzielnie, jest dobrze ułożone w stosunkach z ludzmi, przyjacielskie, także w szkole osiąga dobre wyniki. A jeśli nieraz chce pomarzyć, należy zostawic je w spokoju - same wrocą znowu na ziemię.

LOS BAWOŁA

Po mało emocjonalnym okresie młodości, stara się bawół, aby w wieku srednim tak pracowac, żeby miec bazę dla spokojnej starosci. Jednak niepowodzenia w tym czasie są do uniknięcia tylko wtedy, jeśli zapomni się o własnej wygodzie. Jest to ważne dla ludzi po 50-tych.

Rok małpy (1980, 1992) gonią Bawoły bez wytchnienia za sukcesem, co kosztuje dużo nerwow. Należy jeśli tylko możliwe robic przerwy na wytchnienie.

Rok Koguta (1981, 1993) będzie obfitował w czynniki niepewności, czas wyteżonej pracy, mało miejsca na miłość.

Rok Psa (1982, 1994) popelnia się błędy, widzi się wszystko na czarno. Własnie teraz można zbierac owoce swojej pracy.

Rok Swini (1983, 1994) nastąpi przyływ energii. Nieraz jednak trzeba by miec pięc rąk, żeby wszystko wykonac i wykorzystac.

Rok Szczura (1984, 1996) narzeczcie trochę wytchnienia.

Przyływ pieniędzy do kasy, można odwazyc się nawet zagrac, w miłości także nie ma powodu do narzekania.

Rok Bawoła (1985, 1997) trzymaj pasmo szczęścia. Należy to wykorzystac, aby przyoszczędzic na gorsze lata. Należy uzywac.

Rok Tygrysa (1986, 1998) wskazuje na jakiś przełom. Nastąpią wybuchy wściekłości. Bawół będzie nie znosic sam siebie.

Rok Zająca (1987, 1999) uspokoją się napięte nerwy i to pozwoli, że krzywa sukcesu znowu zacznie wzrastac.

Rok Smoka (1988, 2000) można się rozkoszowac, zycie rodzinne i praca będą dawały zadowolenie. Czego można więcej sobie zyczyć?

Rok Zmiji (1989, 2001) następują zdarzenia w sprawach prywatnych. Należy skoncentrowac się na sprawach zawodowych.

Rok Konia (1990, 2002) w sprawach osobistych panuje ład, w sprawach zawodowych można oczekiwac jakichs wymagan.

Rok Kozy (1991, 2003) należy poprawic swoje stosunki między ludzkie, starac się zmienic swoje nastroje.

BAWÓŁ
DO BARANA DO RYBY

Baran - Bawół (21 3 - 24 4) bierze kazdego na rogi, kto chce im się przeciwstawic. Ich wola jest nie do pohamowania i niestety także nie kontrolowana. Są mniejszymi domatorami, jak pozostałe Bawoły.

Byk - Bawół (21 4 - 20 5) posiada bardzo rozwinięte uczucia rodzinne. Nikomu nie zrobi krzywdy. Od czasu do czasu ponosi go temperament i wtedy leca wiory.

Bliźnięta - Bawół (21 5 - 21 6) obok duze siły przebicia, posiada także duze poczucie humoru. Jest tolerancyjnym, umie jednak sprytnie zawsze swoje zdanie we właściwym swietle przedstawic.

Rak - Bawół (22 6 - 22 7) marzy chętnie przy własnym kominku. Myślą powoli, ale bardzo dokladnie. Można go wykorzystac, ale tylko do pewnego stopnia. Dla wielu są bardzo przyjemnymi partnerami.

Lew - Bawół (23 7 - 23 8) nie należy się z nim droczyc, to uraza jego dumę i staje się dzięki. W małżeństwie trzeba z nim się zyc i byc uległym.

Panna - Bawół (24 8 - 23 9) jest małomowna, dąży twardo do wytkniętego celu, zdarza się jednak, że krotko przed osiągnięciem tegoz popada w kompleks mniejszej wartosci.

Waga - Bawół (24 9 - 23 10) jest dziwną mieszkanką. Ma dużo zrozumienia dla otaczających ich ludzi, ale jednocześnie często chowają się we własnym kąciuku. Są wrażliwi jak inni. Gdyby nie te rogi.

Skorpion - Bawół (24 10 - 22 11) bardzo często reaguje zaczepnie. Powodem tego jest kołec, który wchodzi w rogi. Pokonują kazdego przeciwnika, dlatego lepiej byc z nim w przyjazni.

Strzelec - Bawół (23 11 - 21 12) trudno mu znalezc wiarę i cel, ogólnie jest jednak bardzo zgodny. Ma ambicje stac na czele, ale w takiej sytuacji jest humanitarny i działa równomiernie.

Byk - Bawół (22 12 - 20 1) nie bardzo rozumie i znosi zarty. Wierzy w to, że wszystko, co dobre pochodzi z pracy. Nienawidzi prozniactwa. Nie należy do najwygodniejszych współmałżonków.

Wodnik - Bawół (21 1 - 19 2) bardzo tolerancyjny, urodzony

spowiednik. Nikomu nie da odczuc swojej wyszosci. Bardzo wartosciowi partnerzy. Ryby - Bawół (20 2 - 20 3) posiadają osobliwe poczucie humoru. Najlepsze dowcipy są kosztem innych ludzi. Do tego chcieliby wszystko co najszwankuje, jednak przeprowadzenie tego.

PARTNER BAWOŁU

Szczur lubi ociężałość Bawoła. Mogą łatwo dojsc do porozumienia, jeżeli obaj przezwycięzą swoją chęć gorowania. Bawół nawiązuje między innymi niezawodne związki, niekiedy jednak jest to dosyc nudne. Najchętniej siedzą w domu i wspólnie marzą.

Tygrys pociąga ociężałego Bawoła, lecz jak często Bawół daje się zakrakac. W takim związku dochodzi do nieporozumienia często z powodu gwałtownosci Tygrysa.

Zając jest najlepszym partnerem Bawoła, obydwu bardzo dbają o ład w domu, są domatorami. Uwaga szefem jest Bawół.

Smok jest bardzo uparty i kazdy chce przeprowadzic swoje zdanie. W tym tkwi źródło zapalne powodujące duze nieporozumienia. Wszystko przemawia przeciwko takiemu związkowi.

Zmija posiada właściwosci dopasowania się, to także może się sprawdzic z Bawołem. Bawół jednak wymaga wiernosci i tutaj Zmija musi walczyć ze sobą.

Kon wnosi niepokoj do domu Bawoła. Ma dużo szacunku dla radości zycia konia, ale jego temperament denerwuje go.

Kon niestety musi ustąpic. Koza ma duze poczucie romantyzmu i to odpowiada Bawołowi. Niestety jest pełen rezygnacji z powodu niezdecydowania. Kozy. Na dłuższą metę taki związek jest ciężarem.

Małpa lubi zartowac z kazdym Bawołem na początku znosi to cierpliwie, ale na dłuższą metę ma dosc. Małpa musi zrezygnowac ze swojego usposobienia, jeśli chce uzyskac trwałość.

Kogut jest faworytem Bawoła, umie się łatwo podporządkowac, nie tracąc przy tym najpiękniejszych piór. Jest to przeważnie małżeństwo trwałe.

Pies obszczekuje Bawoła i ten cofa się wściekły z powrotem. Mimo to może także partnerstwo się udac, jeżeli Pies zrezygnuje ze swoich cech i podporządkuje się.

Swinia i Bawół są sobie absolutnie wierni. Nie wystarczy to jednak, jeśli się nie przejrzy swoich słabostek. Cwiczyć tolerancję.

KRZYŻÓWKA

WŁASNA Nr 167

POZIOMO

- 1 A w oknie
- 1 G na wierzch wypływa
- 1 M morski wiatr
- 2 D pozostaje w odstojniku
- 2 K biblijna królowa etiopska
- 3 A ciemność
- 3 G próba
- 3 N zakuwano w nie zbiegow
- 4 E mistrz gawędy staroszlacheckiej
- 4 K cecha charakteru
- 5 A warzywo synonim zdrowia
- 5 G las bagienny w Amazonii
- 5 M wyjątek z innego tekstu
- 6-E przyprawa do mięs
- 6-K reprezentacyjne okazy z rodziny kotow
- 7 G japońska szermierka na kije
- 8 A personalna
- 8 K Polarna
- 9 E wódz Achajów pod Troją
- 10 A bohaterka E. Zoli symbol zepsucia
- 10-H Mohamed

- 10 N temperatura powyżej zera
- 11 A lądowy skorupiak o wielu odnóżach
- 11 K obiekt sportowy
- 12 G kawaleria lekka (w Polsce od XVIII do 1947)
- 13 A specjal z zająca
- 13 K ukochana Eugeniusza Oniegiina
- 14 A pseudonim Jacka Sophicy
- 14 G świadczenie pieniężne otrzymywane z tytułu wieku
- 14 M zwierzę himalajskie

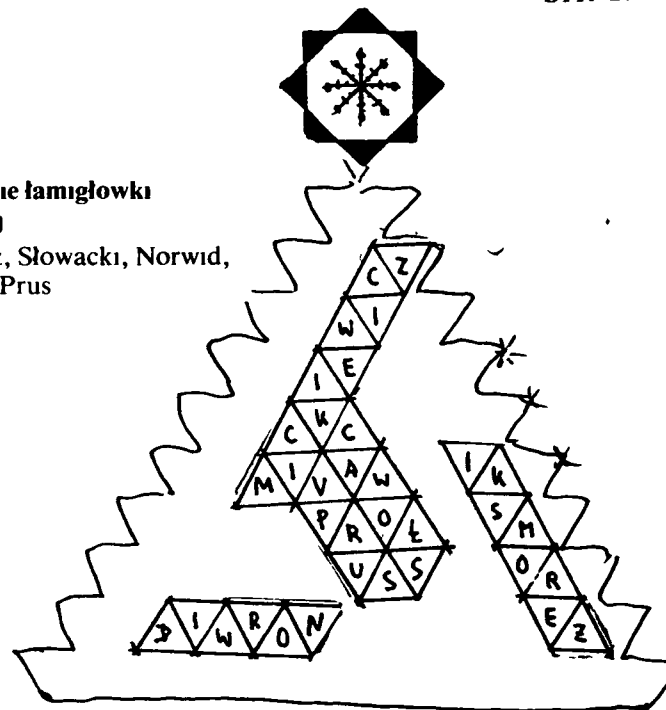
PIONOWO

- 1 A pełen poświęcenia
- 1 D sciana bryły
- 1 E jeden z czterech w talii
- 1 G biała niewolnica w haremie
- 1 I imię żeńskie
- 1 K czyta losy z gwiazd
- 1 M francuska aktorka
- 1 N odkryty przez małżeństwo Curie
- 1 R grecki komediopisarz
- 3 C znak wroźba
- 3 O himalajski człowiek sniegu

- 4 E gospodarstwo pszczelarza
- 4 M dziad pobit Hanibala wnuk tegoż samego imienia zburzył Kartaginę
- 7 I odkrywca dynamiki i fundator nagrody międzynarodowej
- 8 C szkocka organizacja rodowa
- 8 O dokuczliwy krzyk
- 9 F rum z wodą i sokiem na gorąco
- 9 H w szachach lub w marynarce
- 9 U legenda
- 9 L niezbędny do marynat
- 10 B niski głos żeński
- 10 D chorobliwa utrata pamięci
- 10 N przysmak dla hien (brz!)
- 10 P grecka anyzówka
- 11 A żołnierz wojsk inż
- 11 G twórca dzieła
- 11 I stado koni w stepie
- 11 K klika
- 11 R jezioro w Afryce

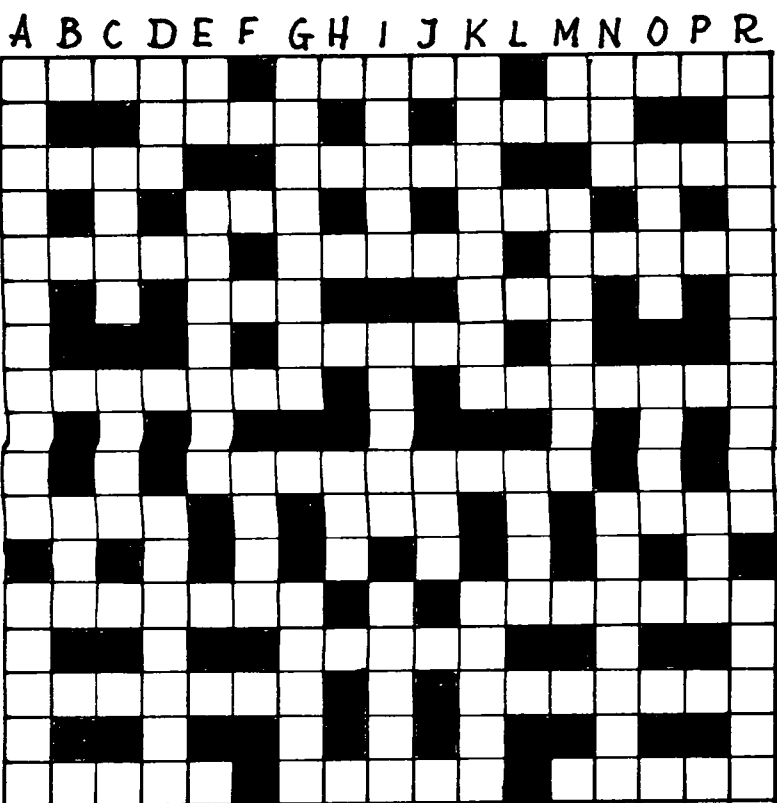
Rozwiązanie łamigłówki świątecznej

Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Zeromski, Prus



Rozwiązanie krzyżówki bez pudła

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	V	W	
1	O	B	I	E	K	T	Y	W	I	Z	M	N	K	A	J	A	K	A	R	S	T	W	O
2	R	Z	A	S	A	G	A	W	A	A	M	R	K										
3	N	B	A	L	N	E	O	L	O	G	R	W	E	S	T	F	A	L	I	A	S		
4	I	W	A	I	A	M	U	O	T	T	N	E	Y										
5	T	T	A	N	D	E	M	A	R	S	E	N	A	M	F	O	R	A	D				
6	O	T	A	A	Z	R	R	T	O														
7	L	I	A	N	A	S	B	P	I	E	T	A	N	R	Z	U	R	A	W				
8	O	M	N	A	P	R	A	W	K	W	I	R	Y	T	A	Y	A						
9	G	A	B	O	N	I	D	G	I	T	A	C	B	E	M	I	N						
10	L	U	A	R	O	C	Y	E	Y	I	I												
10	A	U	R	A	A	N	Z	W	E	R	J	O	D	R	A								
11	Y	L	O	N	D	Y	N	K	A	U	K	A	Z	A									
12	M	O	N	T	A	N	A	D	K	S	E	S	K	A	D	R	A						
13	I	A	Y	A	O	B	R	A	Z	P	Z	U	K										
14	K	A	S	K	S	Z	A	L	I	K	O	E	R	O	Z	J	A	T	O	G	O		
15	R	I	A	U	E	U	N	I	N	E	O	M											
16	O	W	I	E	S	K	A	Z	B	A	I	I	G	A	P	O	U	S	T	E	P		
17	B	L	E	J	D	I	K	A	T	T	S	T	A										
18	I	Z	U	R	B	A	R	A	N	A	S	Y	K	O	M	O	R	A	N				
19	O	M	A	N	R	E	W	O	I	A	A	L	K	I									
20	L	R	E	P	O	R	T	E	R	Z	Y	W	A	T	Z	E	N	R	O	D	E	A	
21	O	S	A	K	A	A	W	B	E	A	O	O	H	A	R	E	M						
22	G	Z	S	A	B	I	N	I	C	W	A	R	M	I	A	G	E						
	I	K	T	K	C	E	J	I	A	R	L	N											
23	A	L	I	B	A	B	A	B	E	L	G	E	L	E	W	D	I	A	M	E	N		



horoskop

2.I.1986 - 8.I.1986

Czekający Cię ty dzień wymagać będzie wiele spokoju i cierpliwości. Muśisz zmobilizować wszystkie siły by zwycięsko przebrnąć przez te dni. Będą one w pewnym stopniu egzaminem Twojej wytrzymałości i hartu ducha. Stawka będzie duża a szanse niemałe! Warto więc zdobyć się na taki wysiłek. Zwłaszcza że będziesz mieć wielu cennych sprzymierzeńców. Pod koniec tygodnia nowe pocieszające wiadomości. Zaplanuj na ten karnawał przy najmniej jedną prywatkę z tancami do białego rana.



Styczeń może przyświecać rozwiązaniem spraw na które czekaś na których od dawna Ci zależy. Napotkasz jeszcze niejedną komplikację i kłopotliwą sytuację, ale będziesz już mieć tę pewność że idzie ku dobru. Takie widoki korzystnie wpłyną na Twój ostatnio nie najlepszy nastrój. Obecnie atmosfera wydatnie się poprawi. I to pod wieloma względami. Radość może być nie przyciemniona kłopotem kogoś bliskiego kłopot który trudno Ci będzie rozwiązać. Pod koniec tygodnia i to się wyjaśni.



Pierwsza połowa tygodnia w atmosferze nerwowości i pośpiechu. Wiele spraw i każda ważniejsza od drugiej. Nie trac głowę i staraj się działać w sposób zorganizowany a wszystko będzie dobrze. Pozniej bardzo sympatyczne spotkanie w gronie miłych ludzi. Będzie szansa blysnąć dowcipem i intelektem! Ostatnie dni tygodnia znowu pracowite ale już nie w takim pośpiechu jak na początku. Warto jednak pamiętać że otoczenie uważnie będzie Ci się przyglądać i potem oceni Twoją działalność.



Przed Tobą okres dobrych szans choć sporo spraw to będą rzeczy nowe i mało znane. Nie sprawi Ci większych trudności przyszłosowa nie się do tych sytuacji. Potrzebny będzie uśmiech ale też dobry refleks. Bowiem ktoś zechce konkurować z Tobą w zdobywaniu przychylności otoczenia. Nie wycofuj się z tej konkurencji! Dasz radę! Zachowaj tylko spokój nie daj się ponieść nerwom. Bo inaczej przegrasz! Pod koniec tygodnia docen wówczas zawartą znajomość może wiele znaczyć już niedługo.



Tydzien ten znacznie się pewnymi komplikacjami w sprawach zdawałoby się dotychczas w miarę uporządkowanych. Sytuacja zaskoczy Cię na tyle że początkowo omal bezradnie zaczniesz się rozglądać za sensownym wyjściem. Stan taki nie potrwa długo. Zajmiesz się rozplątaniem kłopotów. Pocięciem Ci będzie duża zyczliwość bliskich którzy z ochotą zechcą Ci pomóc. Od połowy tygodnia atmosfera i charakter spraw zmienia się radykalnie. Inne sprawy inny nastrój. Znak pomocny: Bliźnięta unikaj Lwa. Szczęśliwy dzień wtorek liczba 1.



Duże szanse na poprawę budżetu domowego. Sprawa dość dla Ciebie ważna o podłożu osobistym może Ci w tym miesiącu przysporzyć sporo kłopotów. Będzie trochę zamieszania z doprowadzeniem jej do jakiegoś takiego ładu. Ale czy to się uda całkowicie trudno w tej chwili przewidzieć. Zwroc baczniejszą uwagę na postępowanie kogoś tylko z pozoru bliskiego. Nie dopuść by ten ktoś zrobił Ci niezasłużoną przykrość. Niby nie a może być w skutkach dokuczliwe. Znak przychylny: Ryby unikaj Barana. Liczba pomyslna 5 dzień środa.



W drugiej połowie tygodnia nawał prac zawodowych. Ich wyniki będą miały duże znaczenie na dłużej niż ten jeden miesiąc. Ktoś bliski na kim bardzo Ci zależy będzie potrzebował Twego oparcia i dobrego słowa. Nie załuj mu tego! Pod koniec tygodnia nowe szanse i możliwości na podreperowanie domowego budżetu. W połowie tygodnia spotkanie które może wiele zmienić w Twoich prywatnych sprawach. Znak sympatyczny: Ryby unikaj Barana. Dzień ważny czwartek liczba 8.



Na początku tygodnia najpewniej zetkniesz się z nowymi, mało znanymi Ci sprawami lub sytuacjami. Po tem nastąpią dni lepsze a nawet bardzo dobre. Nie bez wpływu na taki bieg wypadków będą warte uwagi nowe znajomości które zawrzesz właśnie teraz. Wiele będzie znaczyło też dla prawy atmosfery Twoje postępowanie i zachowanie. Docen znaczenie taktu uprzejmości i uśmiechu. One bardzo Ci pomogą przekroczyć nawet groźnie wyglądające prógi. Znak zyciowy: Koziorożec unikaj Skorpiona. Dzień miły sobota liczba 6.



Przed Tobą kilka sytuacji wymagających rozwagi i sięgnięcia po dotychczasowe doświadczenia życiowe. One właśnie będą pomocne przy rozwiązywaniu bieżących problemów. Jak na Strzelca przy stało poradziś sobie dobrze ale pod warunkiem że nie zlekceważysz toczących się spraw i wypadków. Będzie to najpewniej tydzień nowych wrażeń ciekawych doznań a nawet nieoczekiwanych odkryć. Znak godny uwagi: Wodnik unikaj Wagi. Dzień pomysłny niedziela liczba 9.



Zetkniesz się z innymi ludźmi niż do tychczas natkniesz się na mało Ci znane problemy. I co najważniejsze wszystko to bardzo Cię zainteresuje. Ta łatwość z jaką wejdziesz w nową sytuację będzie Ci poważną pomocą w dostosowaniu się do wszystkiego co Cię teraz będzie otaczało. Niemniej ważne okazy się podtrzymywanie kontaktów z zyciowymi Ci przyjaciółmi i znajomymi. Znak przychylny: Strzelec unikaj Raka. Dzień o dużym znaczeniu czwartek liczba 6.



Przed Tobą tydzień bogaty w dni pełne różnorodnych zajęć. Z niektórymi spotkasz się po raz pierwszy i będziesz przystępować do nich z pewną treścią. By sobie z tym wszystkim poradzić potrzebne będzie skupienie na najważniejszych sprawach. A gdy staniesz przed problemem który wyda Ci się nie do przebrnięcia nie wstydź się szukać rady lub odpowiedzi u kogoś kogo cenisz za wiedzę i doświadczenie. Znak godny zaufania: Koziorożec unikaj Wodnika. Liczba ważna 5 dzień wtorek.

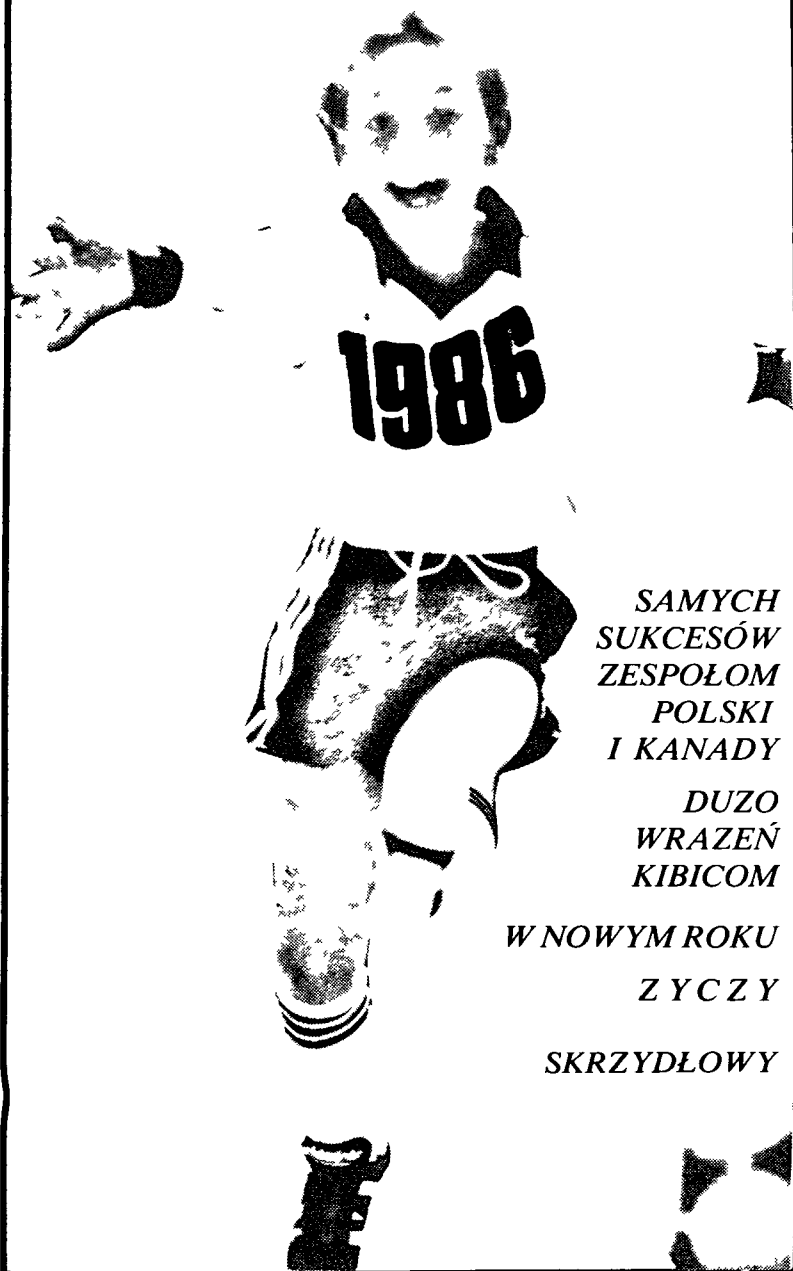


Zetkniesz się w tym tygodniu z licznymi nowościami. Będą to sprawy zarówno w bliskim Ci otoczeniu jak i w nieco dalszym. Niemniej wszystkie będą Ci żywo interesować. I choć nie we wszystkich będziesz uczestniczył bezpośrednio nie z toczących się wypadków nie umknie Twojej uwadze. Czy wszystkie znajdą uznanie w Twoich oczach to już zupełnie inna sprawa. Ktoś z Tobą za przyjaźnioty zaskoczy Cię swoją decyzją w prywatnych sprawach. Znak sympatyczny: Skorpion unikaj Wagi. Dzień miły sobota liczba 8.



SPORT

WITAMY PIŁKARSKI 1986 ROK!



SAMYCH
SUKCESÓW
ZESPOŁOM
POLSKI
I KANADY

DUZO
WRAŻEN
KIBICOM

W NOWYM ROKU
ZYCZY

SKRZYDŁOWY

PUCHAR
UEFA

mecz rewanż awans

Borussia Moench			
Real Madrid	5 1	0-4	Real
Waregem Milan	1 1	2 1	Waregem
Spartak Nantes	0-1	1 1	Nantes
Dniepr Hajduk	0-1	0-2	Hajduk
Hammarby			
FC Koeln	2-1	1-3	FC Koeln
Athletic Bilbao			
Sporting	2 1	0-3	Sporting
Dundee United			
Neuchatel Xamax	2 1 1 3		Neuchatel
INTER Legia	0-0	1-0	INTER

LEGIA - INTER 0-1

Składy drużyn i ocena gry zawodników w skali 0-10 wg La Gazzetta dello Sport

LEGIA Kazimierski - 6 5 Kubicki 5 5 Sikorski 5 5 (Araszkiewicz 4 7) 5 5 Wdowczyk 5 5 Gawara 5 Buncol 6 Karas 5 5 (Cebula 10 5) 5 5 Buda 7 Arceusz 6 5 Dziekanowski 5 Kaczmarek 5 5

INTER Zenga 6 5 Bergomi 6 5 Marangon 6 Baresi 6 5 Mandorlini 7 Ferri 7 Rivolta 7 (Fanna 9 7) 8 Bernazzani 7 (Minaudo 10 2) 6 5 Altobelli 6 5 Brady 6 Rummenigge 6

Sędzia Eriksson 5

Początek meczu rozgrywano zgodnie z typowym scenariuszem Legionisci atakowali Inter czekał na okazję do kontry mając w przodzie dwa wysunięte żądla Alessandro Altobello ktoremu jak mógł uprzykrzał życie Gawara oraz Karla Heinz Rummennigge. Piłkarz ten od samego początku mocno zaznaczył swoją obecność na boisku. W 10 minucie zdobył gola, ale z powodu

to każde jego doświadczenie do piłki, każdy drybling czy podanie stwarzały pod bramką Kazimierskiego ogromne niebezpieczeństwo. Posiada on bowiem rzadką umiejętność strzelania niemal bez zamachu nogi. Strzela przy tym zarówno bardzo mocno jak i celnie.

W 97 minucie meczu trener Mario Corso zdecydował się wystawić Pietro Fannę. W drużynie Interu grająca do tej pory jakby z mniejszym przekonaniem wstąpił nowy duch. Odnalazł się Altobelli, kręcił swoje wózki Rummennigge. Nastąpiła 109 minuta meczu. Jedną z akcji Włochów. Po lewej stronie boiska biegnie z piłką Altobelli. Usiłuje go powstrzymać wszedobylski Araszkiewicz. Jego wślizg mija się jednak z celem. Altobelli dobiega prawie do samego narożnika, wdaje się w pojedynek z Kubickim. Wygrywa. Centruje piłkę na pole karne. Tutaj tylko samotny Fanna, niezdecydowany Kaczmarek i Kazimierski.

Bramkarz Legii powie po meczu: Sledziłem lot piłki i jednocześnie obserwowałem Fannę. Wydawało mi się, że szykował się on do strzału nogą, ale w ostatniej chwili jakby się potknął i miał przyjąć piłkę na nogę, wziął ją na głowę i było po wszystkim.

Oto pomeczowa opinia trenera Ryszarda Kuleszy, byłego selekcjonera reprezentacji Polski.

Legia walczyła dzielnie, nie przestraszyła się renomowanego rywala. Jeden jedyny błąd popełniony przez obrońców zdecydował ze zeszła z boiska po konanej, choć na porażkę nie zasłużyła. Trzech obrońców zachowało się jak no wicjusze i pozwoliło mistrzemu od nich Fannie na celny strzał. Ojcem zwycięstwa Włochów był nie Rummennigge, lecz Brady. Grał wyciemnicie, z wielkim wyczuciem regulował tempo. W odpowiednim momencie przyspieszał akcje lub zwalniał, wybijając legionistów z uderzenia.

15 grudnia był dniem, na który czekali wszyscy miłośnicy piłki nożnej na świecie. W stolicy Meksyku dokonano losowania 6 grup przyszłorocznych mistrzostw świata. Dwa miliardy ludzi oglądało transmisję telewizyjną z tego ważnego wydarzenia. Wylosowano następujące grupy:

GRUPA A

- 1 Włochy
- 2 Bułgaria
- 3 Argentyna
- 4 Korea Płd

GRUPA B

- 5 Meksyk
- 6 Belgia
- 7 Paragwaj
- 8 Irak

GRUPA C

- 9 Francja
- 10 Kanada
- 11 ZSRR
- 12 Węgry

GRUPA D

- 13 Brazylia
- 14 Hiszpania
- 15 Algieria
- 16 Irlandia Płn

GRUPA E

- 17 RFN
- 18 Urugwaj
- 19 Szkocja
- 20 Dania

GRUPA F

- 21 Polska
- 22 Maroko
- 23 Portugalia
- 24 Anglia

Niebywałe emocje przeżywało 60 000 kibiców, którzy oglądali finał Pucharu Interkontynentalnego między Juventusem Turyn (zdobywcą Pucharu Europy) i Argentinos Juniors (mistrz Ameryki Południowej). Po 120 minutach gry (łącznie z dogrywką) mecz zakończył się remisem 2:2 (0:0, 2:2). O zdobyciu Pucharu zadecydowały karne, które wygrał Juventus 4:2. Bramki Platini w 63 min z karnego i Laudrup w 82 min dla Juventusu oraz Eros w 55 i Castro w 75 min dla Argentinos Juniors. Karne dla Juve wykończyli Brio Cabrini, Serena i Platini, przetrzelił Laudrup.

JUVENTUS Taccani, Favero, Brio, Scirea (Pioli), Cabrini, Bonini, Manfredonia, Platini, Mauro (Briaschi), Serena, Laudrup.

ARGENTINOS JUNIORS Vidalle, Pavoni, Domenech, Villalba, Olguin, Batista, Videla, Comisso (Corsi), Castro, Borghi, Eros (Lopez).



ALTOBELLI (z lewej) w walce z GAWARĄ. Fot. AP

MEKSYK '86

MAROKO • PORTUGALIA • ANGLIA

RYWALAMI POLSKI

Z miejsca nasuwa się pytanie: jak wylosowali nasi piłkarze? Dobrze czy źle? Opinie kibiców są podzielone. Niektórzy uważają, że jest dobrze, że w konfrontacji z Anglią i Portugalią mamy sobie radę. Problemem z Marokiem nikt nie bierze pod uwagę. Sceptycy twierdzą, że mieliśmy pecha. Anglia i Portugalia to obecnie za silne dla nas zespoły. Nie ulega wątpliwości, że już od początku przyjdzie naszym graczom najwyżej stawę. Dobrze, że pierwszy mecz gramy z Marokiem (2 czerwca), pozwoli to naszym zawodnikom na pewne przetarcie. Anglia i Portugalia grające w drugiej parze polskiej grupy tego luksusu będą pozbawione. Sąd prawdopodobnie zagrają asekuracyjnie na remis. W meczu Polski z Anglią dojdzie do rewanżu za Wembley pamiętnego październikowego pojedynku z 1973 roku. Z Portugalią ostatnie kontakty mieliśmy podczas przegranych dla nas eliminacji mistrzostw Europy z 1984 roku. Portugalczyki grają techniczny futbol. Jedyną na to receptą jest dobra gra taktyczna, a na to stac jest naszych zawodników.

Spojrzymy na sytuację w innych grupach. W grupie A faworytami wydają się być Włochy i Argentyna. Bułgarzy od czasów Asparuchowa nie wiedzą, jak się gra w piłkę. Mogą spróbować niespodziankę. Koreańczycy podobnie jak ich ziomkowie z KRLD na mistrzostwach świata w Anglii w 1966 roku, kiedy stoczyli pasjonujący pojedynek z Portugalią. Grupa B wydaje się być najłatwiejszą, a wszystko dzięki rozstawieniu w grupie najsilniejszych drużyn, nie najmocniejszego Meksyku. Ale to tradycyjny ukłon w stronę gospodarzy. Z grupy wyjść mogą Belgia i Ktoś z pary Meksyk-Paragwaj. Skłonny byłbym stawiać na tę drugą drużynę. Znakomicie zagrała w decydujących o awansie meczach z Chile. Ktoś powie, że za to Meksyk wygrał rok temu z Polską 5:0, ale traktuję ten wynik jako efekt fatalnej organizacji ubiegłorocznego tournée naszej kadry po Ameryce Południowej. Grupa C bardzo wyrównana, oprócz Kanady. Złotliwi zakładają się, że nie strzelą w mistrzostwach żadnej bramki. Spośród trojki Francja, ZSRR, Węgry, wg mnie każdy ma równe szanse. Francja jest mistrzem Europy sprzed dwóch lat. ZSRR ma mocną drużynę świetnego bramkarza Dasajewa, nieznanego w świecie napastnika Olega Protasowa (35 goli w 34 grach sezonu 1985, co dałoby mu drugą pozycję w klasyfikacji France Football i Adidasa) wyróżniającej 'Złotym butem' najbar-

dziej bramkostrzelnych piłkarzy lig europejskich.

Ten dorobek zaliczy mu się w przyszłorocznej klasyfikacji, jako że w ZSRR gra się systemem wiosna-jesień. Drużyną przewodzą ciągle Oleg Błochin mający na swym koncie 205 bramek i gowych Węgrzy jako pierwsi przebrnęli eliminacje, są na pewno wyrównanym zespołem, ale w ich drużynie nie ma gwiazd, czy choćby gwiazdeczek, które dawałyby jakiś polot zespołowi.

W grupie D na pewno Brazylia, choć bez zawodników na miarę Zico czy Socratesa. Słynny Pele w czasie swoich 45 urodzin oświadczył, że jest pesymistą, jeśli chodzi o szanse Brazylii. Brazylijski futbol nie ma obecnie ani silnej reprezentacji, ani trenera ani prezesa federacji, ani też odpowiedniego klimatu wokół drużyny narodowej. Obok nich myślę, że Hiszpania ma więcej szans od Irlandii.

Grupa E jest powszechnie uznawana za najsilniejszą. Wielu ekspertów twierdzi, że z tej grupy wyjdzie mistrz RFN. Szkocja, Urugwaj i Dania prezentują tak wyrównany poziom, że szalenie trudne jest jakiegokolwiek typowanie. Skłaniałbym się ku Dani, których graczy bardzo cenię oraz Urugwajowi. Moim faworytem nie jest zespół RFN. Bateria Panzerów z Briegiem na czele pod meksykańskim słońcem szybko się zagotuje. W Meksyku wygrała futbolowi artyści, a nie czołgacze. Chociaż RFN bardzo starannie planował przygotowania do występów w Meksyku, wiosną reprezentacja rozegra mecze z Włochami, Brazylią, Szwajcarią i kilkoma klubowymi przeciwnikami. A nasi zawodnicy?

Dalszy ciąg rundy wiosennej (3 kolejki rozegrano jesienią) ruszą już 2 marca. W planie pewny jest mecz z Hiszpanią. Czynione są starania o rozegranie meczu z CSRS. Trochę mało przeciwników! Dotarli do Polski piłkarze Tanga Azteca, tak więc piłkarze kadry będą mogli się z nimi zapoznać. Jeśli chodzi o premię finansową za mecze w grupie sekretarz sztabu PZPN Zbigniew Kalinski stwierdził w wywiadzie dla PS, że Polska otrzyma pół miliona dolarów amerykańskich. Podobno Adidas tym razem dostarczy naszej drużynie koszulki wchłaniające pot, jak i wydające go, co ze względu na grę w Meksyku jest bardzo ważne.

Jeśli ktoś spytałby mnie, jaki przewiduję finał mistrzostw, mam odpowiedzieć tylko jedną: POLSKA ARGENTYNA. A dlaczego? Uzasadnię to w jednym z najbliższych numerów.

SKRZYDŁOWY

Mecze reprezentacji Polski

TUNEZJA - POLSKA
1 0

Bramka Jeridi 55

POLSKA Wandzik, Biegun, Wojcicki, Przybys, Ostrowski, Tarasiewicz, Komornicki (46 Prusik), Matysik, Urban, Zgutczynski (46 Furtok), Smolarek (75 Pałasz).

Wystąpiliśmy w eksperymentalnym składzie bez 6 piłkarzy, którzy grali w meczu z Włochami. Większość zawodników odczuwała skutki zakończonego niedawno sezonu ligowego. Brakowało świeżości i szybkości. Było też sporo błędów technicznych, niecelnych podan.

Po dosrodkowaniu Jeridi rzucił się szczupakiem i ręką wepchnął piłkę do siatki. Sędzia wskazał na środek. Próby wyrównania nie dały rezultatu.

TURCJA - POLSKA
1-1

POLSKA Wandzik, Pawlak, Wasleszczyk, Wojcicki, Ostrowski, Matysik, Tarasiewicz (46 Prusik), Przybys, Komornicki, Urban, Furtok (46 Zgutczynski), Smolarek.

W ostatnim w roku 1985 między państwowym meczu reprezentacji Polski zremisowała z Turcją 1:1 (1:0). Bramki zdobyli Furtok w 26 min dla Polski oraz Tanju Colak w 66 min dla Turcji.

W pierwszej połowie mieliśmy znaczną przewagę, a jej efektem piękna bramka zdobyta szczupakiem przez Jana Furtoka. Jej współautorem był Jan Urban.

PÓŁFINAŁY PUCHARU POLSKI

GORNIK ZABRZE - ŁKS 6 1 (4 1)

Bramki Gornik Komornicki 9 i 26
Zguczynski 14 i 53 Urban 23 Pałasz
77 ŁKS Baran 42 Widzow 7000

GORNIK Wandzik Gunia Dankowski Matysik, Kostrzewa Majka Komornicki Urban (85 Ossowski) Pałasz Zguczynski Iwan (18 Cyron)

ŁKS J Robakiewicz Rozvcki Sendkowski Wenclewski Sybilski - Chojnacki Więzik Kruzankin (24 Gierek), Ziobler - R Robakiewicz Baran

Zolte kartki Rozycki i Więzik (ŁKS)

Gospodarze rozpoczęli z takim impetem i animuszem ze wydawało się że na zakończenie tegorocznych występów przed własną publicznością odniosą rekordowe zwycięstwo. Już 26 min prowadzili 4:0 co wcale nie spowodowało spadku tempa i zaangażowania podopiecznych trenera Huberta Kostki. Ich rywale przyjęli otwartą grę i efekty były dla nich bardzo nieprzyjemne.

POGON - GKS KATOWICE 2 1 (1 1)

Bramki Pogon Miązek 37 i Lesniak 66 Katowice Furtok 2 Widzow 4 000

POGON Dygas Kuras, Makowski Urbanowicz Sokolowski Wolski (46 Turowski) Kensy Miązek Ostrowski Hawrylewicz (70 Biernat) Lesniak

KATOWICE Sęk Biegun Piekarczyk Zajac Kaplas Morcinek (46 Chmaj) Krzyzoz Hetmanski Kubisztal (77 Nowicki) Furtok Koniarek

Losy meczu rozstrzygnęły się w 66 min po precyzyjnie bitym rzucie roznym przez jednego z najlepszych piłkarzy na boisku Marka Ostrowskiego (jemu najmniej przeskadzały nietypowe warunki) - *Łesniak głową strzelił obok biernie interweniującego Sęka*. Mimo optycznej przewagi portowcy nie byli w stanie strzelić kolejnych bramek.

Rewanże

KATOWICE - POGON 3 1 (1 1)

Bramki Katowice Furtok 30 i 61 Koniarek 85 Pogon Turowski 10 Widzow 6 000

KATOWICE Sęk Biegun Piekarczyk Zajac Kaplas Morcinek (77 Nazimek) Krzyzoz (29 Nowak) Chmaj Kubisztal Furtok Koniarek

POGON Dygas Kuras, Makowski, Sokolowski Urbanowicz Hawrylewicz (73 Wolski) Żelaznowski (54 Biernat) Kensy, Ostrowski - Turowski Lesniak

Zolte kartki Koniarek (Katowice) oraz Kensy Urbanowicz Makowski (Pogon)

Wynik meczu niepewny do ostatnich sekund spotkania, choć oba zespoły mogły rozstrzygnąć go na swoją korzyść znacznie wcześniej.

Druga połowa przyniosła ogromną porcję emocji i Katowice i Pogon przeprowadziły wiele doskonałych akcji, ale większość z nich była konczona niecelnymi lub nieprecyzyjnymi strzałami.

ŁKS - GORNIK ZABRZE 2 1 (1 1)

Bramki ŁKS Baran 13 Chojnacki 58 (karny) Gornik Urban 28 Widzow 3 000

ŁKS Z Robakiewicz - Rozycki Bendkowski, Wenclewski Sybilski Chojnacki Kruzankin Więzik (46 Gierek), Ziobler Baran R Robakiewicz (46 Kasztelan)

GORNIK Wandzik Gunia Dankowski Klemenz Kostrzewa Majka Matysik Komornicki Urban (61 Cyron) Pałasz Zguczynski

ŁKS wypracował więcej dogodnych sytuacji i zasłużył w pełni na zwycięstwo.

Tym razem wygrana stanowiła dla nich tylko coś w rodzaju nagrody pocieszenia, gdyż o awansie do finału Pucharu Polski praktycznie przesądziła porażka ŁKS w Zabrzu 1:6.

SPORT

Boks

Polski bokser wagi ciężkiej, Janusz Zarenkiewicz wygrał turniej w Kopenhadze, pokonując w finale czarnoskorego reprezentanta Austrii Botowamungu. W półfinale Zarenkiewicz był autorem sensacji, wygrywając z mistrzem ZSRR wagi superciężkiej Walerym Abadzianem. Zakoczyły się rozgrywki ligowe. Mistrzem Polski została Legia.

Ekstraklasę opuszczają Olimpia Poznań i Stal-Stocznia Szczecin, a na ich miejsce awansowali z barazowego turnieju - Gornik Sosnowiec i Gwardia Łódź.

Tabela I ligi

1 Legia Warszawa	14	21	172	108
2 GKS Jastrzębie	14	19	172	108
3 Czarni Stupsk	14	18	167	113
4 Iskolopol Debica	14	13	140	140
5 Gwardia Warszawa	14	12	129	151
6 Zagłębie Lubin	14	12	127	153
7 Stal Szczecin	14	9	105	175
8 Olimpia Poznań	14	8	108	172

Hokej

Podajemy wyniki grudniowych meczów ligi hokejowej w Polsce. Liga ma przerwę do 7 stycznia, na arenę wchodzi reprezentacja przygotowująca się do kwietniowych mistrzostw świata grupy A w Moskwie.

Podhale Zagłębie	8-4
Stocznowiec GKS Katowice	7-4
Polonia Naprzód	3-1
GKS Tychy ŁKS Łódź	4-5
KTH Krynica Cracovia	4-6
Zagłębie Polonia	4-3
Naprzód - GKS Katowice	5-4
Podhale Stocznowiec	3-3
ŁKS Łódź KTH Krynica	10-4
Cracovia GKS Tychy	2-1

„Spokojni”		
1 Polonia	38 6	123-48
2 Podhale	34 10	113-56
3 Zagłębie	32 10	146-74
4 Naprzód	25 17	98-82
5 Stocznowiec	16 28	87-122
6 GKS Kat	16 28	86-136
„Niepewni”		
7 ŁKS	22 24	106-108
8 Cracovia	17 29	92-118
9 GKS Tychy	13 33	72-106
10 KTH	7 29	63-106

Reprezentacja rozegrała 2 spotkania z Norwegią zakończone wynikami 4:4 i 3:3.

Polacy grali w składzie: **POLSKA** Kukla (Hanis) Świątek (Chowaniec) Scisłowicz Podsiadło Steblecki (J Morawiecki) Zabawa R Szopincki Ujwary Jachna J Szopincki Stopczyk Synowicz Krawczyk Sikorski Adamiec (Pawlik) Stebnicki.

Kolejne cztery egzaminy kadry to mecze z Kryliami Sowieców w Moskwie i Dynamem w Minsku.

Koszykówka

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn straciła szansę na drugi start w mistrzostwach świata, przegrywając w Katowicach z Francją 87:107 (41:56). **POLSKA** Fikiel 17 Zelig 15 Mulak 15 Jechorek 12 Szczubiał 9 Fiedler 8 Sobczynski 7 Binkowski 4 Zyskowski 0.

Siatkówka

Stanisław Gosciniak został nowym trenerem reprezentacji Polski mężczyzn w siatkówce, w miejsce Huberta Wagnera. Stanowisko trenera kadry kobiecej pozostaje nadal nieobsadzone.

Stanisław Gosciniak był jednym z najlepszych siatkarzy w historii Polski. Rozegrał 208 spotkań w reprezentacji. Był mistrzem świata w roku 1974, grał na olimpiadach w 1968 i 1972 roku.

PODSŁUCHANE PODSŁUCHANE

Jerzy Kopa ostatnio prowadzący warszawską Legię bardzo krótko bawił w Grecji, gdzie próbował sił jako trener. Despotyczne metody, jak widac u Greków, nie znalazły uznania. Wiosną Kopa ma objąć ster w lubelskim Motorze.

Podobno mają zwolnić posady Jan Calinski (Gornik Wałbrzych), Hubert Kostka (Gornik Zabrze) i Wojciech Łazarek (Lechia Gdansk).

MISTRZ olimpijski w pchnięciu kulą (Monachium 1972) Władysław Komar jest ostatnio rozrywany pomiędzy estradą a ekranem. Niedawno ukończył zdjęcia do najdroższego filmu w historii kinematografii europejskiej - Piraci Romana Polanski'ego. Teraz występuje w kabarecie, by wkrótce udać się do Moskwy na dokrętki do Borysa Godunowa.

Jeśli mowa o aktorach, Daniel Olbrychski na taflę warszawskiego Marymontu przygotowuje się do roli kapitana drużyny hokejowej w RFN, owskim filmie Walka tygrysów.



Józef Łuszczek, najwybitniejszy polski narciarz, mistrz świata na 15 km z Lahti, zrezygnował z występu na arenie międzynarodowej. A wszystkiemu winien krok lizyowy Łuszczek, nigdy nie opanował poprawnie tego kroku. Oto co mówi na ten temat:

Teraz żałuję, że byłem oporny, że za późno się za nią wzięłem. Myślałem, że ze względów zdrowotnych zostanie zakazana, i pomyliłem się. Za pomyłki trzeba płacić. Nie widzę już przed sobą większych szans, choć postęp jest widoczny. W minionym sezonie to była szarpanina, a nie krok lizyowy, trzy dziesiąte procent wysiłku szło wiatr. Szarpałem się.

Nie podziela zdania Łuszczka, były jego trener Edward Budny, który odszedł od trenerki z przyczyn zdrowotnych i prowadził własny biznes, pierwszą w Polsce wytwornię smarów narciarskich.

Decyzję Józka o wycofaniu się z konfrontacji z najlepszymi uważam za największe głupstwo. Prawdziwe mistrzostwo polega na tym, iż człowiek przelamuje kryzys, wychodzi z niego porażkami, a przynajmniej robi wszystko, żeby wyjść. Moim zdaniem dramat naszych biegów wynika z tego, że chłopcy i trenerzy nie akceptują dużych obciążeń, ze braku odwagi. Wiosną są piękne plany, latem niby dynamit, a jesienią wychodzi sztydło z worka. Moim zdaniem Józka stać jeszcze była na przyzwoite wyniki. Ale to on podjął decyzję.

10 grudnia minęła trzecia rocznica śmierci Tomasza Hopena, znakomitego dziennikarza sportowego, który jeden noczył kibiców sportowych, jak Polska, długa i szeroka, a swą pracę traktował z niespotykaną radością i entuzjazmem.

Sprawę siostr Tlałek poruszałem już w poprzednich numerach. Dzis Józef Klis z PS przedstawia oficjalne stanowisko Polskiego Związku Narciarskiego. Prezentowane są m.in. telexy

między związkiem a siostrami po 23 listopada. Bardzo żałuję, iż nie zaprezentowałem wcześniejszych telexów, te zapewne z nieco innego kąta nasławiłyby sprawę PZN siostr Tlałek. (S)

SKREŚLONE Z KADRY

Punktem kulminacyjnym ponad 10-godzinnej, wyjazdowego posiedzenia plenarnego Polskiego Związku Narciarskiego, jakie odbyło się 14 bm w hotelu „Magura” w Bielsku-Białej, była sprawa Doroty i Małgorzaty Tlałek-Mogore. W jednym z punktów posiedzenia prowadzonego przez prezesa PZN Lecha Bafię, wiceprezesa Tadeusza Brysa, zrelacjonował przebieg rozmów, prowadzonych w Polsce przez przedstawicieli PZN z prezydentem Francuskiego Związku Narciarskiego, a także odczytał telexy korespondencji teleksowej, jaka nastąpiła po decyzji FIS w Monako (23 listopada), a która zobowiązała bliźniaczki do startu w polskich barwach do końca czerwca 1986 r. Zacytowano tekst noty teleksowej przesłanej przez PZN w dniu 27 listopada do Doroty i Małgorzaty Tlałek-Mogore, a także tekst noty teleksowej narciarek do prezesa PZN, Lecha Bafii.

W telexie PZN do D i M Tlałek-Mogore czytamy: W nawiązaniu do uchwały Zarządu FIS z dnia 23.11.85 ZG PZN zamierza was zgłosić do serii zawodów kalendarza FIS a w związku z tym

1. Prosimy o odwrotne osobiste deklaracje, czy zamierzacie występować w sezonie 85/86 w barwach PZN - Polski w uzgodnionych imprezach.

2. Przypominamy o bezwzględnej przestrzeganiu ważnych aktualnie umów z wartych przez PZN z firmami zagranicznymi w ramach „Ski-pool”.

3. Warunki organizacyjno-finansowe udziału w zawodach do uzgodnienia z ZG PZN w Warszawie PZN.

9 grudnia br. do PZN na ręce prezesa nadszedł telex od pań D i M Tlałek-Mogore: „Panie prezydencie, Potwierdzając decyzję powziętą przez radę FIS 23.11. dotyczące tego sezonu zamieszkałe i zamężne we Francji, w oczekiwaniu na naturalizację, jesteśmy upoważnione do trenowania z ekipą francuską pod opieką francuskich trenerów zajmujących się naszym programem treningowym, udziałem w zawo-

I co się nasuwa po przeczytaniu tego tekstu? Przede wszystkim sprostowania wymaga jedno zdanie: Występowały także w strojach zjazdowych o symbolach francuskich z Kogutem (Coq Sportif). Dla przeciętnego czytelnika wygląda sprawa tak, iż Tlałkowny będą obywatelkami Polski, a nie mając jeszcze naturalizacji we Francji, występują w strojach narodowych tego kraju. Po prostu herbem firmy Coq Sportif jest kogut galijski, tak jak herbem Adidas jest rozłupana pomarańcza. Gdybyśmy dali na to Adidas, miałby lepsze dla Tlałek stroje zjazdowe, miałyby na piersi rozłupaną pomarańczę, a nie koguta. A to, że kogut jest przy okazji godłem Francji, to już sprawa wyboru herbu przez firmę Coq Sportif.

Faktem jest, iż Tlałkowny, będąc do czerwca 86 roku zawodniczkami PZN, wyłamały się spod ustaleń związku wobec zagranicznych sponsorów. Sąd, że cała burza, stąd kary. Nie to jest jednak w sprawie tak bardzo istotne. Najważniejsze są sumy, za jakie uzależnione zostało polskie narciarstwo alpejskie. Skarga firmy Marker, ze przesłana 12


dach i wyposażeniem francuskim, ale musimy startować z licencją polską. Potwierdzamy naszą zgodę i prosimy PZN o przesłanie licencji D i M Tlałka-Mogore.

Ale Dorota i Małgorzata Tlałka-Mogore nie wypełniały, jako reprezentantki Polski, zobowiązań wobec firm zagranicznych, jakie zawarły z tymi firmami. Polski Związek Narciarski, na treningach i na pierwszych zawodach w Sestriere jeździły więc nie na nartach firm Blizzard, lecz na deskach slalomowych firmy amerykańsko-francuskiej, Lange, zamiast wiązań „Markera”, miały wiązania „Look Nevada”, a zamiast butów zjazdowych „San Marco”, Trapeury. Występowały także w strojach zjazdowych o symbolach francuskich z „Kogutem” (Coq Sportif). Potwierdzeniem tego była nie tylko informacja trenera Kozaka, ale nota teleksowa firmy „Marker”, w której czytamy m.in. że firma ta przekazała na Pol Sk-pool 12 tys. marek zachodniemieckich i znaczną ilość sprzętu podczas gdy reprezentantki Polski D i M Tlałka-Mogore - nie wypełniały zgodzie z umową Markera z PZN - swych obowiązków.

Postawę Doroty i Małgorzaty Tlałek-Mogore na bielskim plenarnym posiedzeniu PZN ostro napiętnowało wielu działaczy m.in. prezes wałbrzyskiego OZN Stanisław Leszczyński, który apelował do ZG PZN, aby wobec takiej postawy zawodniczek wyciągnąć surowe konsekwencje.

W jawnym głosowaniu członkowie Zarządu Głównego PZN podjęli jednogłośnie decyzję o skreśleniu z kadry narodowej Doroty i Małgorzaty Tlałek-Mogore, zawieszeniu ich w prawach zawodniczych i niezgłaszaniu ich przez PZN do międzynarodowych zawodów FIS w sezonie 1985/86. Jako uzasadnienie podano, że decyzję tę podjęto w związku z naganną postawą niegodną reprezentanta Polski i Polskiego Związku Narciarskiego, przez obie zawodniczki i nieprzestrzeganie zasad zawartych w „Karcie praw i obowiązków zawodnika”, jak również nieprzestrzeganie umów zawartych przez PZN z firmami zagranicznymi. **Józef Klis**

12 tys. marek RFN a Tlałkowny nie wypełniały umowy, jest śmieszna. Za taką skromną sumę Tlałkowny mogą sobie zrobić jedno reklamowe zdjęcie w wiązaniach tej firmy, a tu okazuje się, że cały związek ma zobowiązania. Jeśli na taką wysokość zostały popodpisywane umowy z innymi firmami produkującymi nienajlepszy sprzęt, to cała sprawa stanowi odroczenie kota ogonem przez działaczy Polskiego Związku Narciarskiego. Przecież ci co dziś oskarżają Tlałkowny, podpisujący te korzystne umowy przez kilka ostatnich lat jeździli z Tlałkami po świecie. Dzis tuszują skutki swej polityki. Okazuje się, iż PZN bez tych kilkudziesięciu dolarów nie istnieje! W uzasadnieniu ukarania Tlałek podaje się nieprzestrzeganie przez nie zasad zawartych w Karcie praw i obowiązków zawodnika. Życzylbym panom działaczom z PZN, aby polscy alpejczycy ocenili ich postawę wobec Karty praw i obowiązków działacza PZN (jeśli taka istnieje). Może wtedy łuski by im z oczu spadły i zrozumieliby, jakie biznesy porobili i za ile oddali w lenno polskie narciarstwo.



**RZETELNA I FACHOWA
OBŚLUGA KLIENTÓW**

**H.M.T.
EAGLE
REAL ESTATE LTD**

3290 Lakeshore Blvd West Toronto, Ontario M8V 1M4

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna prosimy dzwonić TEL 259-9231

- Działka budowlana 90-120 stóp w pobliżu Fort Myers pięknie położona TYLKO 9 000 M Sutski tel 259 9231
- Indian Road - Anette TYLKO 89 900 Trzysypialniowy wolnostojący dom w doskonałym stanie Bardzo dobra lokalizacja Stanisław DZIARMAGA tel 259-9231
- Dandas -View Dwupiętrowy murowany dom ze sklepem Świetna lokalizacja na biznes Okazyjna cena 129 900 M Kowalik tel 259 9231
- High Park i HumberSide - 5 sypialniowy wolnostojący murowany dom podwójny garaż 2 werandy atrakcyjnie położony 25% wpłaty W Goliat tel 259-9231

THE FUTURE BAKERY
NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB

Dostarczamy do sklepów i domów
739 Queen St W - Toronto, Ont
TEL 368-4235

**HUMBERTVIEW
INSURANCE**

337 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-4647

Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę

ONTARIO BREAD Co.Ltd.
178 Ossington Ave Toronto
TEL 532-4929

NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY ŚWIEŻY
CHLEB
DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
W TORONTO I W ONTARIO

**J.P. CONSTRUCTION
COMPANY**
GENERAL CONTRACTOR
WYKONUJEMY ROBOTY
BETONIARSKIE KLADZENIE
ASFALTU PRACE MURARSKIE I
WYKOPY Instalujemy aluminiowe
okna i siting Wycena bezpłatna
Plany i zezwolenia wykonuje architekt

TEL 252-8492

**QUALITY AUTO
SERVICE
BODY SHOP**
WOJTEK GRABOWSKI
Blacharstwo lakiernictwo
i wszelkie naprawy samochodów
SZYBKO SOLIDNIE
Zabezpieczenie antykorozyjne
931 A Weston Rd (kolo Black Creek
TEL 763-2618 warsztat
249-9791 dom
Czynny również w sobotę

MIRAPOL Air Transit Co
TORONTO -
MONTREAL -
TORONTO
Każdego wtorku i piątku
Superluksusowy mimbis
Rezerwacje odlotów, pomoc w
odprawie bagazy
Sezonowa obniżka kosztów
TELEFONUJ Tadeusz
275-7747 i 239-9411

dermatone
ZAKŁAD
KOSMETYCZNY

- Pielęgnacja twarzy rąk i stóp
- Usuwanie zbędnego owłosienia
- Specjalistyczna aparatura
- Jakościowe kosmetyki
- Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie

2198 Bloor St W
TEL 766-1867

**MERCURY
FORD**
POZYCZKA 9.9 %
KLIMATYZACJA
BEZPŁATNA
w niektórych modelach samochodów
Dalsze informacje
TERESA BEDNAREK
Toronto, 1800 O'Connor Dr,
TEL 759-4422

KOMIS
139 Roncesvalles Ave
TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze
● wyroby rzemiosła artystycznego i re-
kodzielnictwa ● kostiumy ludowe ●
bogata galeria kryształów ● burszyny,
biżuterię artystyczną srebro ● polski
fajans z Włocławka i porcelanę
ZAPRASZAMY
DO NASZEGO SKLEPU
SZTUKI LUDOWEJ
TYLKO U NAS BEZ KŁOPOTU
WYBIERZESZ WYTWORNY,
ELEGANCKI PREZENT
DLA KAŻDEGO!

**NEW CENTRAL MEAT
DELICATESEN**
323 Roncesvalles Ave
TEL 531-4861

Posiadamy smaczne wyroby
mięsne i wędliniarskie
wytwarzane według najstarszych
staropolskich przepisów, szynki,
boczki, balerony, kabanosy oraz
wiele innych artykułów
spożywczych importowanych
z Polski i Europy

PIOTR MAZURKIEWICZ

**SAFETY
AUTO REPAIRS**
WIEŚLAW SOKOLOWSKI
3005 Bloor St w , Etobicoke
TEL 231-6996

Swiadczymy usługi w zakresie mechaniki
samochodowej wszystkich marek oraz
wydajemy zaświadczenia potrzebne do
rejestracji samochodów

SZYBKO I SOLIDNIE

ADAM'S SHOE REPAIR
3096 Dundas St W (na zachod
od Quebec po prawej stronie)
TEL 767-5966

Solidnie szybko i fachowo wykonujemy
reparacje wszelkiego typu i rodzaju obuwi oraz
ręcznych toreb
Wymiana podeszew obcasów sawaków i
uszwiniaczy stalowych ● Poprawne dopasowanie
wysokości obcasa do składu obuwi ● Związanie
i skręcanie cholew ● Odnawianie ● Zmiana
koloru ● Remont wagi i czyszczenie wyrobów
ze skórek zamszu wyci i welurowych ● Specjalizujemy
się w reparaacji buwii przyszywaniu dubli wianeg
i ortopedycznej

Od poniedziałku do piątku
od godz 9 do 6 30,
sobota od 9 do 5

APPLIANCE CLINIC CO
oferuje naprawę lodówek pralek su-
szarek pieców elektrycznych i automa-
tycznych zmywarek do naczyń
● Zniżka dla rencistów ● Gwarancja
na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu
● Dzwoncie całą dobę
TEL TORONTO 261-7619
Kupuje i sprzedaje w/w sprzęt używany

Ktokolwiek jest zainteresowany
w sprawach
● Life insurance planning ● Estate
planning ● Economic planning ●
Business planning ● Retirement coun-
selling ● INCOME TAX
proszę skontaktować się z jedynym pol-
skim specjalistą w tych dziedzinach w
Winnipeg

**COPERNICUS
MEAT PRODUCTS**
79 Roncesvalles Ave
TEL 536-4054

Posiadamy świeże mięso wykrójone na
zyczenie Szynki boczki balerony kiel-
basy na sposób polski oraz wiele innych
wędlin i delicatesow ogorki kiszzone
kapuszę z beczki sędzię pierogi
T S PAKULSKI

Jedna z najlepszych małych
restauracji w Toronto
(wielozajmowa Toronto Sun)

BISTRO
EUROPE
● Europejska atmosfera ● Znakomite
miejsce na spotkanie ● Cos na ząb

2390 Bloor West
Toronto, Ont M6S 1P5
TEL (416) 767-0848

**jolanta interiors
FIRMA**
specjalizująca się w architekturze wnętrz
udzieli Ci porady jak urządzić gustownie
i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom
Sprzedajemy nowoczesne zasłony okien
na tzw VERTICAL HORIZONTAL
BLINDS po bardzo dogodnych cenach
Szeroki asortyment prezentow
na każdą okazję
2368 BLOOR St W TORONTO ONT
TEL 762-9638

EDMUND BIEC
251-0646
**POLMASTER
CONSTRUCTION**
AND GENERAL REPAIR
Wykonujemy wszelkie prace
związane z remontami
i modernizacją domów, sklepów,
zakładów usługowych itp
Chcąc zdobyć nowych klientów
oferujemy wysoką jakość
i niskie ceny 151 162

**MBA
ZOFIA ADAMCZYK
NEW YORK
LIFE INSURANCE CO**
1616 - 1 Lombard Ave
WINNIPEG, Man
TEL 942-6311 bus
582-8649 Res

**DOSKONAŁE WYROBY
MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE**
Sprzedaż detaliczna i hurtowa
dostarczamy do sklepów
Ceny konkurencyjne

**PACIFIC WHOLESALE
MEATS LTD**
JUREK ZOCHNIAK STEVE PAKLOS
2986 DUNDAS ST W Toronto
TEL 767-0000
Sprzedaż detaliczna tylko w czwartki
piątki i soboty

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
ANKA & PETER**
2374 Bloor Str W Toronto
TEL 769-4488
Zdjęcia i portrety na różne okazje

ANDRE'S PHOTO
Zawodowy fotograf wykonuje
wszelkie prace fotograficzne
zdjęcia ślubne, chrzty,
portrety dzieci i rodzinne
ANDRZEJ SLIWKA
TEL (416) 233-6550
Nizsze ceny dla nowo przybyłych

FASHIONS
Nowo otwarty polski sklep
Posiada duży wybór
pojedynczych fasonow
Szyjemy na miarę i naprawiamy
Ceny bardzo okazyjne

1544 Bloor St W (rot. Dundas i Bloor
TEL 533-8881
od 119

**PRZEPROWADZKI
BLISKIE I DALEKIE**
oraz wszelkie przewozy towarow
Umiearkowane ceny
Solidna i szybka obsługa
TORONTO, Tel 691-3161
JANUSZ 151 176

**ONTARIO MEAT
PRODUCTS LTD.**
783 Queen St W TEL 364-7720
157 Roncesvalles Ave
TEL 535-4648
**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ!
KONKURENCYJNE CENY!**
Świeże mięso sery pieczywo w bogatym
wyborze
● Europejskie wyroby delikatesowe
DOSTARCZAMY DO DOMOW
NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG
CEN HURTOWYCH

**POLSKA KSIĘGARNIA
WYSŁĘKOWA**
POSIADA słowniki francuskie angiel-
skie techniczne i inne książki do nauki
języków kulinarne młodzieżowe bajki
religijne karty świąteczne
MONTREAL, P Q P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL. (514) 489-0396

**WĘDZONE NA MIEJSCU
SŁYNNIE NA CAŁE TORONTO
I ONTARIO
POLSKIE KIEŁBASY**
Szynki kabanosy wędliny mięsa
różne delikatesy

Superior Sausage Co.
1004 DUNDAS St W
TEL 531-8422
KONKURENCYJNE CENY!

**HOMETARIO
REAL ESTATE LTD
& INSURANCE BROKERS Ltd**
● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU-
CHOMOŚCI WSZELKIEGO
RODZAJU
● UBEZPIECZENIA NA SAMO-
CHODY — OD OGNIA — KRA-
DZIEŻY I INNE
171 Roncesvalles Ave Toronto
TEL. 531-3506

SPRING CARPET CLEANING
Czyszczymy dywanow
i mebli tapicerskich
**SPECJALNE OKAZYJNE
CENY PRZED ŚWIĘTAMI**
Pracę wykonują fachowcy,
Pełne gwarancje
Toronto, TEL 421-3960

SPRZEDAŻ

Damskie skorzane torebki i
zimowe rękawiczki skorzane (po-
zostałe po likwidacji sklepu), po
cenach hurtowych (od 10 do 30
dol) sprzedam Elegancki pre-
znt świąteczny
TEL 844-2571

**M-C DAIRY co.Ltd.
PRODUCTS**
Dostarczamy wszystkie znane produkty
mleczne do każdego sklepu w Toronto
Wyrabiamy kwasną śmietanę yogurt
huslanke sery białe i topione
ZADAJCIE NASZYCH WYROBOW
W SWOICH SKLEPACH
Godziny otwarcia 7 00 do 4 00
212 Mavety St Tel 766-6711

**Fryzjerka z Wrocławia
"WIKTORIA"**
z wieloletnią praktyką w kraju
i za granicą, 3-krotna
zdoływczyni pierwszych miejsc
w międzynarodowych
i krajowych konkursach
fryzjerskich poleca
swe usługi po cenach
umiarkowanych w zakładzie
IZYS Beauty Salon
16 Roncesvalles Ave , Toronto
TEL 532-1715

PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ
zarabia wykwalifikowany spawacz
**SWIADECTWO SPAWACZA
W 5 TYGODNI** można uzyskać w
Institute of Technical Trades który
szkoli specjalistów już 25 lat
● nowoczesne urządzenia ● rysunek
techniczny ● kursy dzienne wieczorowe
sobotnie i na zmiany ● dogodne opłaty
tygodniowe

734 KIPLING AVE TORONTO
TEL 255-2369
po godzinach TFI 536-0008
Informacji udziela
MARK NIEWIADOMSKI

**MIRATRANS
TORONTO -
MONTREAL -
TORONTO**

W każdy wtorek i piątek Komfortowy
mikrobus ● Rezerwacje odlotów i po-
moc w odprawie bagazy ● Zniżka dla
emerytów

TELEFONUJ
762-2627 lub 252-1850

**KARL'S BUTCHER
& GROCERY**
Właściciel Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze
świeże mięsa, wędliny własnego
wyrubu smaczne i świeże oraz
importowane z Polski i Europy
artykuły spożywcze
105 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-1622

TP & ASSOCIATES Ltd
Niezależni specjaliści w zakresie ubezpie-
czenia (Life Insurance) R R S P
oraz funduszy inwestycyjnych
Prosimy telefonować lub pisać wysłamy
bezpłatnie
**FINANCIAL PLANNING REVIEW
ANDRZEJ SLEDZ**

1 Yorkdale Rd Suite 406
TORONTO, Ont M6A 3A1
TEL 787-1612, d 624-5411